

Generał

Michał Tokarzewski-Karaszewicz
PIERWSZY DOWÓDCA KONSPIRACJI

redakcja naukowa

Michał Polak

RECENZENT
prof. dr hab. Michał Klimecki

REDAKTOR PROWADZĄCY
Paweł Jaroniak

REDAKTOR TECHNICZNY
Mirośław Głodkowski

KOREKTA
Zespół

PROJEKT OKŁADKI
Aleksandra Bednarczyk

© Copyright by Wydawnictwo Adam Marszałek
© Copyright by Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego

Wszystkie prawa zastrzeżone. Książka, którą nabyłeś, jest dziełem twórcy i wydawcy.
Żadna jej część nie może być reprodukowana jakimkolwiek sposobem – mechanicznie, elektronicznie,
drogą fotokopii itp. – bez pisemnego zezwolenia wydawcy. Jeśli cytujesz fragmenty tej książki,
nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło

Toruń 2020

ISBN 978-83-8180-378-6

Projekt realizowany w ramach obchodów stulecia odzyskania niepodległości
oraz odbudowy polskiej państwowości

Wydawnictwo Adam Marszałek
ul. Lubicka 44, 87-100 Toruń, tel. 56 664 22 35
e-mail: info@marszalek.com.pl, www.marszalek.com.pl
Drukarnia, ul. Warszawska 54, 87-148 Łysomice, tel. 56 678 34 78

Spis treści

| | |
|--|-----|
| Wstęp | 5 |
| Damian Rząd Dzieciństwo i młodość lata generała Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza | 9 |
| Andrzej Chmielarz Generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz (1911–1921) | 21 |
| Bogdan Chrzanowski Generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz. Nieznane fakty tworzenia struktur konspiracyjnych w pierwszych dniach wojny i okupacji (Pomorze i Olszyny) | 33 |
| Wojciech Giermaziak Gen. bryg. Michał Karaszewicz-Tokarzewski w kampanii wrześniowej 1939 r. – Grupa Operacyjna „Michał” | 51 |
| Waldemar Grabowski Generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz w sowieckich rękach (1940–1941) | 75 |
| Małgorzata Ptasieńska Na emigracyjnym bruku. Z myślą o wolnej Polsce. Powojenne losy gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza (1945–1964) | 87 |
| Tadeusz Cegielski Generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz – mason, kapłan i mistyk | 107 |
| Małgorzata Balasińska Olszyny – miejsce niezwykle | 135 |

WSTĘP

Mimo że na polskim rynku wydawniczym pojawiły się już opracowania biograficzne dotyczące generała Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza, to jego życie i działalność nadal pozostają w kręgu zainteresowań badaczy. Nie ma wątpliwości, że dotychczasową wiedzę o Generale należy uzupełniać o nieznanne szczegóły, na które natrafiono po udostępnieniu nowych dokumentów i w wyniku badań historycznych przeprowadzonych w ostatnich latach. Istnieje zatem potrzeba świeżego spojrzenia na tę postać.

Prezentowana publikacja, wpisując się w tę potrzebę, przedstawia najnowsze wyniki kwerend i badań biograficznych poszczególnych autorów. Generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz w najwyższym stopniu zasłużył na zainteresowanie. Przez całe swoje życie niósł etos żołnierza Rzeczypospolitej – najpierw jako działacz organizacji niepodległościowych, następnie jako żołnierz Legionów Polskich, a później dowódca odsieczy Lwowa. Był dowódcą jednostek Wojska Polskiego w okresie II Rzeczypospolitej i oddanym obrońcą Ojczyzny w kampanii wrześniowej. Był także jednym z czołowych twórców Polskiego Państwa Podziemnego i dowódcą Armii Polskiej na Wschodzie. Przeszedł gehennę łagru w Związku Sowieckim, a następnie przebywał na emigracji w Wielkiej Brytanii, gdzie do ostatnich lat życia angażował się w działalność polskiego uchodźstwa.

Na niniejszą monografię składa się osiem rozdziałów przygotowanych przez znawców problematyki związanej z II wojną światową – autorów z różnych ośrodków akademickich, ale także pracowników bibliotek naukowych, muzeów oraz cywilnych instytucji naukowych. W publikacji przyjęto układ chronologiczno-rzeczowy.

Autorem rozdziału wprowadzającego pt. *Dzieciństwo i młodzieńcze lata generała Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza* jest Damian Rząp. W opracowaniu przedstawił on środowisko rodzinne Michała Tokarzewskiego i strony, w których dorastał przyszły Generał, w tym Drohobycz – miasto o zróżnicowanej strukturze narodowościowej. Wspomnił także o dramatycznym momencie w życiu Generała, jakim było niemal śmiertelne zranienie go przez rosyjskiego żandarma.

Andrzej Chmielarz podjął się opisu życia Michała Tokarzewskiego od 1911 do 1921 r. Omówił proces edukacji Generała, akcentując początki jego działalności wojskowej w Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckim. Tokarzewski ma piękną kartę legionową, choć już 24 października 1914 r. został ciężko ranny w bitwie pod Laskami. Z przestrzelonym lewym płucem zbiegł ze szpitala w Wiedniu i w randze kapitana objął dowództwo 1. Batalionu 2. Pułku Piechoty Legionów. Następnie służył m.in. w 5. Pułku Piechoty Legionów. W trakcie tzw. kryzysu przysięgowego został uwięziony w Przemyślu. Po zwolnieniu działał m.in. w Polskiej Organizacji Wojskowej. 10 listopada 1918 r., już jako podpułkownik, ruszył na czele 5. Pułku Piechoty Legionów na odsiecz Przemyśla, a następnie Lwowa. Zrobił to na własną rękę, narażając się swoim przełożonym. W 1920 r. za odsiecz lwowską otrzymał Order Virtuti Militari. Walczył przeciwko bolszewikom na Froncie Litewsko-Białoruskim i brał udział w operacji łotewskiej pod dowództwem gen. Edwarda Śmigłego-Rydza. Autor rozdziału podkreślił, że w marcu 1920 r. gen. Tokarzewski objął funkcję szefa Sekcji Piechoty w Ministerstwie Spraw Wojskowych, a niebawem został mianowany pułkownikiem. Następnie walczył z bolszewikami na czele Brygady Rezerwowej. W 1921 r., po zakończeniu działań bojowych, objął dowództwo 19. Dywizji Piechoty. 1 grudnia 1924 r. został mianowany generałem brygady.

Do wybuchu II wojny światowej gen. Tokarzewski-Karaszewicz był m.in. dowódcą Okręgu Korpusu nr VIII. Wspomina o tym Bogdan Chrzanowski w rozdziale *Generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz. Nieznane fakty tworzenia struktur konspiracyjnych w pierwszych dniach*

wojny i okupacji (Pomorze i Olszyny). Autor zwrócił uwagę, że jako dowódca Okręgu Generał tworzył ogniwa sieci dywersji pozafrontowej, która pod okupacją niemiecką stanowiła podstawę tworzenia konspiracji wojskowej na Pomorzu.

Wojciech Giermaziak w rozdziale *Gen. bryg. Michał Karaszewicz-Tokarzewski w kampanii wrześniowej 1939 roku – Grupa Operacyjna „Michał”* przeanalizował działania gen. Tokarzewskiego jako dowódcy grupy operacyjnej swojego imienia, z którą uczestniczył w kampanii wrześniowej. Wraz z nią brał udział w bitwie nad Bzurą. 21 września 1939 r. gen. Tokarzewski dotarł do stolicy. To zakończyło istnienie Grupy. Już 27 września stanął na czele konspiracyjnej organizacji wojskowej Służba Zwycięstwu Polski.

Ten ostatni temat rozwinął Waldemar Grabowski w rozdziale *Generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz w sowieckich rękach (1940–1941)*. Po utworzeniu Związku Walki Zbrojnej gen. Tokarzewskiego mianowano komendantem Obszaru nr 3 Lwów. W marcu 1940 r., podczas przekraczania niemiecko-sowieckiej linii demarkacyjnej, Generał został pojmany przez NKWD i osadzony w więzieniu na Łubiance. W sierpniu 1941 r. w wyniku układu Sikorski–Majski wyszedł na wolność. Objął dowództwo 6. Lwowskiej Dywizji Piechoty. Po ewakuacji oddziałów polskich na Bliski Wschód, w marcu 1943 r., został zastępcą dowódcy Armii Polskiej na Wschodzie, a od sierpnia 1944 r. był dowódcą III Korpusu Polskiego w organizacji.

Powojennymi losami gen. Tokarzewskiego zajęła się z kolei Małgorzata Ptasińska w rozdziale *Na emigracyjnym bruku. Z myślą o wolnej Polsce. Powojenne losy gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza (1945–1964)*. W związku z otrzymaniem od Brytyjczyków Orderu Łaźni Generał dostał niewielką emeryturę. Nie wstąpił do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, czym wyraził sprzeciw wobec postawy brytyjskich władz w stosunku do polskich sojuszników. Działal natomiast w ramach tzw. biura planowania, kierowanego przez gen. Kazimierza Wiśniowskiego. Autorka zwraca uwagę, że w lipcu

1953 r. gen. Tokarzewski pojechał do Niemiec, aby zbadać sprawę aresztowania przez gestapo gen. Stefana Roweckiego i jego dalszych losów. W 1954 r., podczas kolejnego wyjazdu do Niemiec, Generał poświęcił się z kolei zbadaniu tzw. sprawy Bergu. Od 1954 r., w czasach kryzysu politycznego na uchodźstwie, gen. Tokarzewski związał się z „Zamkiem” i Augustem Zaleskim. Stopniowo obejmował różne funkcje, m.in. ministra obrony narodowej i głównego inspektora sił zbrojnych. Stale śledził wydarzenia w kraju. W 1964 r. prezydent August Zaleski mianował go generałem broni. Michał Tokarzewski-Karaszewicz zmarł w Casablance, dokąd wyjechał na leczenie.

Kolejny rozdział to opracowanie Tadeusza Cegielskiego *Generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz – mason, kapłan i mistyk*. Autor zajął się mniej znanym aspektem życia Generała. Na podstawie nowych ustaleń i dokumentów nakreślił sylwetkę Michała Tokarzewskiego jako współtwórcy polskich struktur Kościoła liberalnokatolickiego, teozofa, współtwórcy i wielkiego marszałka masonskiej Polskiej Federacji „Le Droit Humain”.

Monografię zamyka opracowanie Małgorzaty Balasińskiej zatytułowane *Olszyny – miejsce niezwykle*. Autorka opisuje miejsce, w którym w 1939 r. gen. Michał Tokarzewski i płk Stefan Rowecki tworzyli podstawy Polskiego Państwa Podziemnego i jego armii. Ukazuje również losy Zofii Haliny Królikowskiej z Chrzanowskich – ówczesnej właścicielki dworku Olszyny.

W publikacji, którą mamy przyjemność zaprezentować, zebrano i uzupełniono wiedzę dotyczącą gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza. Mamy nadzieję, że dzięki tej lekturze Czytelnicy zwrócą uwagę na te momenty w życiu Generała, które sprawiły, że zajął on poczesne miejsce wśród polskich bohaterów okresu odzyskiwania przez Polskę niepodległości oraz II wojny światowej.

Michał Polak

15 września 2020 r.

Damian Rząp

Dzieciństwo i młodziencze lata generała Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza

Generał broni Michał Tadeusz Tokarzewski-Karaszewicz, żołnierz, legionista, dowódca pierwszej zbrojnej organizacji Polskiego Państwa Podziemnego – Służby Zwycięstwu Polski – to postać niezwykle ciekawa, jednak pozostająca dotychczas na marginesie zainteresowań historyków. Pierwszą i jedyną do tej pory obszerną publikacją na jego temat jest trzytomowa biografia Daniela Bargiełowskiego *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz – generał broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*. Poza tym autorem, historykiem amatorem, żaden z badaczy nie zajął się życiorysem generała, a tym bardziej jego dzieciństwem i wczesną młodością.

Rodzice Michała Tadeusza Tokarzewskiego-Karaszewicza pobrali się 25 czerwca 1887 r. w Drohobyczu¹. Ojciec przyszłego generała Bolesław Wincenty Tokarzewski był poborcą podatkowym, urzędnikiem Namiestnictwa Galicyjskiego we Lwowie². Pochodził z Buska, miasteczka

¹ *Wpis do Księgi zapowiedzi parafii rzymskokatolickiej w Drohobyczu*, kserokopia w spuściźnie po D. Bargiełowskim w zbiorach dr. hab. A.K. Kunerta (dalej: Kolekcja DB), k. 1.

² D. Bargiełowski, *Pierwszy*, „Karta” 1992, nr 9, s. 4. Uzupełniając informacje podane przez D. Bargiełowskiego: Bolesław Tokarzewski karierę urzędniczą rozpoczął w 1880 r. od praktyki w Urzędzie Podatkowym C. K. Starostwa w Kamionce Strumiłowej, następnie w 1887 r. został przeniesiony na stanowisko praktykanta w Urzędzie Podatkowym C. K. Starostwa w Złoczowie. Rok później awansował i pełnił funkcję adiunkta w Urzędzie Podatkowym C. K. w starostwie w Drohobyczu. W 1895 r. został przeniesiony w stan spoczynku. Zob.

w pobliżu Lwowa. Ród Tokarzewskich wywodził się ze szlachty, której rodzinny majątek Teofiliszki³ (pierwotnie liczący około 800 ha) położony był w pobliżu wsi Tokary, zlokalizowanej obecnie w województwie podlaskim, w powiecie siemiatyckim, w gminie Mielnik. Herbem rodziny były „Trąby”. Generał interesował się genealogią⁴ i dotarł do opracowanego przez Instytut Heraldyczny w Krakowie w 1927 r. wpisu do „Generalnego Armorjału Rycerstwa i Szlachty”⁵, dzięki czemu możemy poznać jego dalszych przodków. Gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz podkreślał swoje książęce pochodzenie, uważając się za potomka Krystyna Ostyka (Ościka), starosty uszpołskiego i kasztelana wileńskiego, od którego wywodził się ród Radziwiłłów. Wywód ten został podważony przez prof. Stefana Krzysztofa Kuczyńskiego. Najstarszym potwierdzonym przodkiem generała w linii ojca był Teodor Tokarzewski Karaszewicz, podczaszy słonimski, elektor króla Jana III w 1674 r.⁶

Matka przyszłego generała Helena pochodziła ze spolonizowanej rodziny austriackiej von Lerchenfeldów⁷. Jej ojciec Kornel Lerch pracował

Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielk. Księstwem Krakowskim..., Lwów 1880–1895.

³ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, t. XV, cz. 2, Warszawa 1902, s. 659.

⁴ Więcej o zainteresowaniach genealogicznych gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza zob. D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz – generał broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*, t. 1, Warszawa 2000, s. 13–33.

⁵ *Wyciąg z ksiąg Generalnego Armorjału Rycerstwa i Szlachty*, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPIMS), sygn. Kol. 329/I.

⁶ *Uwagi o wpisie przez Instytut Heraldyczny w Krakowie do Generalnego Armorjału Rycerstwa i Szlachty wyvodu przodków gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza z 6 czerwca 1990 r. autorstwa Stefana K. Kuczyńskiego*, [w:] *Kolekcja DB*, k. 1–2.

⁷ W niektórych pracach pojawia się forma zapisu *von Lerchefeld* (por. S.S. Niciejka, *Kresowa Atlantyda: historia i mitologia miast kresowych*, t. 7: *Drohobycz, Majdan, Schodnica, Sławsko, Turka*, Opole 2015, s. 83) bądź *de Lerchensfeld* (por. A. Wojtaszak, *Generalicja Wojska Polskiego 1918–1926*, Warszawa 2012, s. 729).

w Urzędzie Sprzedaży Soli Zarządu Salinarnego w Drohobyczu⁸, jej matką była Tekla Schmit⁹.

Pierwsze dziecko państwa Tokarzewskich zmarło przy narodzinach w 1888 r. Dlatego cztery lata później, podczas kolejnej ciąży, Helena Tokarzewska trafiła pod opiekę znakomitego lwowskiego specjalisty dr. Kazimierza Bocheńskiego, późniejszego profesora i kierownika Kliniki Położniczo-Ginekologicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a prywatnie przyjaciela Bolesława Wincentego Tokarzewskiego¹⁰.

Michał Tadeusz Tokarzewski-Karaszewicz urodził się 21 grudnia 1892 r.¹¹ we Lwowie, w kamienicy przy ul. Wałowej 14. Jednak w większości publikacji naukowych¹², a także na grobie na Powązkach, podana jest data 5 stycznia 1893 r. Widnieje ona bowiem we wszystkich aktach personalnych generała. Jak sugerował w swojej trzytomowej pracy

⁸ P. Nehring, *Komendant*, [w:] idem, *Zapomniani żołnierze niepodległości*, Gliwice 2018, s. 182. Kornel Lerch podczas swojej kariery urzędniczej pracował m.in. jako: kontroler w C.K. Kameralnym Zarządzie Gospodarczym w Muszynie, adiunkt w C.K. Zarządzie Dóbr Skarbowych w Bolechowie, oficjel w Oddziale Manipulacyjnym C.K. Galicyjskiej Dyrekcji Lasów i Domen Państwowych, kontroler Kasy Prewentowej w Penczeniżynie oraz rządcą Kasy Prewentowej w Kutach C.K. Galicyjskiej Dyrekcji Lasów i Domen Państwowych, kończąc ją jako pracownik Urzędu Sprzedaży Soli Zarządu Salinarnego. Zob. *Szematyzm...*, Lwów 1870–1898.

⁹ *Wpis...*, k. 1.

¹⁰ D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy...*, s. 39.

¹¹ Idem, *Pierwszy*, s. 3; idem, *Po trzykroć pierwszy...*, s. 39; W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917: słownik biograficzny*, t. 5, Warszawa 2007, s. 50; P. Nehring, op.cit., s. 182; S.S. Nicieja, op.cit., s. 84; A. Wojtaszak, op.cit., s. 729.

¹² Datę 5 stycznia 1893 r. podają: M. Ney-Krwawicz, *Komendanci Armii Krajowej*, Warszawa 1992, s. 17; J. Akacja, *Gen. broni M. Tokarzewski-Karaszewicz*, [w:] *Leopolis: dzieje i kultura Lwowa*, Warszawa 1988, s. 58; W.K. Cygan, *Michał Tokarzewski-Karaszewicz (1893–1964) – legionista, peowiak, organizator polskiej konspiracji w czasie II wojny światowej*, „Biuletyn Informacyjny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej” 2018, nr 12, s. 61; Z. Mierzwiński, *Generałowie II Rzeczypospolitej*, t. 1, Warszawa 1990, s. 327.

Daniel Bargiełowski, mogło to wynikać z tego, że dawniej rodzice dzieci urodzonych pod koniec roku kalendarzowego podawali często podczas chrztu fałszywą datę urodzin, aby ich potomek np. później poszedł do szkoły czy do wojska¹³.

Chrzest przyszłego generała odbył się 4 kwietnia 1893 r. w Drohobyczu, w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii, Krzyża Świętego i Świętego Bartłomieja. Pierwszego sakramentu świętego udzielił mu ksiądz Jan Szałayko. Jego rodzicami chrzestnymi zostali dziadkowie ze strony matki. Chłopiec podczas chrztu otrzymał imiona Michał Tadeusz. Imię Michał nadano mu po siostrze Heleny Tokarzewskiej, Michalinie Ogniewskiej. Podczas bierzmowania przyjął jeszcze imiona Emanuel Maria¹⁴. Nie wiadomo, czy w ceremonii uczestniczył ojciec Michała Tokarzewskiego, który najprawdopodobniej tuż po urodzeniu syna porzucił rodzinę. Jego dalsze losy są nieznane. Daniel Bargiełowski podejrzewał, że ojciec Michała wyemigrował w celach zarobkowych do Ameryki¹⁵. Po odejściu męża Helena Tokarzewska zamieszkała u siostry Michaliny oraz jej męża Antoniego Ogniewskiego w domu przy ówczesnej ul. Zielonej (obecnie Iwana Franki 29) w Drohobyczu. Ciotka Michała była nauczycielką w powszechnej szkole żeńskiej, z czasem została jej dyrektorem, z kolei wuj uczył m.in. matematyki, geografii oraz języka polskiego początkowo w szkole ludowej, a następnie w Gimnazjum im. Cesarza Franciszka Józefa I. W domu państwa Ogniewskich oprócz Michała i jego matki mieszkali również dwie niezamężne siostry Heleny Tokarzewskiej: Ludmiła i Leontyna¹⁶.

Ogromną rolę w życiu Michała Tokarzewskiego odegrała matka, na której spoczęło samotne wychowanie chłopca. To ona musiała zapewnić rodzinie utrzymanie. Generał we wspomnieniach spisanych przez

¹³ D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy...*, s. 42.

¹⁴ *Ibidem*, s. 39.

¹⁵ *Notatka Antoniny Płońskiej dotycząca ojca generała M. Tokarzewskiego-Karaszewicza z 6.12.1991*, [w:] Kolekcja DB, k. 1.

¹⁶ D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy...*, s. 45–46.

por. Jadwigę Baranowską przypominał, że „chłopca wychowuje ukochana matka, wszczepiając w jedynaka głębokie zasady religijne i patriotyczne, natomiast trudne warunki materialne zahartowują chłopca, a jednocześnie budzą wrażliwość na niedolę innych ludzi”¹⁷.

Michał Tokarzewski-Karaszewicz był dzieckiem wesołym, pełnym energii. Wśród wspomnień bliskich o Michale warto przytoczyć list jego stryjecznej siostry Jadwigi Tokarzewskiej: „[...] byłeś niesłychanie żywy i wybuchowy – obie z Hanką byłyśmy starsze od [naszego brata – D.R.] Stasia i brakowało nam chłopca rówieśnika. Nieraz, bawiąc się razem w nasze dziewczynsko-dziecinne zabawy, byłeś wśród nas, wymyślałeś zabawy z kołem, ciągnąłeś dziecinny mały wózek pełen pachnącej koni-czyny, i wyszukiwałeś w parowie pierwsze fiołki”¹⁸.

W dziecinnych zabawach towarzyszył mu także młodszy kuzyn Kornel Lerch – syn Kornela Lercha, brata Heleny Tokarzewskiej. Był on najlepszym przyjacielem Michała. Razem chodzili do szkoły, a następnie wspólnie wstąpili w szeregi Legionów Polskich. Przyszły generał od najmłodszych lat uwielbiał sport, a przede wszystkim narciarstwo. Edukację rozpoczął w 1899 r. w szkole ludowej w Drohobyczu.

Na kształtowanie się jego poglądów politycznych ogromny wpływ wywarło miasto, w którym się wychował. Drohobycz było ośrodkiem przemysłu naftowego położonym w Borysławsko-Drohobyckim Zagłębiu Naftowym, który stanowił największy rejon wydobywania ropy naftowej i ozokerytu (wosku ziemnego) na terenie ówczesnej Galicji. Na początku XX w. rozpoczął się okres intensywnego rozwoju miasta. W pierwszej dekadzie tego wieku liczba mieszkańców z 19 432 zwiększyła się do 34 665¹⁹. Środowisko, w którym wychował się Michał Tokarzewski, cechowała wielonarodowa i religijna różnorodność. Ludność miasta stanowili Polacy, Ukraińcy i Żydzi. Tych ostatnich wraz z rozwojem przemysłu

¹⁷ Ibidem, s. 58.

¹⁸ Ibidem, s. 58–59.

¹⁹ A. Gawryszewski, *Ludność Polski w XX wieku*, Warszawa 2005, s. 585.

naftowego przybyło do miasta tak dużo, że na początku XX w. stanowili oni najliczniejszą grupę mieszkańców.

O otwartości społeczeństwa drohobyckiego pisał Marian Fiszer, mieszkaniec ówczesnego Drohobycza: „Wypada przestrzec przed błędem polegającym na traktowaniu miasta rodzinnego gen. Tokarzewskiego jako kąta zabitego deskami. Dzięki swoim od stuleci eksploatowanym żupom solnym i kopalniom wosku, sąsiedztwu z bogatym zagłębiem naftowym, dzięki niebywałej aglomeracji inteligencji wszelkich specjalności na niewielkim obszarze – był Drohobycz miastem niezwykłym, jak mało które miasto galicyjskie otwartym na cały świat”²⁰.

Znacznie bardziej krytycznie opisał ówczesny Drohobycz wychowany w tym mieście rówieśnik generała Bruno Schulz – polski pisarz żydowskiego pochodzenia:

Duch czasu, mechanizm ekonomiki, nie oszczędził i naszego miasta i zapuścił korzenie na skrawku jego peryferii, gdzie rozwinął się w pasożytniczą dzielnicę. Kiedy w starym mieście panował wciąż jeszcze nocny, pokątny handel, pełen solennej ceremonialności, w tej nowej dzielnicy rozwinęły się od razu nowoczesne, trzeźwe formy komercjalizmu. Pseudoamerykanizm, zaszczipiony na starym, zmurszałym gruncie miasta, wystrzelił tu bujną, lecz pustą i bezbarwną roślinność tandetną, lichej pretensjonalności. Widziało się tam tanie, marnie budowane kamienice o karykaturalnych fasadach, oblepione monstrualnymi sztukateriami z popękane gipsu. Stare, krzywe domki podmiejskie otrzymały szybko sklecone portale, które dopiero bliższe przyjrzenie demaskowało jako nędzne imitacje wielkomiejskich urządzeń. Wadliwe, mętne i brudne szyby, łamiące w falistych refleksach ciemne odbicie ulicy, nieheblowane drzewo portali, szara atmosfera jałowych tych wnętrz, osiadających pajęczyną i klakami kurzu na wysokich półkach i wzdłuż odartych i kruszących się ścian, wyciskały tu, na sklepach, piętno dzikiego Klondike’u²¹.

²⁰ *List Mariana Fiszera z 6 czerwca 1970 roku*, [w:] Kolekcja DB, k. 1–2.

²¹ B. Schulz, *Sklepy cynamonowe*, Kraków 1957, s. 73–74.

Porównanie tego, co działo się w Drohobyczu, do gorączki złota panującej na Jukonie znakomicie odzwierciedlało atmosferę miasta. Wzrost biednego społeczeństwa Zagłębia Borysławsko-Drohobyckiego powodował wzrost niezadowolenia, pojawianie się pierwszych symboli sprzeciwu i rozwój organizacji socjalistycznych. Pierwsze demonstracje górników kopalń wosku ziemnego w Drohobyczu wybuchły już w styczniu i czerwcu 1901 r. W lipcu 1904 r. strajk naftowców został brutalnie stłumiony przez wojsko²². Gdy w 1905 r. wybuchła rewolucja rosyjska, w Drohobyczu także odbywały się pochody i wiece²³. Michał Tokarzewski był już wówczas uczniem drohobyckiego Gimnazjum im. Cesarza Franciszka Józefa I, w którym naukę rozpoczął w 1903 r.²⁴ Młody gimnazjalista brał prawdopodobnie udział w rozruchach. W Gimnazjum spotkał się z agitacją socjalistyczną. W szkole tworzyły się tajne koła zrzeszające młodzież rozmaitych poglądów²⁵.

Jako świadek niesprawiedliwości społecznej, z którą na co dzień spotykał się w Drohobyczu, Michał Tokarzewski-Karaszewicz zainteresował się ideą socjalizmu. Daniel Bargiełowski podkreślał: „[...] to krzywda ludzka, wołająca o pomstę do nieba, to egoizm klasowy i umysłowa ślepotą warstw wyższych uformowały poglądy społeczno-polityczne dorastającego Drohobyczanina, a dopiero potem «podejrzane» lektury ugruntowały w nim to intuicyjne, emocjonalne zaangażowanie w sprawę ludu»²⁶.

²² W. Najdus, *Rozwój ruchu strajkowego w Galicji w latach 1900–1904*, „Przegląd Historyczny” 1948, nr 3, s. 469, 472.

²³ M. Śliwa, *Wpływ rewolucji 1905 roku na Galicję*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2005, nr 2, s. 165.

²⁴ *Sprawozdanie C. K. Wyższego Gimnazjum w Drohobyczu za rok szkolny 1904* (dalej: *Sprawozdania Drohobycz*), Drohobycz 1904, s. 90.

²⁵ Z. Kultys, *Historia gimnazjum drohobyckiego*, Drohobycz 1908, s. 163–165.

²⁶ D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy...*, s. 85.

W tym czasie wstąpił do Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego, której jednym z liderów był Ignacy Daszyński. W późniejszych latach nawiązał również kontakt z Polską Partią Socjalistyczną-Fracją Rewolucyjną, którą kierował Józef Piłsudski²⁷. Po latach generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz przyznawał: „Mój «socjalizm» pojmowałem od młodości w kategoriach ludzkich, chrześcijańskich, a nie materialistyczno-dialektycznych czy w ogóle marksistowskich”²⁸.

Fascynacja ideą socjalistyczną mogła zostać również przejęta od ciotki Michaliny Ogniewskiej. Jak wspominała jej córka Danuta: „Matka moja jako młoda – i później też była socjalizującą – tak zresztą jak i Michał”²⁹. Jej nazwisko zostało również wymienione w wydanym w 1930 r. *Pamiętniku tajnych Organizacji Niepodległościowych na terenie byłej Galicji w latach 1880–1897* autorstwa Waclawa Borzemskiego³⁰.

Udział Michała Tokarzewskiego w wiecach z lat 1904–1905 mógł być powodem zmiany szkoły na Gimnazjum w Jasle w latach 1904–1907³¹. Trzeba pamiętać, że uczniowie gimnazjów nie mogli uczestniczyć w protestach. Do swojego rodzinnego miasta Tokarzewski powrócił w roku szkolnym 1907/1908³².

²⁷ Był jej członkiem od 1910 r. Zob. M. Ney-Krwawicz, op.cit., s. 17.

²⁸ P. Nehring, op.cit., s. 183.

²⁹ D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy...*, s. 70.

³⁰ W. Borzowski, *Pamiętnik tajnych Organizacji Niepodległościowych na terenie byłej Galicji w latach 1880–1897*, Lwów 1930, s. 189.

³¹ *Ze Sprawozdania Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Jasle za rok 1905* (dalej: *Sprawozdania Jasło*), Jasło 1905, s. 45, wynika, że uczniem Gimnazjum w Jasle był już w roku szkolnym 1904/1905. Wiktor Krzysztof Cygan podaje, że Tokarzewski uczył się w Gimnazjum w Jasle w latach 1906–1907. Zob. W.K. Cygan, *Oficerowie...*, s. 50. Według Wiesława Hapa generał uczęszczał do Gimnazjum w Jasle tylko w roku szkolnym 1904/1905. Zob. W. Hap, *Poczet wybitnych Jaślan i ludzi związanych z regionem*, Jasło 2005, s. 237.

³² *Sprawozdania Drohobycz*, 1908, s. 49. Nazwisko generała pojawia się wśród uczniów klasy 5A, którzy otrzymali stopień pierwszy.

Nie wiemy, jakim był uczniem, z jakich przedmiotów był najlepszy, a jakie sprawiały mu problemy. W sprawozdaniach drohobyckiego i jaśielskiego gimnazjum znajdziemy go z oceną zbiorczą pierwszą. Nigdy nie był sklasyfikowany jako prymus. Nie miał problemów z nauką i nigdy nie powtarzał klasy³³. Rozczytywał się w dziełach Zygmunta Miłkowskiego, czyli Teodora Tomasza Jeża (powieść *Asan*), Adama Mickiewicza (*Pan Tadeusz*), Wincentego Pola (*Mohort*) czy Henryka Sienkiewicza (*Trylogia*)³⁴. Zapoznawał się również z drukowanym przez PPSD czasopiśmie „Naprzód”, którego redaktorem był Ignacy Daszyński (polityk przez krótki okres także mieszkał w Drohobyczu). Wśród rówieśników Tokarzewskiego, którzy w tym samym okresie kształcili się w drohobyckim gimnazjum, byli m.in.: poeta Kazimierz Wierzyński, przyszły generał WP Stanisław Maczek z bratem bliźniakiem Franciszkiem, pisarz Bruno Schulz, a także Kornel Lerch, kuzyn Michała. Większość z nich, podobnie jak Michał Tokarzewski, wstąpiła później w szeregi Legionów Polskich, aby walczyć o niepodległą Polskę³⁵.

W maju 1911 r. Michał Tokarzewski zdał pisemną maturę. Egzaminu ustne odbyły się między 13 a 17 czerwca³⁶. Dzień po otrzymaniu świadectwa dojrzałości, 19 czerwca, Michał Tokarzewski uczestniczył w manifestacji niezadowolonego społeczeństwa drohobyckiego, które wyrażało swoją frustrację z powodu sfałszowania wyborów do Rady Państwa. Magnat naftowy i jeden z najbogatszych mieszkańców Drohobycza Jakub Feuerstein, pragnąc zwycięstwa swojego kandydata Natana Löwensteina (od 1912 r., po nobilitacji, z dodanym do nazwiska członem

³³ D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy...*, s. 77; Sprawozdania Drohobycz, 1904, 1908–1911; Sprawozdania Jaśło, 1905–1908.

³⁴ D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy...*, s. 73–74.

³⁵ W I wojnie światowej wzięło udział ponad 350 wychowanków drohobyckiego gimnazjum. W Legionach Polskich walczyło 56 drohobyczan. Zob. M. Ogonowska, *Schulz i Piłsudski – zetknięcia w czasie i przestrzeni*, „Schulz Forum” 2017, nr 10, s. 48–50.

³⁶ Sprawozdania Drohobycz, 1911, s. 61.

„Opoka”), sfałszował listy wyborcze, wpisując na nie nazwiska ponad 1400 nieistniejących osób. Rozruchy rozpoczęły się około godz. 11.00 przed lokalem, w którym agitował Natan Löwenstein, a który mieścił się 45 metrów od miejsca, gdzie odbywało się głosowanie. Grupa niezadowolonych mieszkańców po wtargnięciu do tego pomieszczenia podarła dodatkowe legitymacje wyborcze, powybiła szyby oraz połamała krzesła i stoły. Do incydentów doszło również pod domem Jakuba Feuersteina i kancelarii kahału. Około godziny 14.00 wojsko zaczęło tłumić zamieszki³⁷. Podczas tych zajęć zraniony został Michał Tokarzewski³⁸. Świadek tamtych zdarzeń Marian Fiszer tak opisał to wydarzenie: „Około trzeciej popołudniu żandarmeria otworzyła ogień do tłumu: padło kilkanaście trupów, było kilkudziesięciu rannych. [...] Po rozproszeniu tłumu żandarmi przepędzali przechodniów i gapiów gromadzących się w miejscu masakry. Napatoczył się im Michał /Miśko/ Tokarzewski, przyszedł generał, podówczas starszy uczeń, być może już abiturient czy absolwent gimnazjum drohobyckiego, kolega i znajomy moich starszych sióstr. Żandarm ugodził go i zranił bagnetem”³⁹.

Żołnierz przeszył bagnetem lewą pierś Michała Tokarzewskiego, mijając o milimetry serce. Lekarzowi udało się szybko zatamować krwawienie, czym uratował mu życie. Informacje o zranieniu Tokarzewskiego podały gazety: „Neue Freie Presse”⁴⁰, „Nowa Reforma”⁴¹ oraz „Naprzód”⁴².

³⁷ Więcej o przebiegu zamieszek: *Krwawe wybory*, „Nowości Ilustrowane” 1911, nr 26, s. 2–3; *Echa krwawych zajęć w Drohobyczu*, „Nowości Ilustrowane” 1911, nr 27, s. 8–9; *Prawda o wyborach drohobyckich odbytych dnia 19 czerwca 1911 r.*, Lwów 1911, s. 24–35.

³⁸ M. Mściwujewski, *Krwawe wybory w Drohobyczu*, „Biuletyn Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej” 2018, nr 22, s. 11–12.

³⁹ *List Mariana Fiszera z 2 stycznia 1970 roku, „dotyczący błędnego szczegółu z życia generała”, [w:] Kolecja DB, k. 1–2.*

⁴⁰ *Unruhen i Drohobycz*, „Neue Freie Presse” 1911, nr 16819, s. 3–5.

⁴¹ *Krwawe wybory w Drohobyczu*, „Nowa Reforma” 1919, nr 276, s. 1.

⁴² *Drohobycz. Mowa tow. posła dra Diamanda, wygłoszona w Izbie posłów 25 lipca*, „Naprzód”, 30.07.1911, nr 176, s. 3.

Mimo zamieszek, w których zginęło 26 osób, a 47 odniosło rany, kandydat Jakuba Feuersteina dostał się do Rady Państwa.

Wydarzenia te zamknęły pewien etap życia Michała Tokarzewskiego. Wkraczał w dorosłe życie, kończąc gimnazjum i opuszczając rodzinne miasto Drohobycz, a rozpoczynając roczne przeszkolenie wojskowe. Jednak dzieciństwo i młodzieńcze lata spędzone w tym mieście ukształtowały jego poglądy społeczno-polityczne. Jak podkreślał Michał Tokarzewski: „Każdy z nas świadomie lub podświadomie jest związany ze środowiskiem, w którym się urodził i wychował. Wpływ atmosfery tego środowiska kształtuje i potem warunkuje nasz charakter, poglądy, temperament, a przede wszystkim treść i formy naszego ustosunkowania się do otoczenia – do ludzi, z którymi stykamy się. Atmosfera ta natomiast jest sumą doświadczeń życia całych pokoleń, z tradycji narosłych od wieków, z codziennych trosk, z walk w obronie osiągnięć przeszłości, czy o prawo swobodnego kształtowania przyszłości”⁴³. Jego przywiązanie do rodzinnego miasta zostało docenione 20 listopada 1938 r., gdy otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Drohobycza⁴⁴.

⁴³ D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy...*, s. 45–46.

⁴⁴ *Gen. Karaszewicz Tokarzewski Obywatelem Honorowym Drohobycza*, „Gazeta Lwowska” 1938, nr 265, s. 3.

Andrzej Chmielarz

Generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz (1911–1921)

Przez całe życie podążał dwiema, zdawałoby się, wykluczającymi się wzajemnie drogami. Jedna prowadziła go przez krwawą historię polskich bitew i walk począwszy od Legionów Piłsudskiego, a druga szlakami świata metafizyki. Był znakomitym dowódcą mimo swojego socjalistycznego rodowodu.

Początki jego politycznej aktywności sięgają 1910 r., kiedy to jeszcze jako uczeń drohobyckiego gimnazjum związał się z Polską Partią Socjalno-Demokratyczną Galicji i Śląska Cieszyńskiego. W maju 1911 r. zdał maturę i miesiąc później, uczestnicząc w manifestacjach, które odbywały się w czasie wyborów do parlamentu, został raniony przez żandarma (19 czerwca 1911 r.). W lipcu pojechał do Lwowa, by zapisać się na uniwersytet. Nim to zrobił, udał się na ul. Nabelaka, gdzie mieścił się lokal władz niedawno powstałego Związku Strzeleckiego i w efekcie zamiast na uniwersytet zgłosił się do odbycia jednorocznej służby wojskowej.

We Lwowie, jak sam pisał, spotkał Piłsudskiego: „zetknąwszy się w 1911 roku z Komendantem, na całe już życie zostałem «piłsudczykiem»”¹. Tokarzewski wstępuje do Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego i 1 września 1911 r. składa przysięgę, otrzymując jednocześnie nominację na komendanta Obwodu Związku Strzeleckiego

¹ Cyt. za: D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz – generał broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*, t. 1, Warszawa 2000, s. 98.

w Drohobyczu. Zostaje organizatorem całej pracy wojskowej, którą Związek Strzelecki realizował w zagłębiu naftowym. W „Strzelcu” od używanego pseudonimu „Karasiewicz”, nazywany był potocznie „Karasiem”. Pseudonim, zmieniony na „Karaszewicz”, stał się drugim członem jego nazwiska. Jako komendant obwodu drohobyckiego prowadził szkolenia strzelców również w Borysławiu, Stebniku i Truskawcu.

W okresie od 1 października 1911 do 30 września 1912 r. odbywał obowiązkową służbę wojskową w armii austriackiej w charakterze jednorocznego ochotnika. Służył w 4. pp w Wiedniu, gdzie ukończył szkołę podchorążych, i 80. pp armii austriackiej. W czasie służby kończy oficerską szkołę dla jednorocznych. Zwolniony do rezerwy w stopniu plutonowego, podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lwowskiego. W 1912 r. został sekretarzem PPSD w Drohobyczu, działał również w organizowanych przez PPSD kółkach samokształceniowych.

Pod koniec lipca 1913 r. Tokarzewski trafia na pierwszy kurs oficerski Związku Strzeleckiego w Stróży. W Oficerskiej Szkole Strzeleckiej, której komendantem jest Piłsudski, pełni funkcję instruktora i dowódcy III Plutonu. 66 strzelców, którzy jako pierwsi zdali egzamin oficerski, otrzymało Odznakę Oficerską Związków Strzeleckich, tzw. Parasol. Kurs zakończył się otwartymi ćwiczeniami polowymi z marszem na Zakopane.

Jesienią 1913 r. przekazał funkcję komendanta ZS w Drohobyczu Stanisławowi Zakrzewskiemu, co wiązało się z jego przeniesieniem się na Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego. W krakowskim „Strzelcu” pełni od września 1913 r. do końca stycznia 1914 r. funkcję dowódcy kompanii i instruktora Okręgu Krakowskiego ZS, zaś w okresie od lutego do czerwca 1914 r. – instruktora ZS w Warszawie. To wtedy poznaje tak znaczące później postacie, jak: Edward Rydz-Śmigły, Tadeusz Furgalski czy Józef Kordian-Zamorski. Na słynnym (wykonanym w Zakopanem) zdjęciu Kompanii Strzelców, którą prowadzi Józef Piłsudski z Kazimierzem Sosnkowskim, Tokarzewski-Karaszewicz kroczy jako czwarty. To z tego grona wyrosną słynna I Brygada Legionów oraz

czołowi politycy i wojskowi, którzy będą rządzić odrodzoną Polską – II Rzeczpospolitą.

29 lipca 1914 r., tuż po wybuchu I wojny światowej, wcielono go do armii austriackiej. Służył w twierdzy Kraków, a od 1 sierpnia dowodził plutonem w 4. Kompanii Zapasowej 80. pp. Wyreklamowany do oddziałów strzeleckich, od 7 sierpnia 1914 r. był szefem sztabu grupy Mieczysława Trojanowskiego „Rysia”, wchodzącej w skład oddziałów Józefa Piłsudskiego, które wkroczyły na teren zaboru rosyjskiego. 15 sierpnia został dowódcą V Batalionu Strzelców Piłsudskiego. Felicjan Sławoj Składkowski zapisał w swym notatniku: „Batalion nasz otrzymał nowego komendanta. Został nim ob. Karaszewicz, podobno srogi i służbista”².

Podczas kampanii kieleckiej Tokarzewski rozchorował się i na leczenie powrócił do Krakowa. Lekarz V Batalionu zanotował: „Ob. Batalionowy Karaszewicz jedzie na urlop, na skutek słabego stanu płuc, który uległ pogorszeniu w czasie wypadów przez Wisłę. Wyjeżdża bardzo osłabiony, w gorączce”³. Po podleczeniu 7 października 1914 r. bierze w krakowskim kościele św. Salwatora ślub z Antoniną Julią Kondziołówną⁴.

² Cyt. za: *ibidem*, s. 175.

³ *Ibidem*, s. 212.

⁴ W późniejszym okresie żona Tokarzewskiego podawała jako nazwisko panieńskie „Kamecka”, które było w rzeczywistości nazwiskiem panieńskim jej matki. D. Bargiełowski sugeruje, że w ten sposób kamuflowała swoje pochodzenie (była córką dróżnika kolejowego). Zob. *ibidem*, s. 213. Antonina Karaszewicz-Tokarzewska (1899–1976) w latach 1916–1920 działała w szeregach Polskiej Organizacji Wojskowej. W kolejnych latach pracowała społecznie na rzecz byłych legionistów z 5. pp. Leg. W 1935 r. zostaje wyróżniona Złotym Krzyżem Zasługi, a w 1937 r. orderem Polonia Restituta. 18 września 1939 r. przekroczyła wraz z córką granicę rumuńską, następnie przedostała się do Francji, a później do Wielkiej Brytanii. Stamtąd w sierpniu 1940 r. została ewakuowana do Kanady. Uczestniczyła w powołaniu Stowarzyszenia Polskich Uchodźców Wojennych (wrzesień 1940 r.) i kierowała Klubem Młodzieży działającym przy Stowarzyszeniu. Przewodniczyła sekcji opieki nad żołnierzami polskimi w Rosji. Od 1953 r. była członkinią, a później długoletnią wiceprzewodniczącą Komitetu Pomocy

Z tego związku 28 września 1919 r. urodzi się Irena, jedyna córka Tokarzewskiego⁵.

Gdy 11 października 1914 r. w Jakubowicach następują pierwsze nominacje oficerskie, Tokarzewski otrzymuje stopień kapitana piechoty. Niespełna dwa tygodnie później, 24 października, zostaje ciężko ranny w bitwie pod Laskami. Z przestrzelonym lewym płucem trafia do szpitala w Wiedniu, skąd ucieka i wraca do Krakowa. Mimo niezaleczonej rany wraca do służby w Legionach. Od połowy listopada sprawował funkcję komendanta etapu 1. pp LP w Suchej. 20 grudnia 1914 r. zostaje wyznaczony na dowódcę I Batalionu 2. pp, ale z uwagi na stan zdrowia nie obejmuje funkcji. Od 18 grudnia pełni funkcję komendanta etapu I Brygady w Nowym Targu. Od 1 lutego 1915 r. jako oficer oddziału wywiadowczego I Brygady został skierowany do niemieckiego sztabu VI (śląskiego) Korpusu Landwehry gen. von Woyrscha. Latem 1915 r. krótko pełni funkcję komendanta placu w Sandomierzu (do lipca 1915 r.), która w rzeczywistości jest zakonspirowanym batalionem uzupełnień dla LP. Z tego okresu zapamiętał go powracający na front por. Stefan Roweccki, który w swych wspomnieniach zanotował: „podobno ciągle są starcia między Karasiewiczem a komendą austriacką w Sandomierzu, która nie chce uznać nawet nazwy «komenda placu» i uważa polską władzę tylko za «komendę magazynów»”⁶. 5 sierpnia 1915 r. objął dowództwo Batalionu Uzupełniającego nr 1 w Kozienicach i funkcję tę pełnił do 30 marca 1916 r. Równolegle, w okresie od 29 lutego do 30 marca 1916 r., był komendantem szkoły podoficerskiej⁷.

Dzieciom Polskim. Czynnie uczestniczyła w życiu polonijnym jako członek Zarządu Kongresu Polonii Kanadyjskiej.

⁵ Po wyjściu za mąż nosiła nazwisko Petrusiewicz. Zmarła 29 października 2006 r. w Warszawie.

⁶ S. Rowecki, *Wspomnienia i notatki autobiograficzne (1906–1939)*, Warszawa 1988, s. 46.

⁷ CAW I.480.307, k. 119. Poświadczenie służby wystawione przez Archiwum Wojskowe w 1936 r. nie podaje bliższych informacji o wspomnianej szkole podoficerskiej.

W początkach czerwca 1916 r. Piłsudski kieruje Tokarzewskiego jako zaufanego oficera do III Brygady Legionów na stanowisko dowódcy III Batalionu. Sławoj Składkowski zanotował: „Sensacją dnia jest odkomenderowanie kapitanów Karaszewicza i Narbutta-Łuczyńskiego na komendantów batalionów do szóstego pułku piechoty. [...] Będzie to duży skok naprzód w walce o jedność Legionów”⁸.

III Batalionem 6. pp LP dowodził do 2 lipca, kiedy to gen. Wiktor Grzesicki, pełniący obowiązki komendanta Legionów Polskich, wydał z III Brygady Karaszewicza i Narbutta-Łuczyńskiego, „jako zarazę”⁹. Do I Brygady wraca tuż przed bitwą pod Kostiuchnowką na Wołyniu, gdzie stoczono walkę z przeważającymi liczebnie wojskami rosyjskimi. Była to najkrwawsza bitwa Legionów, w której poległo lub zostało rannych ok. 2 tys. polskich żołnierzy. 4 lipca pozostaje bez przydziału, w zamieszeniu bitewnym organizuje samorzutnie improwizowaną kompanię. 9 lipca, po śmierci mjr. Tadeusza Wyrwy-Furgalskiego, obejmuje komendę II Batalionu 5. pp LP. 14 sierpnia 1916 r., w drugą rocznicę wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej, otrzymuje z rąk Piłsudskiego swoje pierwsze odznaczenie bojowe – odznakę „Za wierną służbę”.

Spod Kostiuchnowki 5. pp LP został wycofany nad Stochód. Tu do października prowadził jeszcze szereg walk: pod Dubniakami, Rudką Mizyńską i Sitowiczami. W połowie października został przewieziony do Baranowicz. Pod koniec listopada pułk przeniesiono do Pułtuska, a później do Komorowa i do Różana. W 1917 r. Tokarzewski kończy w Ostrowi dwumiesięczny kurs wyszkoleniowy Polskiego Korpusu Posiłkowego i od 22 lipca 1917 r. pełni obowiązki dowódcy 5. pp LP. W czasie kryzysu przysięgowego w lipcu 1917 r. 5. Pułk Piechoty odmówił złożenia przysięgi wierności Królestwu Polskiemu i sojuszowi z wojskiem Niemiec i Austro-Węgier. Tokarzewski jako poddany austro-węgierski nie został internowany i w sierpniu¹⁰ objął dowództwo 5. pp, który zostaje

⁸ Cyt. za: D. Bargiełowski, op.cit., s. 252.

⁹ Ibidem, s. 258.

¹⁰ Według akt personalnych od września 1917 r. CAW I.480.307, k. 10.

przeniesiony pod Przemyśl, gdzie został rozformowany. 1 października pod zarzutem buntu Tokarzewski został aresztowany w Pikulicach i do 23 listopada był więziony w Przemyślu. Zwolniony, został przydzielony do 80. pp armii austriackiej. Zamiast do pułku trafia jednak do szpitala. W styczniu 1918 r. złożył co prawda podanie o przywrócenie do szeregów PKP, ale po zwolnieniu ze szpitala nie trafia do armii CK, lecz do Polskiej Organizacji Wojskowej. W kwietniu 1918 r. na rozkaz komendanta POW płk. Rydza jako „upełnomocniony oficer POW”¹¹ otrzymał rozkaz udania się na poszukiwanie II Brygady LP, tzw. Żelaznej Brygady gen. Hallera, która po postanowieniach traktatu brzeskiego przebiła się pod Rarańczą na stronę rosyjską z zamiarem połączenia się z działającym w Rosji II Korpusem Polskim. Tokarzewski miał w II Brygadzie objąć funkcję szefa sztabu. Po dotarciu do Kijowa ówczesny komendant Komendy Naczelnej POW Nr 3 Leopold Lis-Kula zmienia rozkazy i wysłał Tokarzewskiego w głąb Rosji z zadaniem prowadzenia działań organizacyjnych POW. Po dotarciu do Moskwy zostaje oddelegowany do Wydziału Mobilizacyjnego Polskiej Komisji Wojskowej. Po pewnym czasie wyjeżdża do Orła z zamiarem przejścia dowództwa nad rozformowanymi tam jednostkami polskimi. Zdekonspirowany, wraca do Moskwy. Po zlikwidowaniu Wydziału Mobilizacyjnego przez Jekaterynburg i Kijów wraca pod koniec października do Krakowa, gdzie z miejsca przystępuje do odtwarzania 5. Pułku Piechoty. W początkach listopada 1918 r. zostaje zweryfikowany w stopniu majora.

4 listopada do Krakowa dociera wiadomość o opanowaniu Przemyśla i Lwowa przez Ukraińców. 10 listopada Tokarzewski otrzymał stopień ppłk. piechoty i tegoż dnia wyruszył na czele 5. Pułku Piechoty Legionów, pod ogólnym dowództwem mjr. Juliana Stachewicza, na odsiecz Przemyśla. Gen. Bolesław Roja, który z rozkazu Polskiej Komisji Likwidacyjnej objął Komendę Wojskową na obszarze Galicji, w tym czasie nie planował marszu na Lwów. Po odbiciu Przemyśla Tokarzewski jako

¹¹ Ibidem, k. 4.

komendant wojskowy organizuje mobilizację i wzmacnia oddziały, przygotowując je do walki o Lwów. 15 listopada 1918 r. zostaje mianowany podpułkownikiem.

Pomoc pod dowództwem ppłk. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza wyruszyła z Przemyśla 19 listopada, i to bez czekania na rozkaz gen. Roi. Grupa liczyła 140 oficerów, 1228 żołnierzy i 8 dział. Wojska przedarły się przez wrogie terytorium do walczącego miasta wieczorem 20 listopada 1918 r. i 22 listopada miasto zostało odbite z rąk ukraińskich. Gen. Klemens Rudnicki w rozmowie z Danielem Bargiełowskim mówił w 1990 r. o Tokarzewskim: „pamiętam: młody był taki, bystry, «pistolet», «brunecik-pistolecik»; taki... «zuchowaty». I on poszedł na tę odsiecz Lwowa”¹².

Tokarzewski, podejmując szybko akcję uderzeniową, naraził się gen. Roi i usłyszał nawet zarzut niesubordynacji. Gdy jednak odsiecz zakończyła się powodzeniem, jego sukces próbowali zawłaszczyć sobie inni. Od pierwszych dni po zwycięskiej odsieczy Lwowa próbowano Tokarzewskiego usunąć w cień. Gen. Roja ani słowem nie wspomniał o zasługach Tokarzewskiego, a splendory starał się przenieść na kpt. Czesława Mączyńskiego, którego awansował o dwa stopnie. Co więcej, próbowano zrzucić na Tokarzewskiego odpowiedzialność za pogrom Żydów lwowskich, z którym Tokarzewski nie miał nic wspólnego. W 1920 r. za odsiecz lwowską otrzymał Order Virtuti Militari. W opisie czynu stwierdzono: „Po zdobyciu na Ukraińcach Przemyśla, ruszył z całą swoją grupą na własną rękę na odsiecz Lwowa, do którego przybył w najodpowiedniejszym momencie. Olbrzymią usługę, która zdecydowała o zdobyciu całego miasta, oddaje przez wykonanie ataku oskrzydającego na Snopków i Łyczaków. Nieprzyjaciel odcięty od wschodu w popłochu uciekał jedyną pozostałą mu drogą na północ”¹³.

¹² Cyt. za: D. Bargiełowski, op.cit., s. 369.

¹³ CAW I.480.307, k. 116.

Nie miał wątpliwości Józef Piłsudski, który podczas wykładu *Obrona Lwowa w 1923 r.* mówił: „Czyn ten tem bardziej jest znaczny, że zrobił to wbrew bojaźniom, wbrew naciskom bezpośrednich swoich władz przełożonych, zrobił to na własną rękę i na własne ryzyko”¹⁴.

Tokarzewski po przybyciu Roi obejmuje dowództwo siłami wojskowymi poza miastem i toczy walki na jego przedpolach. 15 grudnia zostaje dowódcą kombinowanej brygady, w skład której weszły 4. i 5. pp. Władzę w mieście sprawuje Mączyński. Po latach gen. Roja napisze: „Tokarzewski spełnia służbę na froncie za dwóch i inicjatywy własnej”, gdy zaś Mączyński „przyczynia się do niepokojów w mieście i do dalszych wybryków ulicy”¹⁵.

Gdy w grudniu 1918 r. Piłsudski przybywa do Lwowa, „Pobudka” z 23 grudnia odnotowuje, że po inspekcji Naczelnik Państwa udał się do koszar 5. pp, gdzie po przeglądzie pozostał na śniadaniu. Tokarzewski jest wówczas najstarszym oficerem legionowym we Lwowie i to on referuje Piłsudskiemu sytuację w mieście. W początkach 1919 r. udaje się na wypoczynek i już nie wraca do Lwowa. W marcu 1919 r. melduje się w Sztapie Generalnym w Warszawie, by na polecenie Piłsudskiego wspólnie z płk. Stachiewiczem i ppłk. Kasprzyckim przygotować plan ofensywy na Litwę. Józef Piłsudski w wileńskich wykładach *Dowodzenie podczas wojny* mówił: „Powołałem do przygotowania planu na papierze płk. Stachiewicza i ppłk. Kasprzyckiego. Płk Tokarzewski miał sobie powierzone zadanie organizowania armii pod względem gospodarczym, który straszliwie mnie dręczył zapotrzebowaniami, niemożliwymi do zaspokojenia”¹⁶. Tokarzewski po uporaniu się z planami organizacyjnymi wyprawy obejmuje dowództwo piechoty dywizyjnej w 1. DP Leg., z którą uczestniczy w wyprawie wileńskiej i działaniach na froncie litewsko-białoruskim. Od 12 czerwca dowodzi I Brygadą Piechoty Legionów,

¹⁴ J. Piłsudski, *Pisma – mowy – rozkazy*, t. VI, Warszawa 1931, s. 159.

¹⁵ Cyt. za: D. Bargiełowski, *op.cit.*, s. 412.

¹⁶ J. Piłsudski, *op.cit.*, s. 178.

która walczy w składzie 1. DP Leg. 20 kwietnia operacja zostaje zakończona i Wilno trafia w polskie ręce. W kwietniu 1919 r. zostaje pierwszym wojskowym komendantem miasta Wilna, pełniąc funkcję dowódcy 1. Brygady w 1. Dywizji Piechoty. Dowodzenie działaniami przeciwko nadciągającym siłom bolszewickim gen. Śmigły-Rydz powierzył Tokarzewskiemu. Kończą się one powodzeniem. Gen. Szeptycki w depeszy do gen. Rydza-Śmigłego pisze: „Dowództwu 2 Dywizji Leg., ppłk. Tokarzewskiemu, a szczególnie mjr. Biernackiemu oraz wszystkim dowódcom, oficerom i żołnierzom za świetne operacje, które doprowadziły do odrzucenia nieprzyjaciela poza linie Maljaty, Święciany i Łynputy – cześć i podziękowanie”¹⁷.

W czerwcu 1919 r. w ramach działań grupy operacyjnej gen. Edwarda Rydza-Śmigłego Tokarzewski obejmuje odcinek frontu na północ od Podbrodzia w rejonie Wilna. W końcu sierpnia 1919 r. otrzymuje rozkaz, by ze swą grupą uderzyć na Dyneburg. Wraz z brygadą oczyszcza teren aż po Dźwinę. Działania na tym kierunku przeciągają się i we wrześniu 1919 r., po kilkudniowej bitwie, opanowuje przedmieście Grzywa na południe od Dyneburga, wypierając bolszewików za Dźwinę. Operacją pod Dyneburgiem dowodził płk Michał Tokarzewski (dowódca 1. Brygady Piechoty Legionów), kierując siłami 1. DP Leg. (1., 5. i 6. pp Leg.), liczącej 8 batalionów piechoty, 4 baterie artylerii polowej i 5 baterii artylerii ciężkiej. Wsparcie miały zapewnić kompania czołgów i 2 pociągi pancerne. Siły te, w ramach tzw. Grupy Północnej, liczyły około 7000 „bagnetów”, 140 karabinów maszynowych, 19 dział polowych, 15 dział ciężkich oraz 24 czołgi i 2 pociągi pancerne. Po dwudniowym boju 1. Dywizji Piechoty Legionów o Dyneburg, broniony przez sowiecką dywizję złożoną w całości z Łotyszów, został zdobyty. Za walki te płk Dąb-Biernacki składa wniosek o odznaczenie Tokarzewskiego Krzyżem Walecznych po raz drugi, podkreślając: „pułk. Tokarzewski jako dowódca grupy atakującej niejednokrotnie odznaczył się prowadząc osobiście szpice oddziałów

¹⁷ Cyt. za: D. Bargiełowski, op.cit., s. 452.

atakujących nie bacząc zupełnie na silny ogień nieprzyjacielskiej artylerii i km-ów”¹⁸. Gen. Stanisław Szeptycki komplementował jego dowodzenie: „Bardzo tęgi oficer z doskonałym zrozumieniem operatywnym i taktycznym nadający się bezsprzecznie na Dowódcę Brygady piech.”¹⁹. 30 września 1. DP Leg odchodzi z frontu do odwodu grupy operacyjnej gen. Edwarda Rydza-Śmigłego i obsadza linię demarkacyjną w rejonie Nowych Świącian. Po powrocie z frontu litewsko-białoruskiego Tokarzewski 22 listopada 1919 r. obejmuje funkcję zastępcy generalnego inspektora piechoty. Trzymiesięczna służba została podsumowana opinią jego przełożonego gen. A. Osińskiego: „Oficer bardzo dobry. Silnej woli i stałego charakteru. Energiczny, gorliwy i bystro orientujący się w pracy. Miłuje swój fach i jest przykładnym żołnierzem. W zupełności nadaje się na samodzielne stanowisko z szerszym zakresem działania”²⁰.

Nic dziwnego, że 7 marca 1920 r. obejmuje funkcję szefa Sekcji Piechoty w Ministerstwie Spraw Wojskowych, a 29 maja otrzymuje awans na stopień pułkownika. W obliczu postępującej ofensywy bolszewickiej 1 czerwca otrzymuje zadanie sformowania i objęcia dowództwa Brygady Rezerwowej (101., 105. i 106. pp). Brygada, licząca ok. 5 tys. żołnierzy, mimo niezakończonego formowania 11 czerwca zostaje skierowana na front, na tyły cofającej się z Kijowa 3. Armii gen. Rydza-Śmigłego. Początkowo z powodzeniem broni Związła w dniach 23–27 czerwca, ale po przełamaniu frontu idzie w rozsypkę. Z trzech pułków pozostaje jeden – 105., dowodzony przez płk. Maksymowicza-Raczyńskiego.

Nie wiemy, czy Tokarzewski dowodził bezpośrednio Brygadą, czy też po jej pospiesznym sformowaniu powrócił do Warszawy i kierował jej działaniami zza biurka. W każdym razie na stanowisku szefa Sekcji Piechoty w Ministerstwie Spraw Wojskowych wytrwał do początków grudnia 1920 r. 4 grudnia minister spraw wojskowych gen. Kazimierz

¹⁸ Cyt. za: *ibidem*, s. 459.

¹⁹ *Ibidem*, s. 460.

²⁰ *Ibidem*, s. 461.

Sosnkowski wydał rozkaz nakazujący „Szefowi Sekcji Piechoty Pułkownikowi Tokarzewskiemu, pełnienie obowiązków Szefa Żandarmerii Polowej”²¹. O tym okresie służby Tokarzewskiego nie wiemy praktycznie nic. Możemy jedynie przypuszczać, że wiązał się on z koniecznością uporania się ze skutkami długoletniej wojny i z nowymi zadaniami wynikającymi z rozpoczętych jesienią 1920 r. prac organizacyjno-prawnych dotyczących planów pokojowej organizacji Wojska Polskiego. I to Tokarzewskiemu przyszło wcielić w życie rozkaz MSWojsk. z 5 stycznia 1921 r. wprowadzający *Tymczasową organizację żandarmerii – czas pokojowy*. Od 12 kwietnia do 8 maja 1921 r. kieruje likwidacją Dowództwa Żandarmerii Polowej.

12 maja 1921 r. Tokarzewski obejmuje dowództwo stacjonującej na Wileńszczyźnie 19. Dywizji Piechoty. Fakt ten skomentuje gen. Kasprzycki we wspomnieniu o gen. Tokarzewskim, pisząc: „Piłsudski ma do niego pełne zaufanie. Nie raz daje temu wyraz. Powierza mu dowodzenie dywizją o specjalnym znaczeniu [...]”²².

22 sierpnia 1921 r. nastąpiło przejście Wojska Polskiego na stopę pokojową. Tokarzewski pozostał na dotychczasowym stanowisku dowódcy 19. Dywizji i pełnił tę funkcję przez następne sześć lat. W rocznej ocenie za 1921 r. wystawionej przez gen. Daniela Konarzewskiego, bezpośredniego przełożonego, Tokarzewski został scharakteryzowany jako oficer: „Dzielny, energiczny, sumienny, pracowity. Bardzo dobry oficer – w stosunku do podkomendnych ostry”²³. Z kolei w opinii wyższego przełożonego gen. Edwarda Śmigłego-Rydza, wówczas inspektora Armii nr 1 w Wilnie, możemy przeczytać: „Oficer o wybitnej inteligencji, wyjątkowej energii i świeżości umysłu, b. dobry organizator, typ bojowy przy dużych zaletach wychowawczych. Bardzo rozwinięta ideowość”²⁴.

²¹ CAW I.480.307, k. 157.

²² Cyt. za: D. Bargiełowski, op.cit., s. 467.

²³ CAW I.480.307, k. 98.

²⁴ Ibidem.

Bogdan Chrzanowski

**Generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz.
Nieznane fakty tworzenia
struktur konspiracyjnych w pierwszych dniach
wojny i okupacji (Pomorze i Olszyny)**

**Organizowanie pierwszych struktur
Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu**

Generał brygady Michał Tokarzewski-Karaszewicz był wybitnym dowódcą zarówno w okresie międzywojennym, jak i podczas wojny i okupacji. W maju 1939 r. ówczesny płk Stefan Rowecki tak scharakteryzował gen. Tokarzewskiego: „Dowódca Okręgu Korpusu VIII – generał brygady Tokarzewski – ma piękną przeszłość bojową – liniową. Dowódca batalionu w roku 1914–[19]16, dowódca pułku i brygady w [wojnie] 1918–[19]20, dowódca odsieczy Lwowa. Po wojnie dowódca dywizji. Mimo tej przeszłości bojowej na manewrach i grach wojennych często go biją. Ma pecha, no i może za specjalny sposób analizowania położenia, zbyt wchodzi w szczegóły. Wybitny to natomiast talent organizacyjny i prawdziwy niezależny charakter. Świetny byłby minister spraw wojskowych. Jako dowódca operacyjny na pewno będzie użyty, trzeba aby dobrać mu odpowiedniego szefa sztabu”¹. Płk S. Rowecki nie przypuszczał

¹ Zob. S. Rowecki, *Wspomnienia i notatki autobiograficzne (1906–1939)*, wybór tekstów A.K. Kunert, J. Szymer, Warszawa 1988, s. 99.

zapewne, że kilka miesięcy później ich drogi zejdą się powtórnie, tym razem w strukturach tworzącego się Polskiego Państwa Podziemnego.

Gen. M. Tokarzewski od 3 sierpnia 1938 r. do lutego 1939 r. pełnił funkcję dowódcy Okręgu Korpusu VI we Lwowie, skąd został przeniesiony do Torunia, gdzie objął Dowództwo Okręgu Korpusu VIII (DOK VIII), przekazując Lwów gen. bryg. Władysławowi Langnerowi.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że polskie władze wojskowe dostrzegały coraz większe zagrożenie ze strony Trzeciej Rzeszy. Sztab Główny Wojska Polskiego przewidywał, że w razie konfliktu zbrojnego wojska niemieckie będą dążyły do połączenia tzw. korytarza niemieckiego z Prusami Wschodnimi. Zgodnie z założeniami planu „Zachód” tereny Pomorza miały być bronione przez Armię „Pomorze”, dowodzoną przez gen. dyw. Władysława Bortnowskiego. Niemniej zdawano sobie sprawę z niewielkich możliwości obrony obszaru pomorskiego. W 1936 r. przystąpiono do organizowania zespołów przeznaczonych do zadań specjalnych. Miały one prowadzić działania na terenach zajętych przez armię niemiecką. Prace te prowadzono pod auspicjami Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego.

Oddział II Sztabu Głównego i Dowództwo Okręgu Korpusu VIII w Toruniu, dowodzonego przez gen. M. Tokarzewskiego, oraz Dowództwo Floty w Gdyni tworzyły tajne siatki dywersyjno-wywiadowcze. Była to tzw. dywersja pozafrontowa, mająca również powiązania z Samodzielnym Referatem Informacyjnym (SRI) przy DOK VIII. Grupy te nazwano Lotnymi Oddziałami Bojowymi „Grunwald”. Kierownik SRI mjr Ludwik Cyrkler informował gen. Tokarzewskiego o tajnych pracach na wypadek wojny.

Także Ekspozytura Wewnętrzna nr 3 w Bydgoszczy przygotowywała specjalną sieć wywiadu, która miała podjąć odpowiednie działania w przypadku zajęcia Pomorza przez Wehrmacht (tzw. obszar do stracenia). Informacje wywiadowcze z Ekspozytury Wewnętrznej nr 3 gen. Tokarzewski otrzymywał nie z Bydgoszczy, ale z Warszawy, której bezpośrednio podporządkowana była ta placówka.

Pracami dywersji pozafrontowej w kraju kierował mjr Edmund Charaszkiwicz².

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska również przygotowywano zespoły dywersyjne. Priorytetową rolę odgrywał tutaj Tajny Północny Okręg Związku Strzeleckiego, na czele którego od 1930 r. stanął ppor. rez. Ludwik Muzyczka kierujący podczas okupacji Szefostwem Biur Wojskowych Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej (ZWZ-AK).

Oprócz działań wojskowych podejmowano również inicjatywy na płaszczyźnie cywilnej, w tym samorządowej oraz społeczno-politycznej³.

² Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiwicza, oprac., wstęp i przypisy A. Grzywacz, M. Kwiecieć, G. Mazur, Kraków 2000, s. 139–149 i n.

³ Szerzej: B. Chrzanowski, *Początki Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu Gdańskim (1939–1941)*, „Zapiski Historyczne” 2002, z. 3–4, s. 145–147; M. Woźniak, *Geneza i początki Organizacyjne Służby Zwycięstwu Polski-Związku Walki Zbrojnej na Obszarze Poznańsko-Pomorskim*, [w:] *Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945. W 50 rocznicę powstania Służby Zwycięstwu Polski. Materiały z sesji w Toruniu 27–28 IX 1989 r.*, red. J. Sziling, Toruń 1990, s. 73–74; G. Górski, *Podziemie cywilne, czyli Delegatura Rządu RP na Kraj*, [w:] *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939–1945*, red. G. Górski przy współpr. K. Minczykowskiej, Toruń 1999, s. 77–87; A. Gąsiorowski, *Przedwojenne przygotowania do działań specjalnych w województwie pomorskim i w Wolnym Mieście Gdańsku*, [w:] B. Chrzanowki, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005, s. 17–51 (tu informacja o objęciu przez L. Muzyczkę funkcji komendanta Okręgu Północnego Związku Strzeleckiego w 1931 r.); J. Radomski, M. Starczewski, *Geneza konspiracji wojskowej na wypadek okupacji kraju*, [w:] *Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, red. K. Komorowski, Warszawa 1999, s. 65–100; K. Komorowski, *Armia Krajowa – siły zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego. Koncepcje i rozwój organizacyjny*, [w:] *Operacja „Burza” i powstanie warszawskie 1944*, red. K. Komorowski, Warszawa 2002, s. 28–31; A.K. Kunert, *Rzeczpospolita Walcząca: wrzesień–grudzień 1939*, Warszawa 1993, passim; K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”*, Warszawa 1982, passim; E. Kumor, *Wycinek z historii jednego życia*, Warszawa 1969, s. 16–17.

Podczas pobytu na Pomorzu gen. M. Tokarzewski w lecie 1939 r. wizytował też obozy (złoty) szlachty zagrodowej⁴ w Cetniewie, w których brali m.in. udział nauczyciele. Podczas okupacji niemieckiej niektórzy z nich byli czołowymi pracownikami wywiadu Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy-Ekspozytury „Zachód”, np. Arnold Nierzwicki czy Monika Dymska. Zachowały się zdjęcia z tej wizytacji. Na obozach tych prowadzono pracę wychowawczą, propagandową, ale również szkolenie z przysposobienia wojskowego. Pieczę nad nimi sprawowały czynniki wojskowe, w związku z czym prowadzący zajęcia musieli być akceptowani nie tylko przez władze cywilne, ale i wojskowe. Podobne obozy organizowano dla Polonii niemieckiej⁵.

Gen. Tokarzewski brał więc udział w organizowaniu dywersji pozarfrontowej. Być może w Toruniu przy DOK VIII powstał dywersyjny sztab organizujący siatkę dywersyjną⁶.

Wspomniane wyżej inicjatywy wojskowo-cywilne stanowiły podstawę do organizowania siatek konspiracyjnych, które później zasiliły szeregi Polskiego Państwa Podziemnego.

Na Ziemiach Zachodnich, w tym na Pomorzu, największymi wpływami politycznymi cieszyły się Obóz Narodowy i jego główna partia – Stronnictwo Narodowe (SN) – będące w opozycji do obozu sanacyjnego. To właśnie endecja oraz Obóz Chrześcijańskiej Demokracji ze Stronnictwem Pracy stały się głównymi siłami przy tworzeniu struktur Polski podziemnej i Polskiego Państwa Podziemnego, a więc Służby Zwycięstwu

⁴ Związek Szlachty Zagrodowej powstał 17 października 1937 r. Grupował osoby szlacheckiego pochodzenia z województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Miał za zadanie repolonizację kresów południowych i wschodnich. Organizował wycieczki dla młodzieży, m.in. nad morze, w tym do Gdyni. Brała w nich udział również polska młodzież z Białorusi.

⁵ M. Dymska uczestniczyła np. w kursach dywersyjnych w lipcu 1939 r. na terenie Puszczy Kampinoskiej. Szerzej: B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997, s. 15–16, 118 i n.

⁶ A. Gąsiorowski, *Przedwojenne przygotowania...*, s. 29.

Polski, a następnie Związku Walki Zbrojnej i Okręgowej Delegatury Rządu RP na Kraj⁷.

Trzeba podkreślić, że na Ziemiach Zachodnich, a więc i na Pomorzu, konspiracja kształtowała się w zupełnie odmiennych warunkach niż w Generalnym Gubernatorstwie. Niespotykany terror okupacyjny hamował pracę podziemną i dlatego działające tutaj organizacje nie mogły funkcjonować w takich formach i rozmiarach jak w centralnej Polsce. Pomorze, Wielkopolska, Śląsk i część północnego Mazowsza zostały inkorporowane do Rzeszy. Były to więc tereny zaanektowane, w przeciwieństwie do Generalnego Gubernatorstwa, które poddano okupacji.

Z relacji wspomnianego już komendanta Okręgu Północnego Związku Strzeleckiego L. Muzyczki wynika, że:

W dniu 2 IX 1939 r.⁸ wobec przewidywanego odwrotu Armii „Toruń”⁹ odbyła się [w Toruniu – B.Ch.] konferencja gen. Tokarzewskiego (Dcy Okręgu Korpusu VIII) z zastępcą wojewody pomorskiego, Naczelnikiem Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego i ze starostą powiatowym wyrzyskim L. Muzyczką. Ten ostatni był jednocześnie od 1934 r. „Inspektorem terenowym” Okręgu Północnego Związku Strzeleckiego (tajnego Z.S. na tereny Gdańska, Prus Wschodnich i Pomorza Zachodniego). Na konferencji tej postanowiono pozostawić zakonspirowany uprzednio zespół na opuszczonych terenach Pomorza z zadaniami: a. Utrzymania łączności tych terenów z Dowództwem Armii i władzami państwowymi; b. Pośredniczenia w łączności z walczącym wybrzeżem; c. Organizowania odpływu z Pomorza rozbitków z aparatu państwowego

⁷ B. Chrzanowski, *Początki...*, s. 147 i n.; idem, *Delegatura Rządu RP na Kraj na Pomorzu. Nieznane karty z Frontu Walki Cywilnej podczas okupacji niemieckiej i po jej zakończeniu*, Toruń 2011, s. 26–27 i n.

⁸ Inne przypuszczalne daty to 3 lub 4 września 1939 r. Zob. idem, *Początki...*, s. 147–148; S. Salmonowicz, *Ludwik Muzyczka 1900–1977. Polityk i żołnierz*, Warszawa 1992, s. 11, 88; idem, *Ludwik Muzyczka „Benedykt” (1900–1977). Materiały historyczne do dziejów Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 2018, s. 29–30; Relacja L. Muzyczki (oryg. S. Salmonowicz, kopia w zbiorach autora).

⁹ Chodzi o Armię „Pomorze”.

i społecznego oraz zaangażowanych w walce z niemczyzną i skutkiem tego narażonych na represje¹⁰.

Dziś wiadomo, że w tej naradzie wzięli udział m.in.: Seweryn Ciecholiński, kpt. Jan Koc (vel „Wróbel”, „Willi”, „Maj”) – oficer Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przynsposobienia Wojskowego, włączony w dywersję pozafrontową, mjr L. Cyrkler oraz Józef Dambek – nauczyciel z Kobyla (założyciel Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”). Na naradę zaproszono także Halinę Stabrowską, tajną współpracowniczkę L. Muzyczki, członkinię Polskiego Białego Krzyża i Związku Zachodniego w Bydgoszczy. Stabrowska została aresztowana już 3 września 1939 r., ale wykupiono ją 28 listopada tego roku¹¹.

Ustalenia podjęte na powyższej naradzie stanowiły podstawę do realizacji organizowania zawiązków konspiracji na Pomorzu. Przed wyjazdem z Torunia w początkach września 1939 r. gen. Tokarzewski pozostawił odpowiednim członkom dywersji pozafrontowej hasła i informacje o punktach kontaktowych w Warszawie.

W końcu września 1939 r. mjr Stefan Łukowicz („Szczepan”), członek przedwojennej Tajnej Organizacji Konspiracyjnej w Wielkopolsce i na Pomorzu, po przybyciu do Warszawy skontaktował się

¹⁰ L. Muzyczka dotarł potem do Krakowa i przystąpił do Organizacji Orła Białego (OOB). Skierował na Pomorze łączniczkę Halinę Batog (Budnik), która przyjechała do Bydgoszczy. Nie wiedząc jeszcze o powstaniu Służby Zwycięstwu Polski gen. M. Tokarzewskiego, zamierzano rozciągnąć sieć organizacyjną OOB na cały kraj. Zob. S. Salmonowicz, *Relacja Ludwika Muzyczki. Przyczynek do genezy ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim na jesieni 1939 r.*, „Zapiski Historyczne” 1988, z. 3–4, s. 69–75; idem, *Ludwik Muzyczka...*, s. 11–12, 88–89; idem, *Ludwik Muzyczka „Benedykt”...*, s. 29; idem, *Wokół działalności Józefa Dambka, organizatora: Gryfa Pomorskiego*, „Zapiski Historyczne” 1983, z. 1–2, s. 237 i n.; B. Chrzanowski, *Początki...*, s. 147–148.

¹¹ M. Woźniak, op.cit., s. 80–81; E. Zawacka, *Stabrowska Halina*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, red. A. Zakrzewska, E. Zawacka, cz. 4, Toruń 1998, s. 139–140; A. Gąsiorowski, *Przedwojenne przygotowania...*, s. 95–96.

z gen. M. Tokarzewskim. 30 września 1939 r. gen. Tokarzewski jako dowódca główny Służby Zwycięstwu Polski (SZP) nakazał mu zorganizowanie sieci podziemnej w Wielkopolsce i na Pomorzu. W tym samym czasie do gen. Tokarzewskiego zaczęli zgłaszać się uchodźcy z Wielkopolski i z Pomorza, np. kpt. Emil Kumor („Krzyś”), przedwojenny adiutant generała jeszcze we Lwowie i w Toruniu. Wypracowywano pierwsze koncepcje budowania struktur konspiracyjnych w Wielkopolsce i na Pomorzu. Grupa ta systematycznie się powiększała. Między październikiem a listopadem 1939 r. do Warszawy przyjechał płk Mieczysław Dobrzański (przed wojną dowódca batalionu strzelców w Chojnicach), który przydzielił do wywiadu na Pomorzu Józefa Grussa (późniejszego szefa wywiadu Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK, ps. „Stanisław”). Oprócz płk. Dobrzańskiego, mianowanego następnie szefem sztabu Obszaru Lwowskiego AK, w skład grupy wchodził m.in.: Franciszek Rataj (późniejszy zastępca komendanta głównego Korpusu Zachodniego), Marian Włodarkiewicz (przedwojenny oficer Wydziału Wojskowego Komisariatu Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku), mjr Józef Ratajczak, kpt. Józef Chyliński (obaj byli w służbie czynnej w Wielkopolsce i na Pomorzu, ten drugi podczas okupacji był komendantem i szefem sztabu Pomorskiego Okręgu ZWZ) i H. Stabrowska („Wita”), zaprzysiężona przez gen. Tokarzewskiego, która podczas okupacji m.in. kierowała sekretariatem Komendy Obszaru Zachodniego AK. Plany wobec H. Stabrowskiej miał również L. Muzyczka, gdyż – jak wiadomo – przed wojną była ona jego tajną współpracowniczką.

Jak widać, w późniejszych latach wymienieni powyżej wojskowi pełnili ważne funkcje w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego w Warszawie, w Wielkopolsce i na Pomorzu¹².

Oddelegowany przez gen. Tokarzewskiego wspomniany mjr Łukowicz przybył do Poznania 5 grudnia 1939 r. i przy pomocy por. Franciszka

¹² B. Chrzanowski, *Początki...*, s. 148; M. Woźniak, op.cit., s. 81–82; E. Zawacka, op.cit., s. 140; S. Salmonowicz, *Ludwik Muzyczka „Benedykt”...*, s. 30.

Paweli („Jarocińskiego”), wysłanego tam przez szefa sztabu SZP płk. Stefana Roweckiego („Grotą”), przystąpił do budowania Obszaru Poznańsko-Pomorskiego. Rozpoczęto wysyłanie emisariuszy do Bydgoszczy, Chojnic, Kościerzyny, na teren powiatu brodnickiego, grudziądzkiego i toruńskiego. Docierano do ocalałych z masowych egzekucji jesiennych 1939 r. na Pomorzu, przede wszystkim do działaczy Obozu Narodowego, Stronnictwa Pracy, oficerów, podoficerów zawodowych i innych. Próbowano też skontaktować się ze znanym ks. Józefem Wryczą¹³.

Między październikiem a grudniem 1939 r. do Wielkopolski i na Pomorze przybywali emisariusze Służby Zwycięstwu Polski. W początkach października 1939 r. na Pomorze przyjechał emisariusz Dowództwa Głównego SZP płk Tadeusz Majewski („Śmigiel”, „Żbik”), pozostający w kontakcie z gen. Tokarzewskim. Dwukrotnie ranny (w rękę i odłamkiem granatu w głowę) podczas wycofywania się ze swoim oddziałem do Puszczy Kampinowskiej jesienią 1939 r., schronił się w gospodarstwie rolnym, którego właściciel (NN) pomógł mu nie tylko w leczeniu, ale i w nawiązaniu kontaktu z gen. M. Tokarzewskim¹⁴.

Na Pomorzu płk T. Majewski dotarł do Bydgoszczy, Torunia i Tucholi. Miał zorientować się w możliwościach organizowania Służby Zwycięstwu Polski oraz uzyskać informacje o oficerach i podoficerach z Pomorskiej Brygady Obrony Narodowej, których zamierzano włączyć w szeregi SZP.

Inny emisariusz por. Franciszek Włodarczyk („Wojna”, „Majewski”), członek wspomnianej wyżej organizacji „Grunwald”, także zaczął nawiązywać kontakty na Pomorzu z ramienia Służby Zwycięstwu Polski¹⁵.

¹³ B. Chrzanowski, *Początki...*, s. 149; M. Woźniak, op.cit., s. 84; T. Grygier, *Rola majora Szczepana (Stefana) Łukowicza w organizowaniu konspiracji pomorskiej*, [w:] *Walka podziemna...*, s. 390–398.

¹⁴ List M. Majewskiego (syna) do autora; B. Chrzanowski, *Początki...*, s. 149.

¹⁵ B. Chrzanowski, *Początki...*, s. 149–150.

Podczas narady w Toruniu w początkach listopada 1939 r. próbowano stworzyć szkieletowy załączek Dowództwa Wojewódzkiego SZP: p.o. dowódcy – mjr. w st. spocz. A. Jakubowski („Żyła”), szef sztabu – chor. rez. Edward Schneider („Czaszka”, „Edward Czaszka”, członek „Grunwaldu”), wywiad – por. F. Włodarczyk (kierujący również wywiadem w „Grunwaldzie”). W ten sposób starano się połączyć zadania dywersji pozafrontowej z inicjatywami realizowanymi już podczas okupacji¹⁶.

Przez całą jesień 1939 r. Dowództwo Główne Służby Zwycięstwu Polski, a więc gen. M. Tokarzewski i jego szef sztabu płk S. Rowecki, starali się skompletować kadrę dowódczą dla Pomorza. W grę wchodził mjr J. Ratajczak („Karolczak”) jako dowódca (komendant) i kpt. J. Chyliński („Kamień”, „Rekin”, „Wicher”) jako szef sztabu. Ten ostatni przyjechał do Torunia jesienią 1939 r. i nawiązał kontakty z miejscową konspiracją. Po powrocie do Warszawy złożył relację z pobytu w Toruniu gen. Tokarzewskiemu. Spotkanie odbyło się w mieszkaniu Anny i Henryka Czuperskich („Hanka”, „Ryszard”) przy ul. Nowogrodzkiej 31. Był to punkt kontaktowy pomorskiej Służby Zwycięstwu Polski¹⁷.

Przystąpiono do budowania łączności między Warszawą a Pomorzem: Toruniem, Bydgoszczą, Grudziądzem i Włocławkiem. Wykorzystano tutaj sieci organizacyjne „Grunwaldu”.

Fakty te znalazły odbicie m.in. we wspomnieniach gen. M. Tokarzewskiego: „Wysłaliśmy zaraz [...] do Łodzi oficerów na rozpoznanie możliwości organizacyjnych w Poznaniu i na Pomorzu”¹⁸.

W meldunku o stanie organizacyjnym Służby Zwycięstwu Polski z 7 grudnia 1939 r. gen. Tokarzewski informował gen. Władysława Sikorskiego: „Wojewódzkie dowództwa, 5 centralnych (łącznie z Warszawą)

¹⁶ K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939–1947. Leksykon*, Gdańsk 1993, s. 24; *Armia Krajowa. Rozwój organizacyjny*, red. K. Komorowski, Warszawa 1996, s. 360.

¹⁷ Relacja A. Czuperskiej-Śliwickiej (w zbiorach autora, dalej: w zb. aut.).

¹⁸ M. Tokarzewski, *U podstaw tworzenia Armii Krajowej*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1981, nr 36, s. 20.

oraz 2 na kresach południowych – zorganizowane – reszta w toku zostanie zorganizowana do 31 I 1940 r.”¹⁹. Gen. Tokarzewski nie sprecyzował, co miał na myśli, pisząc „reszta w toku”. Przypuszczalnie chodziło również o tereny zachodnie, w tym Pomorze, gdyż w Statucie Służby Zwycięstwu Polski z 6 stycznia 1940 r. okupowany kraj podzielono na trzy części terytorialne: a) województwa centralne; b) województwa wschodnie i małopolskie; c) województwa zachodnie²⁰. W dalszej części wspomnień gen. Tokarzewski pisał: „Objęliśmy prócz nie opanowanych jeszcze, ale już dobrze rozpracowanych Poznańskiego i Pomorza wszystko co ważne na terenie całego kraju”²¹.

Dostępne dokumenty potwierdzają ocenę gen. Tokarzewskiego. I tak np. w Meldunku Organizacyjnym z 8 stycznia 1940 r. płk Rowecki informował Paryż, że organizując struktury Związku Walki Zbrojnej: „Za podstawę Obszarów 1, 4, 5, 6, 2 [Warszawa, Kraków, Poznań, Pomorze, Białystok – B.Ch.] trzeba wziąć to, co SZP zorganizował w terenie”²². Stan ten znalazł odzwierciedlenie w sprawozdaniu emisariusza z Paryża do kraju Jerzego Szymańskiego z 23 stycznia 1940 r.: „[...] na terenie województwa pomorskiego osiągnięto wyniki dość pomyślne – istnieje już nawet zarodek organizacyjny”²³.

Jesienią 1939 r. nie zdołano zatem ostatecznie utworzyć na Pomorzu Dowództwa Wojewódzkiego Służby Zwycięstwu Polski. Jednakże praca organizacyjna prowadzona tam już w ramach Związku Walki Zbrojnej oparta była na dotychczasowym dorobku SZP, co potwierdzają dokumenty.

¹⁹ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. I: *wrzesień 1939–czerwiec 1941*, red. T. Pełczyński, Londyn 1970, s. 23.

²⁰ *Ibidem*, s. 31–36.

²¹ M. Tokarzewski, *op.cit.*, s. 29.

²² *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. I, s. 39.

²³ *Ibidem*, t. VI: *Uzupełnienia*, red. K. Iranek-Osmecki, T. Żenczykowski, Londyn 1989, s. 33; B. Chrzanowski, *Początki...*, s. 152–153.

Olszyny

Przypuszczalnie do pierwszego spotkania gen. M. Tokarzewskiego z płk. S. Roweckim doszło w Warszawie w połowie października 1939 r. Podczas rozmowy z gen. Tokarzewskim początkowo Rowecki nie chciał włączyć się do pracy podziemnej, mówiąc: „Waham się, bo ja do kreciej roboty nie nadaję się – ja jestem dobry do walki z Rommlem”²⁴. Wówczas gen. Tokarzewski wydał mu rozkaz pozostania w okupowanym kraju i wyznaczył funkcję swojego zastępcy i szefa sztabu²⁵.

Kłękę jesienną 1939 r. S. Rowecki przeżył bardzo głęboko, tak jak zresztą większość Polaków. Nie podzielał jednak wielu opinii i poglądów generalizujących odpowiedzialność za przegraną kampanię wojenną. Wyrazem tego była napisana przez niego broszura *Czy wrzesień 1939 r. okrył niesławą naród polski?*, wydana w podziemiu w grudniu 1939 r. Powstała ona pod wpływem dyskusji prowadzonych w Olszynie pod Warszawą, gdzie mieszkała kuzynka S. Roweckiego Halina Królikowska. Płk S. Rowecki dotarł do Olszyn pod koniec września 1939 r. Przyjeżdżał tam również dowódca główny Służby Zwycięstwu Polski gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz. Majątek Olszyny pod Warszawą stanowił lokal konspiracyjny obu tych oficerów i delegata rządu RP na kraj²⁶.

W tym samym czasie wydano również rozważania gen. M. Tokarzewskiego pod tytułem *Co na dzisiaj?*, w których generał zawarł następujące uwagi:

Polska wczorajsza nie zawsze była „polska” w pełni tego słowa znaczeniu. Za wiele było zakłamania i niesprawiedliwości w życiu wewnętrznym. Za wiele jedni mieli w Niej wygod, a za mało innym chleba i opieki

²⁴ Niemiecki gen. Erwin Rommel. Szerzej: T. Szarota, *Stefan Rowecki „Grot”*, Warszawa 1983, s. 131.

²⁵ Ibidem, s. 13–132.

²⁶ *Czy wrzesień 1939 r. okrył niesławą naród polski?*, SZP, [Warszawa], gruzdzeń 1939, s. 16 (SZP – Służba Zwycięstwu Polski); Relacja H. Królikowskiej (w zb. aut.).

państwowej, za bardzo chciano handlować zasługami i bez końca dyskontować je, za mało było gotowości do ofiar i poświęceń – bez nagród i odszkodowania. Dlatego ta nasza odbudowana Polska jutra inna być musi, bo stać się musi prawdziwą siłą moralną i potęgą fizyczną odbudowywanego państwa. To czego jej właśnie wczoraj zabrakło: oparcia się na masach, wiary ich oraz przekonania o sprawiedliwości społecznej i ładzie, tak w ustroju, jak i w metodach rządzenia, musi się stać podstawą, fundamentem pracy w odrodzonym państwie polskim [...]. Istotnie ważne na dziś i dla jutra Polski jest jedynie to, co my tutaj w kraju zrobimy, jak i kiedy zrobimy, ilu z nas to zrobi. Stąd dalszy wniosek, że za to „dzisiaj i jutro Polski” podpowiadamy my Polacy i Polki, tu w kraju obecnie żyjący i śmiało można stwierdzić, że losy Polski w naszych rękach spoczywają²⁷.

Z kolei we wspomnianej wyżej broszurze *Czy wrzesień 1939 r. okrył niesławą naród polski?* płk S. Rowecki doszedł do konstatacji, że warunki, w jakich znalazła się armia polska we wrześniu 1939 r., całkowicie uniemożliwiły podjęcie skutecznej obrony kraju. Nie tylko polska, ale żadna inna siła zbrojna nie mogłaby skutecznie przeciwstawić się agresji:

Gdybyśmy byli lepiej przygotowani, a w toku kampanii lepiej dowodzeni, nie przyszłoby to Niemcom tak łatwo i tak szybko – może grudzień zastałby nas jeszcze walczących nad Wisłą, a w najgorszym razie nad Bugiem. Z chwilą jednak wkroczenia Rosji – najlepsze przygotowania nasze wojenne, najlepsze w wojnie tej kierownictwo nic by nie pomogło. Położenie było beznadziejne. Nie ma takiego wojska na świecie, które atakowane z frontu

²⁷ Cyt. za: T. Szarota, op.cit., s. 135. Zob. także: [M. Tokarzewski-Karaszewicz], *Co na dzisiaj?*, SZP, [Warszawa], grudzień 1939, s. 16. Podobnie wypowiedział się płk/gen. S. Rowecki: „Przyszła Polska musi być czerwona, chłopsko-robotnicza! Jeśliby tak miało być, jak było – to niech to szlag trafi”. Cyt. za: T. Szarota, op.cit., s. 97–98 i n.; J. Rzepecki, *Wspomnienia i przyczynki historyczne*, Warszawa 1956, s. 192. Podobne opinie wyrażał również jako komendant główny ZWZ-AK. Zob. B. Chrzanowski, *Gen. Stefan Rowecki-„Grot” – Komendant Główny Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) – Armii Krajowej (AK) – sylwetka polityczna*, „Cywilizacja i Polityka” 2013, nr 11, s. 343–346.

i ze skrzydeł przez przeważającego przeciwnika, zdołałoby wytrzymać uderzenie jeszcze jednego również potężnego wroga od tyłu²⁸.

W zakończeniu swoich rozważań Rowecki zawarł następującą konkluzję:

Dziś trudno jest ustalić winnych różnych błędów, nieudolności, ignorancji, a może nawet złej woli, które doprowadziły do sytuacji obecnej. O niektórych winach w sposób ogólny wspomnieliśmy. Jesteśmy całkowicie pewni, że w wolnej Polsce specjalny trybunał, wyłoniony w tym celu, pociągnie do surowej odpowiedzialności moralnej i karnej wszystkich tych, co tutaj cośkolwiek zawinili. Dziś pod butem najeźdźcy nie czas na porachunki w tej mierze. Pozostaje nam jedynie wszystkie siły wytężyć, własną krew i życie ofiarować, aby odrobić to, co się stało – aby móc znaleźć się w lepszej i niepodległej Polsce. Patrząc zaś w ubiegłe miesiące, choć nie zaprzeczamy, że wiele pomyłek, błędów i win popełniliśmy. PAMIĘTAJMY: NIE OKRYŁ SIĘ NIESŁAWĄ NARÓD POLSKI, ANI JEGO BOHATERSCY ŻOŁNIERZE!²⁹

Po utworzeniu Związku Walki Zbrojnej gen. M. Tokarzewski 4 grudnia 1939 r. został wyznaczony na komendanta Obszaru nr 3 ZWZ we Lwowie. Opuścił więc Warszawę i udał się do Lwowa. Został aresztowany przez NKWD 6 marca 1940 r. przy przekraczaniu niemiecko-sowieckiej linii demarkacyjnej.

Do osoby gen. Tokarzewskiego nieraz wracano podczas okupacji. Przykładowo w latach 1940–1941 gen. Rowecki miał nawiązać nieznanne bliżej kontakty z radykalną lewicą. Wyrażał żal, że nie ma tutaj gen. M. Tokarzewskiego-Karaszewicza, gdyż byłby to odpowiedni człowiek do tego typu rozmów. Nie oznacza to bynajmniej, iż jego poglądy oscylowały w kierunku komunistycznym. Tokarzewski widział w nim zagrożenie państwowości. Zarówno przed wojną, jak i podczas okupacji sympatyzował z Polską Partią Socjalistyczną (PPS), pozostającą w opozycji

²⁸ *Czy wrzesień 1939 r. okrył niesławą...*, s. 12–13.

²⁹ *Ibidem*, s. 16.

do systemu sanacyjnego, i być może chodziło o radykalnych socjalistów, tym bardziej że generał uważał siebie za socjalistę³⁰.

Jak stwierdził szef Biura Informacji i Propagandy KG ZWZ-AK płk Jan Rzepecki („Prezes”), „Rowecki należał niewątpliwie do elity umysłowej wojska”³¹. Jeszcze szerszą charakterystykę „Grota” zawarł prof. Paweł Wieczorkiewicz:

Stefan Rowecki „Grot”, faktyczny organizator konspiracyjnej armii i podziemnego państwa, nie tylko oficer, ale i polityk o szerokich horyzontach i niezłomnym charakterze – był niewątpliwie największą, wręcz spiżową indywidualnością rodzimej historii ostatnich sześćdziesięciu lat, gdyby tworzył panteon Polaków XX w., znalazłby się w nim na drugim miejscu, tuż za Piłsudskim. Należy jednak mieć na uwadze, że choć stworzył przesłanki zwycięstwa lub klęski, nie dane było mu pokosztować ich słodczy bądź goryczy, bowiem aresztowany w roku 1943 nie zdołał wyprowadzić swych hufców w pole³².

Paradoksem może być fakt, że 10 lipca 1943 r. w rozmowie z Heinrichem Himmlerem do marszałka Józefa Piłsudskiego porównywał gen. S. Roweckiego również Adolf Hitler³³.

Należy tu wspomnieć, że gestapo dysponowało bardzo szeroką wiedzą na temat Polski podziemnej, Polskiego Państwa Podziemnego i dowodzących strukturami konspiracyjnymi na wszystkich niemal szczeblach, w tym dowódców głównych. Nazwiska gen. M. Tokarzewskiego i gen. S. Roweckiego przewijają się w wielu dokumentach niemieckich. Analiza niemieckich dokumentów policyjnych i sądowych wskazuje na dobre (żeby nie powiedzieć: bardzo dobre) rozeznanie w działalności Polski podziemnej i Polskiego Państwa Podziemnego, co nie zawsze

³⁰ B. Chrzanowski, *Gen. Stefan Rowecki...*, s. 345 i n. Relacja H. Królikowskiej złożona autorowi 9 listopada 1972 r.; Relacja H. Królikowskiej złożona Jerzemu Mondowi w Paryżu 26 kwietnia 1965 r. i 21 lutego 1966 r. (w zb. aut.).

³¹ J. Rzepecki, op.cit., s. 189.

³² P. Wieczorkiewicz, *Bohaterowie, renegaci, zdrajcy...*, Łomianki 2018, s. 287.

³³ T. Szarota, op.cit., s. 236. Zob. *Aktennotiz* z 10.07.1943 r., fotokopia nr 60, po s. 224.

dostrzegane jest przez historyków i publicystów³⁴. Ważnym źródłem są nie tylko akta sądowe i meldunki policyjne, ale także protokoły przesłuchań³⁵. Mało jednak wiadomo o kontaktach gestapo i innych pionów aparatu bezpieczeństwa z polskim podziemiem, o werbowaniu współpracowników³⁶.

³⁴ Szerzej zob. J. Wilamowski, W. Kopczuk, *Tajemnicze wsypy. Polsko-niemiecka wojna na tajnym froncie*, Warszawa 1990; J. Wilamowski, *Honor, zdrada, kaźń... Afery Polski Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 1999; W. Borodziej, *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1945*, Warszawa 1985; T. Kur, *Sprawiedliwość pobłażliwa. Proces kata Warszawy Ludwiga Hahna w Hamburgu*, Warszawa 1975; A. Gąsiorowski, *Jan Kaszubowski i służby specjalne. Gestapo, Smiersz, UB...*, Gdańsk 2008. Również Abwehra miała przed wojną duży wgląd w działalność polskiego Oddziału II Sztabu Wojska Polskiego.

³⁵ Zob. B. Chrzanowski, *Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy na Pomorzu. Nieznany dokument gestapo – protokół przesłuchania Andrzeja Eljaszewicza – pracownika Ekspozytury „Zachód” Oddziału II OW ZJ*, „Zapiski Historyczne” 2015, z. 2, s. 115–140; idem, *Walka niemieckiego aparatu policyjnego z pomorską konspiracją w latach 1940–1944*, „Przeszłość i Pamięć” 2004, nr 3–4, s. 60–70 (w artykule zamieszczono dokumenty polskie i niemieckie oraz literaturę przedmiotu poruszającą omawianą problematykę). Zob. także: A. Gąsiorowski, *Zwalczanie konspiracji pomorskiej 1939–1945*, [w:] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005, s. 523–571.

³⁶ Zob. *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, red. M. Woźniak, Poznań 1998, s. 59–62; B. Chrzanowski, *Walka niemieckiego aparatu...*, s. 60–63; idem, *Fragmenty dokumentów radomskiego gestapo dotyczące Komendanta Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej ppłk. Rudolfa Ostrianskiego z maja–czerwca 1943 r.*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 2018, nr 6, s. 143–163; idem, *Akcje gestapo przeciwko konspiracji pomorskiej na terenie Grudziądza i Gdyni (nieznany dokument Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie)*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 2013, nr 1, s. 187–218; idem, *Akcje gestapo przeciwko konspiracji pomorskiej na terenie Grudziądza i Gdyni (nieznany dokument Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie) – uzupełnienie*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 2014, nr 2, s. 289–294; idem, *Co gestapo wiedziało o Polsce Podziemnej? Nieznany dokument niemiecki. Fragment protokołu z przesłuchania Sławomira Czesława Kublickiego – członka organizacji*

Niezależnie od gestapo od 1942 r. Polskę podziemną zwalczały także trzy jednostki organizacyjne aparatu bezpieczeństwa. Jedną z nich była specjalna jednostka policyjno-wywiadowcza Sonderkommando des BdS Warschau lub IV AS. Sekcja ta podlegała bezpośrednio dowódcy Policji i Służby Bezpieczeństwa (BdS – Befehlshaber der Sicherheitspolizei und des SD) Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie. Na czele sekcji Sonderkommando IV AS, względnie Sonderkommando Warschau IV AS, stał Hauptsturmführer SS Alfred Spilker (stąd jeszcze inna nazwa:

Polski Obóz Narodowo-Syndykalistyczny (Polskiej Organizacji Narodowo-Syndykalistycznej), [w:] *I Kongres Historyków Konspiracji Niepodległościowej. Materiały z XXV sesji naukowej* [w druku]; idem, *Nowe fakty z działalności wywiadu Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej. Dokumenty niemieckie dotyczące Bolesława Kopczyńskiego – pracownika ofensywnego wywiadu dalekiego zasięgu „Stragan” ZWZ-AK z lat 1942–1944* [w druku]; M. Foedrowitz, *W poszukiwaniu „modus vivendi”, kontakty i rozmowy pomiędzy okupantami i okupowanymi dotyczącymi porozumienia niemiecko-polskiego w czasie 2 wojny światowej*, „Mars” 1994, t. 2, s. 168; zob. także: J. Wilamowski, W. Kopczuk, op.cit., passim; J. Wilamowski, op.cit., passim; R. Crankshaw, *Gestapo – narzędzie tyranii*, Warszawa 1958; A. Męclewski, *Neugarten 27. Z dziejów gdańskiego gestapo*, Warszawa 1974; A. Ramme, *Służba bezpieczeństwa SS*, Warszawa 1975; H. Buchheim, *Die SS-das Herrschaftsinstrument Befehl und Gehorsam*, [w:] *Anatomie des SS-Staates*, Band 1, München 1984; I. Witkowski, *Gestapo. Anatomia systemu*, Warszawa 2005; R. Butler, *Gestapo*, Warszawa 2006; J. Delerue, *Historia gestapo*, Warszawa 2011. Niemcy, przewidując okupację własnych terenów przez aliantów, nosili się z zamiarem wykorzystania polskich osiągnięć w zakresie organizacji struktur podziemnych. Zob.: *Polskie podziemie w oczach wroga. Tajny raport dowódcy niemieckiego wywiadu gen. Reinharda Gehlena*, oprac. J. Rydel, A.L. Sowa, komentarzem opatrzył J. Rydel, tłum. M. Stinia, J. Rydel, Kraków 2016. Raport został przygotowany przez Wydział „Armie Obce Wschód” w Sztabie Generalnym Wehrmachtu. Zob. także: *Militarne i wywiadowcze siły w ogólnych ramach polskiego ruchu oporu. Tajna sprawa dowództwa. Projekt*. Maszynopis, liczący 232 strony, przechowywany był w Fundacji Archiwum Poznańskie Armii Krajowej i Walki o Suwerenne Prawa Narodu, sygn. X/1/a. Został udostępniony autorowi przez dr. M. Woźniaka, obecnie znajduje się w zbiorach Instytutu Zachodniego.

Sonderkommando Spilker). Jednostka specjalizowała się w rozpracowywaniu kierowniczych ośrodków Polski podziemnej. Komórka Spilkera, nazywana też specjalną jednostką policji bezpieczeństwa, zasadniczo działała niezależnie od policyjnych władz dystryktu warszawskiego. Utworzono ją w marcu 1942 r. A. Spilker doskonale prowadził pracę operacyjną przeciwko Polskiemu Państwu Podziemnemu i organizacjom działającym poza nim³⁷.

Właśnie od Spilkera kuzynka gen. Roweckiego Halina Królikowska odbierała listy z obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, gdzie został osadzony po aresztowaniu 30 czerwca 1943 r. Zachowała się koperta pocztowa z podpisem: *Kopje moich listów zanoszonych do Gestapo na ul. Szucha II p. Dep. Szpilker. Ostatni raz 25/VI 1944 r.*³⁸ Rozmawiała też ze Spilkerem.

H. Królikowskiej nie wolno było rozpowszechniać treści listów. Podczas jednego ze spotkań zwrócono jej uwagę: „Pani to zastrzeżenie miała, ale nie wykonała go, kiedy generał prosił panią o przysłanie okularów, cała Komenda Główna rozpowiadała, że generał ślepnie”³⁹.

Osoby gen. M. Tokarzewskiego i gen. S. Roweckiego nie były bynajmniej owiane tajemnicą. Informacje o nich zawierają nie tylko wspomniane dokumenty niemieckie, ale i akta innych organizacji podziemnych, np. komunistycznej Gwardii Ludowej czy Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ). W jednym z dokumentów NSZ znajdują się oznaczenia kodowe: 3 – Stefan Rowecki ppłk dypl. dywizja panc.-mot.,

³⁷ Szerzej: S. Biernacki, *Okupant a polski ruch oporu: władze hitlerowskie w walce z ruchem oporu w dystrykcie warszawskim 1939–1945*, Warszawa 1989, s. 67–87; J. Wilamowski, W. Kopczuk, op.cit., passim; J. Wilamowski, op.cit., passim; W. Borodziej, op.cit., passim; A. Gąsiorowski, *Przedwojenne przygotowania...*, passim.

³⁸ Koperta w zb. aut.

³⁹ H. Królikowska, *W Olszynie i w Warszawie*, [w:] *Stefan Rowecki w relacjach*, red. T. Szarota, Warszawa 1988, s. 130; Relacja H. Królikowskiej (w zb. aut.).

5 – gen. Karaszewicz-Tokarzewski, 7 – Halina Królikowska, W-wa, ul. Kielecka 26 lub 28 m 2, 8 – Olszyny, gm. Wiązowna.

Wydaje się, że gen. M. Tokarzewski powinien być bardziej upamiętniony, niż jest to obecnie. Warto nazwać jego imieniem ulice w naszych miastach czy uczynić go patronem szkół, aby młodsza generacja miała możliwość zapoznania się z tą piękną postacią, zwłaszcza wobec pojawiających się krzywdzących opinii co do lojalności wobec naczelnego wodza gen. Władysława Sikorskiego czy zachowania się podczas śledztwa po aresztowaniu przez NKWD.

Wojciech Giermaziak

**Gen. bryg. Michał Karaszewicz-Tokarzewski
w kampanii wrześniowej 1939 r. –
Grupa Operacyjna „Michał”**

Zarys zadań Grup Operacyjnych

W czasie walk o niepodległość lat 1914–1921 w polskich koncepcjach wojskowych nie skryształizowała się potrzeba posiadania na stałe pośrednich struktur dowodzenia pomiędzy dywizją a armią w postaci dowództw korpusów.

Zgodnie z koncepcjami naczelnych władz wojskowych II RP, w których dominowały związki operacyjne w składzie trzech–czterech dywizji i brygady kawalerii, uważano, że nie ma potrzeby tworzenia formacji pośrednich.

Wprawdzie podczas walk o granice powoływano Grupy Operacyjne (GO), ale z reguły nie miały one stałych dowództw i sztabów. Wówczas przyjęto zasadę, że dowódca dywizji czy brygady wyznaczony na dowódcę grupy jako organ dowodzenia miał wykorzystywać swój dotychczasowy sztab. Taki „wojenny awans” dla dowódcy Wielkiej Jednostki (WJ)¹ był oczywiście pewną nobilitacją, lecz faktycznie podczas działań wojennych powodował przeciążenie pracą, gdyż musiał on koordynować działania swojej i podległych dywizji (brygad), jednocześnie cały czas dowodząc oddziałami swojej jednostki.

¹ Za Wielkie Jednostki uważano w okresie międzywojennym dywizje piechoty i dywizje oraz brygady kawalerii.

Jeden z najwybitniejszych dowódców z lat 1919–1920 gen. Lucjan Żeligowski, który w tym okresie kilkakrotnie dowodził grupami, tak wspominał swoje dowodzenia takimi związkami:

[...] Pamiętam, że dowodząc dywizją codziennie ze strachem czekałem wyznaczenia mnie na dowódcę grupy. Miałem w sztabie jeden stary samochód. Jako dowódca grupy musiałem się nim oczywiście, posługiwać, a zastępca mój pozostawał bez żadnego środka lokomocji. To samo dotyczyło łączności, najgorsze zaś było to, że i szefa sztabu należało „awansować” na szefa grupy, a dywizja musiała sobie jakoś radzić. [...] Organizacja była wprost naszą plagą, gdyż stwarzała nowe organizmy dowodzenia, nie dając ku temu żadnych środków. [...] Życzę naszej armii, aby w przyszłej wojnie nie posiadała dowódców grup z nagła oderwanych od swoich macierzystych oddziałów, z aparatem dowodzenia stwarzanym „we własnym zakresie” [...]².

Prawdopodobnie jednym z czynników takiej „improwizacji” był brak kadry oficerskiej mającej przygotowanie i predyspozycje do służby w sztabach związków taktycznych.

Po zakończeniu walk o granice i przejściu na organizację pokojową kraj podzielono na 10 Dowództw Okręgów Korpusów (DOK). Na terenie każdego z nich stacjonowały trzy dywizje piechoty i zwykle jedna brygada kawalerii³. Dowódcy wszystkich okręgów byli pod każdym względem zwierzchnikami stacjonujących na ich terenie jednostek⁴.

Po zamachu majowym marszałek Józef Piłsudski wprowadził inną organizację DOK. Dowódcy Okręgów Korpusów (OK) zostali pozbawieni

² L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990, s. 8–9.

³ W marcu 1939 r. jedynie na terenie DOK nr IV i nr X nie stacjonowały brygady kawalerii, na terenie DOK nr III były z kolei trzy brygady. Na terenie DOK nr X stacjonowała jedyna zmotoryzowana brygada kawalerii (10.).

⁴ A. Polak, *Wybrane zagadnienia teorii polskiej sztuki wojennej 1918–1939*, Warszawa 2006, s. 45.

uprawnień przełożonego w stosunku do stacjonujących na ich terenie Wielkich Jednostek, pozostawiono im tylko funkcje administracyjno-gospodarcze, mobilizacyjne i porządkowe. Płk dypl. pil. Marian Romeyko w swoich wspomnieniach pisał tak o tym fakcie:

[...] W ciągu dwunastu lat⁵ trzymano ich [dowódców Okręgów Korpusów – dop. W.G.] wraz ze sztabami z dala od odpowiednich treningów operacyjnych [...]⁶.

W 1938 r. rozpoczęto w Wojsku Polskim prace mające na celu przystosowanie organizacyjnie DOK do wykorzystania ich podczas mobilizacji. W większości dotyczyło to jednak wykorzystania składu osobowego DOK do tworzenia dowództw i sztabów armijnych, a nie dowództw GO⁷.

W tym miejscu warto wspomnieć, że problematyka GO była częścią manewrów i gier wojennych organizowanych w siłach zbrojnych II Rzeczypospolitej i w ich trakcie ten szczebel dowodzenia był tworzony doraźnie na czas konkretnych ćwiczeń. Takiej GO podporządkowane były dwie–trzy dywizje lub dywizja i brygada kawalerii wzmocniona artylerią i saperami⁸.

Jednak ćwiczenia i gry wojenne nie przekonały generalnego inspektora sił zbrojnych do utworzenia w czasie pokoju takiego typu dowództw związków operacyjnych. Były one zawsze improwizowane, a ich dowódcami byli wybrani dowódcy WJ.

Nawet największy sprawdzian Wojska Polskiego przed wybuchem wojny, jakim niewątpliwie było zajęcie Zaolzia, nie zmienił koncepcji tego szczebla dowodzenia w strukturach WP. Sztab sformowanej

⁵ Chodzi o lata 1926–1938.

⁶ M. Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1983, s. 529.

⁷ J. Orzechowski, *Dowodzenie i sztaby*, t. III, Warszawa 1974, s. 321–324.

⁸ P. Hac, *Planowana improwizacja. Polskie Grupy Operacyjne w kampanii 1939 roku*, „Technika Wojskowa. Historia” 2016, nr 5, s. 89.

wówczas w pośpiechu Samodzielnej GO „Śląsk” składał się z 61 osób, które ściągnięto ze sztabów i WJ z całej armii⁹.



Fot. 1. Inspekcja garnizonu poznańskiego przez ministra spraw wojskowych gen. dyw. Tadeusza Kasprzyckiego, maj 1935 r. Od lewej: gen. bryg. Edmund Knoll-Kownacki – dowódca Okręgu Korpusu nr VII, gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki – minister spraw wojskowych, gen. bryg. Michał Karaszewicz-Tokarzewski – dowódca 25. Dywizji Piechoty i płk dypl. Józef Kustroń – dowódca piechoty dywizyjnej 16. Dywizji Piechoty
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe (Warszawa), sygn. 1-W-692-1.

Sytuacja międzynarodowa spowodowała, że 23 marca 1939 r. marszałek Edward Śmigły-Rydz wręczył dowódcom związków operacyjnych (pięciu armii oraz jednej samodzielnej grupy operacyjnej) teksty wstępnych wytycznych zadań, wskazówek wykonawczych i składu sił. Od tego momentu poszczególni dowódcy armii pracowali nad planami działania swych jednostek.

⁹ M.P. Deszczyński, *Ostatni egzamin. Wojsko Polskie wobec kryzysu czechosłowackiego 1938–1939*, Warszawa 2003, s. 145–147, 264.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że początkowo tylko w jednym związku operacyjnym – Armii „Kraków” – planowano istnienie szczebla pośredniego w dowodzeniu w postaci GO „Bielsko”, dla której przewidywano pełny zestaw środków łączności¹⁰. Grupa miała za zadanie osłaniać Kraków z kierunku południowo-zachodniego.

Drugim dyspozycyjnym dowództwem było dowództwo Korpusu Interwencyjnego¹¹. Dowództwo to miało własne środki łączności, ale takie, jakie były przewidywane dla dywizji piechoty¹².

W planie mobilizacyjnym figurowały wprawdzie dwa dowództwa Grup Operacyjnych Kawalerii¹³, ale były one przewidywane do dowodzenia w akcji dwiema–trzema brygadami kawalerii. W kampanii wrześniowej żadne z tych dwóch dowództw nie koordynowało jednak działań bojowych brygad kawalerii. Dowództwo GO Kawalerii nr 1 zostało przydzielone do Armii „Prusy”, w której składzie była tylko jedna brygada kawalerii, a dowództwo GO Kawalerii nr 2 pozostawało dowództwem dyspozycyjnym Naczelnego Wodza.

W trakcie przygotowań wojennych dowódcy poszczególnych armii zaczęli wysuwać w kierunku Sztabu Głównego postulaty sformowania dowództw GO jako szczebla pośredniego w dowodzeniu. W wyniku tych starań już w czerwcu 1939 r. zostało przewidziane dla Armii „Łódź”

¹⁰ W polskich planach mobilizacyjnych W i W2 przewidywano posiadanie 10 zestawów środków łączności armii. W marcu 7 z tych zestawów przydzielono do powołanych armii i SGO. Szerzej na ten temat zob.: R. Rybka, K. Stepan, *Najlepsza broń. Plan mobilizacyjny „W” i jego ewolucja*, Warszawa 2010.

¹¹ Mimo takiej nazwy było to *de facto* dowództwo GO formowane dla konkretnego i doraźnego zadania – utrzymania statusu Wolnego Miasta Gdańska oraz praw państwa polskiego w tym rejonie.

¹² Kompania telefoniczna, pluton radio, pluton łączności Kwatery Głównej (KG) i drużyna parkowa łączności.

¹³ Dowództwo GO Kawalerii nr 1 mobilizowało dowództwo Wileńskiej BK, a dowództwo GO Kawalerii nr 2 mobilizowało dowództwo Kresowej BK.

dowództwo GO „Piotrków”. To dowództwo było ostatnim, które dostało pełny zestaw środków łączności, gdyż pozostałe zostały przydzielone do Armii Odwodowej (Armia „Prusy”) i utworzonej Armii „Karpaty”. GO „Piotrków” miała koordynować działania na lewym skrzydle armii, a jego skład osobowy dowództwa został wyznaczony odgórnie przez Biuro Personalne Ministerstwa Spraw Wojskowych¹⁴.

W lipcu 1939 r. na żądanie gen. bryg. Antoniego Szyllinga Sztab Główny zgodził się na utworzenie kolejnego dowództwa GO – GO „Śląsk”¹⁵. Dla tej GO nie było już środków łączności. Udało się jedynie sformować pluton łączności KG oraz przydzielić jeden z dyspozycyjnych plutonów radio. Dowództwo GO powstawało w oparciu o pokojowy sztab 23. Dywizji Piechoty (DP) i oficerów przydzielonych. Dowództwo to miało koordynować działania sił przewidzianych do obrony Górnego Śląska: dwóch dywizji piechoty i Obszaru Warownego „Katowice”¹⁶.

Ostatnią zorganizowaną przed wybuchem wojny GO była GO „Wschód”, którą utworzono po ogłoszeniu mobilizacji alarmowej dla Armii „Pomorze” w oparciu o sztab 4. DP. Jednak do sformowania tego dowództwa GO nie otrzymała dodatkowych oficerów¹⁷. Dowództwo tej grupy miało „usprawnić” dowodzenie jednostkami tej armii, które były rozmieszczone pomiędzy czterema rzekami: Notecią, Brdą, Wisłą i Drwęcą¹⁸.

¹⁴ P. Hac, op.cit., s. 91.

¹⁵ R. Rybka, K. Stepan, op.cit., s. 1080.

¹⁶ W. Steblik, *Armia „Kraków”*, Warszawa 1989, s. 45.

¹⁷ Dowódcy Armii „Pomorze” gen. dyw. Władysławowi Bortnowskiemu do sformowania dowództwa tej grupy przydzielono tylko jednego oficera dyplomowanego i jednego oficera łączności. Pozostały sztab miał powstać przez przesunięcia w ramach WJ Armii „Pomorze”.

¹⁸ P. Hac, op.cit., s. 90.

Organizacja i działania Grupy Operacyjnej „Michał” we wrześniu 1939 r.

Po wybuchu wojny okazało się, że sytuacja wymusza tworzenie kolejnych GO. Pierwszą była GO „Koło”, utworzona 3 września 1939 r. w oparciu o sztab DOK nr VII. Grupa ta była planowana już przed wojną w składzie Armii „Poznań”, ale do jej sformowania nie doszło. Była to jedna z dwóch zaimprovizowanych w czasie wojny GO, których dowództwa powołano ze sztabu DOK. Drugim takim dowództwem było dowództwo GO „Michał”, które powstało z dowództwa OK nr VIII, a nazwę wzięło od imienia dowódcy GO gen. bryg. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego.

Fot. 2. Gen. bryg. Michał Karaszewicz-Tokarzewski, lata 30. XX w.
Źródło: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (Warszawa), sygn. Ld 1/270, k. 15.



Zgodnie z planem mobilizacyjnym W2 Dowództwo Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu miało po wybuchu wojny funkcjonować nadal, lecz do piątego dnia mobilizacji miało przejść na organizację wojenną.

Już 3 września 1939 r. dowódca DOK nr VIII gen. Karaszewicz-Tokarzewski wydał rozkaz, w którym podano wojenną obsadę personalną dowództwa, sztabu i służb DOK nr VIII¹⁹.

¹⁹ Centralne Archiwum Wojskowe (Warszawa) (dalej: CAW), sygn. II/11/2.

Dowództwo Okręgu Korpusu nr VIII

- dowódca okręgu – gen. bryg. **Tokarzewski-Karaszewicz**
Michał
- z-ca dowódcy – płk dypl. **Myszkowski** Aleksander

Dowództwo OPL

- dowódca OPL – ppłk **Szandorowski** Wiktor
- d-ca OPL linii kolejowych – mjr **Mysłakowski** Tytus
- kier. referatu ogólnego – kpt. **Piotrowski** Piotr
- kier. referatu środków biernych – kpt. **Nowak** Wiktor
- kier. referatu środków czynnych – kpt. **Staszewski** Władysław

Sztab

- szef sztabu – płk dypl. **Trapszo** Tadeusz
- z-ca szefa – ppłk dypl. **Ciążyński** Bolesław
- szef Wydziału Ogólnego – mjr dypl. **Michalski** Ludwik
- kier. referatu ogólnego-organizacyjnego – kpt. **Skowroński** Franciszek
- kier. referatu bezpieczeństwa – kpt. **Nowobilski** Władysław
- szef Wydziału Wyszkożenia – mjr dypl. **Ruszczyk** Leopold
- kier. referatu wyszkolenia – kpt. **Trojan** Franciszek Leonard
- kier. referatu oświatowego
i propagandy – kpt. **Mieczysławski** Mieczysław
- kier. referatu propagandy ogólnej – mjr **Szymkiewicz** Zygmunt
- kier. referatu bezpieczeństwa
społecznego – kpt. **Milewicz** Antoni
- szef Wydziału Organizacyjnego
i Uzuppełnień – mjr dypl. **Waluś** Augustyn
- kier. referatu organizacyjnego – mjr **Wróbel** Karol
- kier. referatu administracji
rezerw i poboru – kpt. **Łobarzewski** Romuald
- kier. referatu materiałowego – rtm. **Makowski** Władysław
- kier. referatu koni i pojazdów – kpt. **Szczygielski** Stefan
- kier. Samodzielnego Referatu
Personalnego – kpt. **Kumor** Emil
- kier. Samodzielnego Referatu
Informacyjnego – kpt. **Cyrkler** Ludwik
- kier. referatu kontrwywiadu – kpt. art. **Wiśniewski** Stanisław

- kier. referatu ochrony i informacji – kpt. **Kalisz** Marian Józef
kier. referatu przeciw wywrotowego – kpt. **Wojciechowski** Edmund
kier. kancelarii – kpt. **Kalinka** Stanisław
kier. Samodzielnego Referatu
 Zaopatrzenia i Zasobów Terenowych – kpt. dypl. **Paulik** Roman
kier. Samodzielnego Referatu
 Przemysłu Wojennego – mjr **Biskupski** Tadeusz
- Szefostwo Służby Intendencji**
szef Służby Intendencji – ppłk **Stauffer** Stanisław Karol
kier. Samodzielnego Referatu Ogólnego – kpt. **Sempiński** Tadeusz Michał
szef Wydziału Materiałowego – mjr **Kosiba** Florian Stanisław
kier. referatu żywnościowego – kpt. **Filipp** Reinhold
kier. referatu umundurowania
 i kwaterunku – kpt. **Foltynowicz** Władysław
szef Wydziału Pieniężnego – mjr **Orłowski** Witold
kier. referatu budżetowo-rachunkowego – por. **Miahczyłowicz-Wolski**
 Kazimierz
kier. referatu cenzury – kpt. **Kuik** Józef
- Szefostwo Służby Uzbrojenia**
szef Służby Uzbrojenia – kpt. **Szczawiński** Antoni
referent amunicji – por. **Załuski** Adolf
inspektor uzbrojenia i amunicji – por. **Filipkowski** Mieczysław
- Szefostwo Służby Zdrowia**
szef Służby Zdrowia – mjr **Schneider** Juliusz Feliks
referent zaopatrzenia – kpt. **Siemaszko** Antoni
- Szefostwo Służby Weterynarii**
szef Służby Weterynarii – ppłk **Grudzień** Stanisław
- Szefostwo Służby Samochodowej**
szef Służby Samochodowej – mjr **Horoszkiewicz** Kazimierz
- Szefostwo Służby Saperskiej**
szef Służby Saperów – ppłk **Krajewski** Wiktor

Szefostwo Służby Łączności

szef łączności OK

– kpt. **Fabianowski** Marian**Szefostwo Służby Taborowej**

szef Służby Taborowej

– kpt. **Kowarzyk** Stanisław**Szefostwo Służby Żandarmerii**

szef Służby Żandarmerii

– mjr **Schmied** Józef Piotr**Szefostwo Służby Budownictwa**

szef Służby Budownictwa

– kpt. **Gruszecki** Stanisław

W ten sposób ustalony został zasadniczy trzon dowództwa DOK nr VIII, które przez pierwsze dni wykonywało swoje obowiązki jak w czasie pokoju²⁰. Jednak sytuacja na froncie spowodowała, że od 1 września sztab koordynował wycofanie i ewakuację zapasów oraz rezerwistów z terenów podległych DOK na wschód Rzeczypospolitej. Generał Karaszewicz-Tokarzewski miał utrudnione zadanie, ponieważ cały teren DOK nr VIII znalazł się na obszarze operacyjnym Armii „Pomorze” i „Poznań”, a przez to dochodziło do nakładania się rozkazów wydawanych zarówno przez DOK, jak i dowództwa etapów obu armii.

Sytuacja na froncie i odwrót spowodowały, że 4 września generał Karaszewicz-Tokarzewski wydał rozkaz ewakuacji sztabu DOK nr VIII. Część oficerów odesłał do Warszawy, gdzie wycofał się trzeci rzut sztabu Armii „Pomorze”, a niezbędnych pozostawił przy sobie dla koordynowania ewakuacji instytucji i urzędów wojskowych.

Wraz ze zbliżaniem się do siebie oddziałów Armii „Pomorze” i „Poznań” zaistniała potrzeba koordynowania działalności etapów obu armii, tym bardziej że tereny działania obu tych związków operacyjnych

²⁰ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego (Londyn) (dalej: IPMS), sygn. B.I.30.A – relacja kpt. Stefana Kowarzyka, szefa taborów DOK nr VIII.

zaczęły się nakładać. W związku z zaistniałą sytuacją 7 września 1939 r. gen. Karaszewicz-Tokarzewski przejął obowiązki dowódcy etapów obu armii, tworząc tym samym jedno dowództwo etapowe dla obu armii²¹.

Nowo powstałe dowództwo etapów zorganizowano z dowództwa DOK nr VIII, uzupełnionego oficerami dotychczasowego dowództwa etapów Armii „Pomorze”, a gen. Karaszewicz-Tokarzewski od razu wydał odpowiednie zarządzenia dotyczące przesunięcia oddziałów i służb kwatermistrzowskich oraz rozwinięcia szpitali polowych²².

Gdy 9 września 1939 r. połączone Armie „Poznań” i „Pomorze” przeszły do kontruderzenia, gen. Karaszewicz-Tokarzewski koordynował działania etapów, przesuwając organa kwatermistrzowskie za nacierającymi polskimi oddziałami.

Sytuacja operacyjna spowodowała, że 11 września postanowiono powołać GO w celu uregulowania osłony Grupy Armii gen. dyw. Tadeusza Kutrzeby od północy, zachodu i częściowo wschodu. Na dowódcę GO powołano gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego, który przekazał dowództwo etapów swojemu zastępcy płk. dypl. Aleksandrowi Myszkowskiemu. Sam zaś z części oficerów sztabu DOK nr VIII utworzył dowództwo GO „Michał”, które liczyło 17 oficerów²³, a na stanowisko szefa sztabu powołał płk. dypl. Tadeusza Trapszo. Choć w rozkazach grupa nosiła nazwę GO gen. Tokarzewskiego, to we wspomnieniach oficerów sztabu konsekwentnie nazywana jest GO „Michał”. Dowódca Armii „Poznań” gen. dyw. Tadeusz Kutrzeba tak pisał o tej nominacji:

[...] Gen. [Michała Karaszewicza-]Tokarzewskiego odprawiłem osobiście przed bitwą, wskazując na ważność zadania straży tylnej armii. Znałem tego generała z kampanii 1920, znałem jego energię. Ponieważ był on dotąd taktycznie nie wykorzystany [...] mianowałem go dowódcą grupy

²¹ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1983, s. 279.

²² Ibidem.

²³ P. Hac, op.cit., s. 95.

operacyjnej, a płk. [dypl. Aleksandra] Myszkowskiego dowódcą połączonych etapów armii „Pomorze” i „Poznań” [...] ²⁴.

Zaraz po sformowaniu dowództwa gen. Karaszewicz-Tokarzewski wydał pierwszy rozkaz, który brzmiał:

Z dniem dzisiejszym na podstawie rozkazu dowództwa armii „Poznań” L.531/III z dnia 11 września objąłem Grupę Operacyjną mego imienia, w skład której wchodzi 15 i 27 D.P., Zgrupowanie baonów ON ²⁵ płk [Stanisława] Siudy, O.W. ²⁶ ppłk [dypl. Stanisława] Sadowskiego, O.W. płk [Jana] Maliszewskiego ²⁷.

Sztab GO „Michał” jako miejsce stacjonowania dowództwa wybrał folwark Perna koło wsi Krośniewice.

Tego samego dnia gen. Karaszewicz-Tokarzewski wydał również pierwszy rozkaz operacyjny:

I. Położenie:

własne:

Nieprzyjaciel po przegrupowaniu się w ciągu dnia przeprowadził w godzinach wieczornych natarcie na 15 i 27 D.P., które trwały do późnych godzin nocnych. Sukcesów nie uzyskał.

nieprzyjaciela:

Natarcie armii „Poznań” doszło do godziny 15.00 dnia 11 do ogólnej linii lasy południe Sierpów–Małachowice–lasy Silne Błoto.

Zdobycie jeńców pozwala przypuszczać, że nieprzyjaciel wprowadził na tym kierunku jakieś nowe siły / 336 pułk rezerwowy.

²⁴ T. Kutrzeba, *Bitwa nad Bzurą (9–22 września 1939 r.). Przyczynek do historii kampanii polsko-niemieckiej w obszarze: Poznań–Warszawa we wrześniu 1939 r.*, Warszawa 1958, s. 147.

²⁵ Obrony Narodowej.

²⁶ Oddział Wydzielony.

²⁷ CAW, sygn. II/11/6 – Rozkaz Operacyjny nr 1 Grupy Operacyjnej gen. bryg. Tokarzewskiego.

II. Zadanie:

Oślonić tyły armii „Poznań” z kierunku północnego i zachodniego nie dopuszczając w żadnym wypadku do przekroczenia przez npla²⁸ linii Łęczycza–Dąbie–Kłodawa–Kowal. Zabezpieczyć przeprawę pod Łęczyczą. Wypadami baonów O.N. nękać npla działającego z Uniejowa na Ozorków.

III. Zamiar:

Zamierzam utrzymać obecnie zajmowane stanowiska.

IV. Wykonanie:

- 1/ 27 D.P. utrzyma zajmowane stanowiska. Przygotuje i rozpozna ewent. pozycje na linii Dobrzyń n/Wisłą – jezioro Rakutowskie, Wiktorowo.
- 2/ 15 D.P. zadania bez zmian.
- 3/ Zgrupowanie baonów O.N. płk Swidy²⁹. Zadania jak rozkaz szczególny nr 1 z dnia 11 Dowódcy Armii „Pomorze”.

Poza tym:

- zamknąć kierunek Łęczycza–Ozorków, organizując przedmoście na płn. brzegu Bzury w rej. Łęczycza.
 - wypadami baonów O.N. nękać npla, działającego z Uniejowa na Ozorków.
- 4/ O.W. ppłk [dypl. Stanisława] Sadowskiego. Zadanie jak rozkaz szczegółowy z dnia 11.IX. Dowódcy Armii „Pomorze” z tym, że odpada zadanie stworzenia specjalnego punktu oporu w rej. Gąbin i obsada przeprawy pod Wyszogrodem wychodzi z kompetencji Pana Pułkownika.
 - 5/ O.W. płk [Jana] Maliszewskiego w składzie:
 - Baon 35 p.p.³⁰ z kompaniami 34 i 22 p.p.
 - Baon wartowniczy nr 83
 - Dwa spieszony szwadrony z Pom. Bryg. Kaw.³¹
 - Kompania cyklistów Straży Granicznej

²⁸ Nieprzyjaciela.

²⁹ Powinno być: płk. Stanisława Siudy.

³⁰ Pułku Piechoty.

³¹ Pomorskiej Brygady Kawalerii.

Zadanie: Zamknąć przeprawę pod Wyszogrodem i utrzymać przeprawę pod Brochów, zapewniając sobie tym samym wejście do Puszczy Kampinoskiej.

V. Zarządzenie wspólne:

Rozgraniczenia:

- Pomiędzy 15 i 27 D.P. bez zmian jak w rozkazie Dowódcy Armii „Pomorze”
- Pomiędzy 15, a zgrupowaniem baonów O.N. Chodecz–Lubień–Łanięta dla 15 D.P.
- Między O.W. [ppłk dypl. Stanisława] Sadowskiego a O.W. [płk Jana] Maliszewskiego Rakowo–Budy dla O.W. [płk Jana] Maliszewskiego.

VI. Łączność:

Moje m.p.³² od świtu dnia 12 folwark Perna /płn.-wsch. Prośniewice³³/ M.p. 27,15, zgrupowania baonów O.N. i O.W. [ppłk dypl. Stanisława] Sadowskiego bez zmian.

M.p. O.W. [płk Jana] Maliszewskiego Radziwiłła^{34,35}.

Choć ilościowo oddziały przydzielone gen. Karaszewiczowi-Tokarzewskiemu do wykonania przez niego zadań operacyjnych nad Bzurą wyglądały dobrze, to faktycznie miały bardzo niską wartość bojową. 27. DP była „cieniem” dawnej dywizji i stanowiła zlepek batalionów uzupełnionych formacjami marszowymi. Oba Oddziały Wydzielone (OW) i zgrupowanie płk. Siudy składały się w większości z batalionów Obrony Narodowej (ON), gorzej wyposażonych i już mocno przetrzebionych w walce, oraz ze zlepków oddziałów już wcześniej rozbitych, a potem

³² Miejsce postoju.

³³ Winno być: Krośniewice.

³⁴ Wieś nieopodal Sochaczewa.

³⁵ CAW, sygn. II/11/6 – Ogólny Rozkaz Operacyjny nr 1 Grupy Operacyjnej gen. bryg. Tokarzewskiego.

zebranych przez swoich dowódców. Dodatkowo jeszcze 12 września 1939 roku wyłączono z podporządkowania gen. Karaszewiczowi-Tokarzewskiemu 15. DP, która otrzymała inne zadania.

Generał Karaszewicz-Tokarzewski był doświadczonym dowódcą i starał się, by z tej „zbieraniny” przypadkowych oddziałów i pododdziałów stworzyć pełnowartościowe jednostki bojowe.

Tego dnia, mimo że oddziały niemieckie bardzo zbliżyły się do polskich pozycji, do godz. 10.00 nie atakowały oddziałów GO „Michał”. Późniejsze działania nieprzyjaciela spowodowały jednak, że dowódca grupy wydał dowódcy 27. DP rozkaz odwrotu i zajęcia nowych pozycji.

Odwrót nastąpił na skutek bardzo trudnej sytuacji operacyjnej na sąsiednich odcinkach Armii „Poznań” – w rejonie Płocka nieprzyjacielowi udało się przeprawić na lewy brzeg Wisły, co spowodowało zagrożenie nie tylko tyłów 15. i 27. DP, ale i całej Armii „Poznań”. Dodatkowo nieustanne bombardowania Luftwaffe spowodowały poważne straty i wprowadziły zamieszanie w polskich oddziałach.

Pomimo tych trudności gen. Karaszewicz-Tokarzewski dość sprawnie dowodził swoją grupą, a dowódca Armii „Poznań” wydał mu rozkaz odrzucenia nieprzyjaciela za linię Wisły³⁶. Zadanie to dowódca armii powierzył OW ppłk. dypl. Stanisława Sadowskiego³⁷.

W tym czasie sztab GO „Michał” kwaterował w dworze Koszelew na zachód od Gąbina. Dowódca grupy po wydaniu rozkazów miał również tam przybyć. Wcześniej jednak udał się do sztabu 27. DP, gdzie na odprawie oficerskiej doszedł do wniosku, że siłami jednego OW³⁸ nie da się przełamać krytycznej sytuacji i podjął decyzję wzmocnienia OW ppłk. dypl. Stanisława Sadowskiego przez dwa bataliony oraz dwie baterie

³⁶ T. Kutrzeba, *op.cit.*, s. 131.

³⁷ K. Ciechanowski, *op.cit.*, s. 315.

³⁸ Ten oddział w rzeczywistości przedstawiał siłę jednego pułku (19. Pułk Piechoty) o niepełnych stanach osobowych.

artylerii ze składu 27. DP pod dowództwem ppłk. dypl. Juliana Grudzińskiego³⁹.

Niemniej jednak polskie siły nadal były za słabe, gdyż nasze pozycje atakowała cała niemiecka 3. DP:

[...] O godz. 16.45 gen. Karaszewicz-Tokarzewski otrzymał meldunek, że natarcie OW ppłk. [dypl.] Sadowskiego nie tylko nie dało rezultatów, ale zostało odrzucone w dość dużym nieładzie w rejon dworu Łąck. Natychmiast zameldował o tym gen. [dyw. Tadeuszowi] Kutrzebie. W nowo wytworzonej sytuacji gen. Kutrzeba polecił odwołać rozkaz o przejściu 15 DP w rejon Żychlina i podporządkować ją z powrotem gen. [bryg. Michałowi] Karaszewiczowi-Tokarzewskiemu. Nakazał mu też siłami GO wyrzucić Niemców za Wisłę [...]⁴⁰.

Generał Karaszewicz-Tokarzewski zdawał sobie sprawę, że likwidacja niemieckiego przyczółku ma ogromne znaczenie dla realizacji operacji nad Bzurą, gdyż z Płocka prowadziła najprostsza droga na Kutno, czyli na tyły wojsk gen. dyw. Tadeusza Kutrzeby. Dlatego wydał rozkaz dowódcy 27. DP, aby wspólnie z OW ppłk. dypl. Stanisława Sadowskiego i 15. DP przeprowadził on natarcie w kierunku północnym i na Świniary w celu odrzucenia nieprzyjaciela na północny brzeg Wisły⁴¹.

Rankiem 14 września, realizując rozkaz gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego, dowódcy 27. i 15. DP opracowali wspólny plan natarcia, ale mogło ono nastąpić najwcześniej następnego dnia. Na szczęście sytuacja w rejonie Płocka została na pewien czas opanowana, gdyż OW utrzymywał szosę prowadzącą z Płocka do Gostynina⁴².

³⁹ K. Sławiński, *Od Borów Tucholskich do Kampinosu (kampania wrześniowa 1939 roku w relacji oficera łącznikowego Armii „Pomorze”)*, Warszawa 1977, s. 177.

⁴⁰ K. Ciechanowski, op.cit., s. 315.

⁴¹ *Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł*, red. M. Cieplewicz, T. Jurga et al., Warszawa 1968, s. 774.

⁴² *Ibidem*, s. 775.

Choć sztab GO „Michał” pracował w pozornym spokoju, to jednak odczuwało się przedbitewne napięcie. O intensywności działania dowódcy GO w dniach 13–14 września doskonale świadczy liczba wydanych rozkazów szczegółowych – rozkaz z godz. 18.30 13 września nosi numer 13, a rozkaz z popołudnia 14 września – numer 24⁴³. Świadczy to o tym, że gen. Karaszewicz-Tokarzewski starał się cały czas koordynować działania swoich oddziałów.

Sytuacja zmieniła się wieczorem 14 września, gdyż niemieckie oddziały zaatakowały pozycje OW ppłk. dypl. Stanisława Sadowskiego:

[...] Pod przykryciem ognia artylerii, udało im się podejść do polskich pozycji na odległość szturmową. Doszło do zaciętych walk toczonych w ciemnościach, przez niejednokrotnie zagubione w lesie pododdziały grupy. Często dochodziło do walki wręcz. Podpułkownik Sadowski rzucił do boju wszystkie odwody. Natarcie nieprzyjaciela było odpierane polskimi przeciwuderzeniami [...]⁴⁴.

Dowódca OW doskonale panował nad swoim oddziałem, ale rano 15 września zaczęły do niego dochodzić wiadomości o braku amunicji. Wówczas ppłk dypl. Stanisław Sadowski nakazał kolejne przeciw-natarcie, które sam poprowadził:

[...] Doszło do walki wręcz, w której Polacy znów byli górą. Nieprzyjaciel nie wytrzymał natarcia i zaczął się wycofywać, a później uciekać, pozostawiając sprzęt, zabitych i rannych [...]⁴⁵.

Dowódca 15. DP przyspieszył przerwianie swoich pododdziałów do natarcia, a następnie uderzył na nieprzyjaciela, by pomóc OW. Prowadzony w pośpiechu i nieprzygotowany do końca atak zakończył się jednak katastrofą, a nacierające pułki straciły ponad 50% stanów

⁴³ CAW, sygn. II/11/6.

⁴⁴ R. Juskiewicz, *Walki o przedmościa Różan–Pułtusk–Płock 1939 r.*, Warszawa 1992, s. 126–127.

⁴⁵ R. Juskiewicz, op.cit., s. 127.

wyjściowych. Winę za taki wynik ponoszą dowódca 15. DP i dowódcy pułków tej dywizji⁴⁶; dowódcy GO nie można obarczać odpowiedzialnością za niepowodzenie natarcia, gdyż miało ono wymiar taktyczny, nie zaś operacyjny. Generał Karaszewicz-Tokarzewski wykonał w tej sprawie wszystko, co do niego należało⁴⁷.

Choć natarcie nie wyparło Niemców za Wisłę, to jednak na pewno na jakiś czas powstrzymało groźbę nieprzyjacielskiego ataku na tyły nacierających oddziałów gen. dyw. Tadeusza Kutrzeby.

Tego dnia gen. Karaszewicz-Tokarzewski dla dozoru Wisły i dolnej Bzury w rejonie Wyszogrodu, Brochowa oraz Czerwińska utworzył OW mjr. kaw. Czesława Świącickiego. Oddział składał się z 83. Batalionu Wartowniczego, dwóch spieszonych szwadronów marszowych Pomorskiej Brygady Kawalerii i kompanii kolarzy Straży Granicznej⁴⁸. OW dostał polecenie:

[...] Zamknąć przeprawę na południowym brzegu rz. Wisły pod Wyszogrodem; zabezpieczyć przeprawę pod Brochowem i zapewnić sobie dostęp do Puszczy Kampinoskiej; dozorować Wisłę na odcinku: Kępa Karolińska wył. do Czerwińska. Na wypadek działania przeważających sił nieprzyjaciela od północy lub poważnego zagrożenia przez nieprzyjacielską broń pancerną od południa – opóźnić wzdłuż rz. Wisły ogólnie w kierunku na Gąbin [...]⁴⁹.

W rozkazie tym dowódca GO informował, że 15. i 27. DP będą dalej kontynuowały natarcie na Płock, aby wyrzucić Niemców za Wisłę.

Tego dnia sztab Armii „Poznań” zrezygnował jednak z uderzenia na lasy skierniewickie, a zdecydował się natrzeć na Sochaczew, by tym

⁴⁶ K. Ciechanowski, *op.cit.*, s. 334.

⁴⁷ D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz – generał broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*, t. 2, Warszawa 2001, s. 54.

⁴⁸ CAW, sygn. II/11/6 – Ogólny Rozkaz Operacyjny nr 4 Grupy Operacyjnej gen. bryg. Tokarzewskiego.

⁴⁹ *Ibidem*.

samym otworzyć swoim wojskom drogę ku Warszawie⁵⁰. Generał Kutrzeba osobiście zakomunikował ten fakt gen. Karaszewiczowi-Tokarzewskiemu. Decyzja dowódcy armii natarcia na Sochaczew spowodowała, że 15 września spod komendy dowódcy GO „Michał” wyjęto ponownie 15. DP.

O godz. 3.30 15 września generał Karaszewicz-Tokarzewski podpisał rozkaz na najbliższy dzień. W tym rozkazie informował, że zamierza:

[...] pobić nieprzyjaciela, znajdującego się na południowym brzegu Wisły pod Płockiem, broniąc się na całym odcinku północno-zachodnim [...],

a także:

[...] dozorując Wisłę od południowego wschodu [...]⁵¹.

Jednocześnie dowódca GO „Michał”, biorąc pod uwagę ewentualność niepowodzenia akcji w rejonie Płocka, planował równocześnie blokowanie węzła drogowego na przedmieściach Gostynina. Takie działania miały uniemożliwić wdarcie się Niemców od północy i zachodu na szosę prowadzącą do Kutna⁵².

Późnym popołudniem 15 września bataliony GO gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego wykonały jego rozkaz i ruszyły do natarcia nad Wisłą. Polskie oddziały zaległy jednak w ogniu nieprzyjacielskiej broni maszynowej, a niemieckie kontrnatarcie odrzuciło je na linię Woli Łąckiej oraz Jeziora Zdwojskiego.

W nocy z 15 na 16 września gen. Karaszewicz-Tokarzewski przeniósł swoje miejsce postoju z Koszelewa do lasu pod Mocarzewem, na północ od Iłowa:

[...] Około godz. 8 gen. Tokarzewski wezwał do siebie wszystkich oficerów sztabowych i łącznikowych. W dużym pokoju pomieściliśmy się bez trudu. Na szerokim stole rozłożone były mapy. Generał przedstawił nam sytuację i aktualne rozmieszczenie swojej grupy operacyjnej oraz Grupy

⁵⁰ T. Kutrzeba, op.cit., s. 144.

⁵¹ *Wojna obronna...*, s. 837.

⁵² D. Bargielowski, op.cit., s. 34.

Operacyjnej gen. [bryg. Stanisława] Grzmot-Skotnickiego. Dalej scharakteryzował położenie Grupy Operacyjnej gen. [bryg. Mikołaja] Bołtucia, która wycofując się z południowych rejonów Łowicza wiązała i powstrzymywała napór wojsk niemieckich do czasu odejścia pozostałych dywizji Armii „Pomorze”. Dla uzupełnienia tych wiadomości podał również informacje o aktualnej sytuacji innych jednostek. Ze słów generała wyłaniał się tragiczny, chociaż prawdziwy, obraz aktualnego układu sił. Obie Armie „Poznań” i „Pomorze” zostały już właściwie otoczone przez wojska niemieckie. Nasze jednostki znalazły się jak gdyby w trójkącie równobocznym, którego 35–40 kilometrową podstawę stanowiła linia obrony tylnej z grupami operacyjnymi gen. [bryg. Michała Karaszewicza-] Tokarzewskiego i gen. Grzmot-Skotnickiego, a bokami, wynoszącymi po około 40 km i zbiegającymi się w rejonie Brochowa, były brzegi Wisły i Bzury. Ze wszystkich boków trójkąta szło silne natarcie pancernych i zmotoryzowanych dywizji niemieckich. Reszty dopełniało nieprzyjacielskie lotnictwo, nękające nasze oddziały bezustannymi bombardowaniami. Jedynym wyjściem z tej ciężkiej sytuacji dla wszystkich naszych wojsk rzeź w pewnym momencie gen. Tokarzewski jest wąskie gardło w rejonie Brochowa i Witkowic nad Bzurą [...]⁵³.

W zaistniałej sytuacji dowódca GO „Michał” polecił dowódcy 27. DP wycofanie się na rubież Gąbin–Słubice⁵⁴. Jednocześnie w związku z organizacją osłony większość Zgrupowania ON płk. Stanisława Siudy przeszła w nocy z 16 na 17 września pod rozkazy gen. bryg. Stanisława Grzmota-Skotnickiego⁵⁵.

Wieczorem 16 września gen. Kutrzeba rozkazem formułującym zadania połączonych Armii „Poznań” i „Pomorze” zarządził:

[...] przerwanie bitwy i stopniowo wycofanie wojsk do Puszczy Kampińskiej, przy czym Grupom Operacyjnym gen. [bryg. Michała Karaszewicza-] Tokarzewskiego i gen. [bryg. Stanisława Grzmota-] Skotnickiego powierza osłonę odejścia Armii „Pomorze” [...]⁵⁶.

⁵³ K. Sławiński, op.cit., s. 213–215.

⁵⁴ K. Ciechanowski, op.cit., s. 350.

⁵⁵ P. Hac, op.cit., s. 95.

⁵⁶ *Wojna obronna...*, s. 861.

Po otrzymaniu tego rozkazu gen. Karaszewicz-Tokarzewski w nocy nakazał zmianę szyków i odwrót – jego rozkazy dotarły do podległych mu oddziałów.

Na tyły cofających się polskich jednostek uderzyły niemieckie bataliony. Ich pierwszy atak został odparty pomimo chaosu, jaki wdarł się w oddziały GO, spowodowanego intensywnymi bombardowaniami⁵⁷. W tym czasie została całkowicie przerwana łączność batalionów ze sztabem GO „Michał” i sztabem armii.

17 września dopełniły się losy prawie wszystkich oddziałów GO gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego:

[...] Przy czym o rozbiciu oddziałów lub – w nielicznych przypadkach – o ich ocaleniu nie decydowało w najmniejszym nawet stopniu bohaterstwo żołnierzy, ni zdolności dowódców, lecz najzwyczajniejszy przypadek: kto znalazł się w pobliżu jakichś obszarów leśnych, czy choćby zagajników, ten miał szansę ratunku, kto zaś się okazał w szczerym polu (a teren był w większości odkryty), ten nie miał żadnych szans [...]⁵⁸.

W czasie odwrotu w kierunku Iłowa i Bzury jednostki GO „Michał” zostały rozbite przez niemieckie oddziały 8. Armii lub rozproszone przez Luftwaffe. Opór niemieckim oddziałom stawiały poszczególne kompanie czy plutony. Nie istniało już rozkazodawstwo na wyższym szczeblu, zniszczone bowiem zostały pododdziały i środki łączności, a dowództwa uległy rozproszeniu.

W zaistniałej sytuacji dowódca GO około godz. 11.00 zdecydował się odjechać spod Iłowa w kierunku Bzury, w okolice Brochowa i Witkowiec⁵⁹. Tu gen. Karaszewicz-Tokarzewski wraz z oficerami ścisłego sztabu odmeldował się u gen. dyw. Władysława Bortnowskiego i z grupą oficerów sztabu udał się nad Bzurę, gdzie wpływ przekroczył rzekę. Następnie skierował się ku stolicy:

⁵⁷ K. Ciechanowski, op.cit., s. 350.

⁵⁸ D. Bargiełowski, op.cit., s. 48.

⁵⁹ K. Sławiński, op.cit., s. 226.

[...] Trasa prowadziła przez Puszcę Kampinoską. Pierwszym celem, który za wszelką cenę musieliśmy osiągnąć, był skraj puszczy. Od miejsca, w którym obecnie się znajdowaliśmy, dzieliła nas przestrzeń około 7 kilometrów. Dla wypoczętego żołnierza oznaczało to około półtorej godziny marszu. Byłoby wszystko w porządku, gdybyśmy nie mieli w kościach 16 dni wojny o głódzie, kompletnie wyczerpani fizycznie, a częściowo i psychicznie. Byliśmy przemoknięci do nitki. [...] Przed wyruszeniem w dalszą drogę godzinę poświęciliśmy na wypoczynek i na doprowadzenie naszego umundurowania i butów, do jakiego takiego porządku [...]⁶⁰.

Generałowi Karaszewiczowi-Tokarzewskiemu wraz z towarzyszącymi mu 12 oficerami sztabu udało się 21 września 1939 r. dotrzeć do Warszawy. Płk dypl. Stanisław Rola-Arciszewski ze sztabu Armii „Warszawa” tak zanotował:

[...] Po południu 19 IX zaczęły ścierać szczątki wojsk gen. [bryg. Michała Karaszewicza-] Tokarzewskiego. Równocześnie z nimi przybywały też resztki batalionów oraz pułków z rozbitych armii „Poznań” i „Pomorze”, z dowódcą całości, gen. [dyw. Tadeuszem] Kutrzebą. A w nocy z 20 na 21 września, po trzech dobach przekradania się przez Kampinos, dociera na przedpolu Warszawy również i gen. Tokarzewski ze swą małą grupką [...]⁶¹.

Wraz z dotarciem 21 września 1939 r. do stolicy gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego i towarzyszących mu oficerów definitywnie zakończyło się istnienie dowództwa Grupy Operacyjnej „Michał”.

⁶⁰ CAW, sygn. II/3/11 – Relacje z kampanii wrześniowej.

⁶¹ S. Rola-Arciszewski, *Wrzesień 1939 (Przeżycia osobiste)*, „Bellona” (Londyn) 1946, z. 1, s. 16.



Fot. 3. Dowódca Okręgu Korpusu nr VI gen. bryg. Michał Karaszewicz-Tokarzewski przemawia na uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu (fotografia dedykowana przez generała Redakcji „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”), Drohobycz, 11 listopada 1938 r. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe (Warszawa), sygn. 3/1/0/9/949/1.

Waldemar Grabowski

Generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz w sowieckich rękach (1940–1941)

Generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz był współtwórcą najważniejszej organizacji konspiracyjnej – Służby Zwycięstwu Polski, dodajmy: organizacji, która *de facto* dała początek Polskiemu Państwu Podziemnemu. Osoba generała doczekała się już sporej „własnej” literatury. Najobszerniejszego jak do tej pory opracowania dokonał Daniel Bargiełowski¹.

Na odcinku wojskowym rząd RP we Francji powołał 13 listopada 1939 r. Związek Walki Zbrojnej (ZWZ), jego komendantem głównym został mianowany gen. Kazimierz Sosnkowski („Godziemba”). Już 4 grudnia 1939 r. gen. K. Sosnkowski podpisał „Instrukcję [nr 1] dla Ob. Rakonia”, która przekreśliła plany twórców SZP. W myśl tej instrukcji organizację wojskową podzielono na sześć obszarów podlegających Komendzie Głównej ZWZ we Francji. Pułkownik Stefan Rowecki („Rakoń”) został mianowany komendantem Obszaru nr 1 z siedzibą w Warszawie, natomiast dotychczasowy dowódca główny SZP gen. M. Tokarzewski-Karaszewicz („Stolarski”) został wyznaczony na stanowisko komendanta Obszaru nr 3 z siedzibą we Lwowie. Instrukcję przywiózł do Warszawy na początku stycznia 1940 r. kpt. Jerzy Michalewski („Dokładny”).

Zarówno M. Tokarzewski-Karaszewicz, jak i S. Rowecki próbowali wpłynąć na rząd w sprawie uporządkowania konspiracji wojskowej i cywilnej zgodnie z wcześniejszymi koncepcjami krajowymi. Pierwszy z nich w Meldunku nr 5 z 9 stycznia 1940 r. wskazywał:

¹ D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz – generał broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*, t. 1–3, Warszawa 2000–2002.

Proponuję [...] Z-ca Kmdta Gł. z pomocnikami i jego sztabem w Warszawie dla całości – przy nim Ekspozytura Rządu w składzie rozszerzonym w stosunku do obecnego (z przedstawicielem Akcji Katolickiej) z ministrem spraw wewnętrznych jako komisarzem cywilnym na czele. [...] Z-ca wyznaczylby kandydatów na komendantów okręgów, a mianowałby ich Komendant Główny, który też (lub Szef Rządu) zatwierdzałby propozycję składu Ekspozytury Rządu.

W liście z 1 stycznia 1940 r. M. Tokarzewski-Karaszewicz pisał do K. Sosnkowskiego:

Doprowadźcie, gorąco proszę, do skonstruowania przy nim [Dowódcy ZWZ w Kraju – W.G.] Ekspozytury Rządu w formie np. jak w statucie dotychczasowym SZP, z Komisarzem Cywilnym ZWZ na czele, który moim zdaniem powinien być członkiem Rządu (np. minister spraw wewnętrznych), co wychowawczo i praktycznie dla dobra całej naszej przyszłości mogłoby mieć zasadnicze znaczenie.

Generał K. Sosnkowski odpowiedział na te sugestie w dwóch pismach: z 2 i z 16 lutego 1940 r. W pierwszym stwierdził:

Organizacja polityczna Kraju będzie miała na celu w ostatecznej fazie powołanie do życia Ekspozytury Rządu. Rozważanie sprawy: Ekspozytura Rządu przy Komendzie Wojskowej, czy też odwrotnie Komenda Wojskowa przy Ekspozyturze Rządu, uważam za przedwczesne.

W drugim informował:

Tak więc pośrednio dowiedziałem się, że wydane są dyspozycje wyłonienia Delegatury Rządu i sformułowana została zasada współpracy tej Delegatury z władzami ZWZ na szczeblach wyższych na podstawie równorzędności. Ponieważ organizowanie idzie na razie okupacjami, więc Rząd będzie miał swój odpowiednik w osobie centralnego delegata na okupację, zaś Komenda Główna ZWZ w osobie Komendanta okupacji. Idea Rady Obrony Narodowej, o ile mi wiadomo, też w zasadzie została zaakceptowana. Komendanci okupacji są już wyznaczeni. Delegaci rządu mają być mianowani w myśl propozycji, jakie wysuną stronnictwa we wzajemnym porozumieniu.

Dlatego 16 stycznia 1940 r. gen. K. Sosnkowski dokonał zmiany w organizacji ZWZ, ustanawiając komendę okupacji niemieckiej z siedzibą

w Warszawie z płk. S. Roweckim jako komendantem oraz komendę okupacji sowieckiej z siedzibą we Lwowie z gen. M. Tokarzewskim-Karaszewiczem jako komendantem. Należy tutaj zaznaczyć, że komenda okupacji sowieckiej praktycznie nigdy nie powstała. Generał M. Tokarzewski-Karaszewicz został aresztowany w nocy 6/7 marca 1940 r. pod Jarosławiem po przejściu Sanu. Komendy Obszarów nr 2 (Białystok) i nr 3 (Lwów) zostały przejściowo podporządkowane komendantowi okupacji niemieckiej 5 maja 1940 r. Mianowany następnie komendantem okupacji sowieckiej płk dypl. Leopold Okulicki („Mrówka”), wysłany w październiku do Lwowa, został aresztowany w nocy 21/22 stycznia 1941 r.²

Sukcesy sowieckich służb bezpieczeństwa w zwalczaniu polskiej konspiracji

Swoje sukcesy Sowietci odnosili od samego początku istnienia polskiej konspiracji. Można nawet powiedzieć (z pewną przesadą), że ich sukcesy wyprzedzały polską organizację. Jako przykłady podajmy tutaj aresztowania gen. Władysława Andersa oraz gen. Mariana Żegoty-Januszajtisa. Generał Januszajtis od 22 września organizował Polską Organizację Walki o Wolność (POWW). 29 listopada 1939 r. naczelny wódz gen. Władysław Sikorski zatwierdził „Instrukcję dla gen. Żegoty-Januszajtisa”³. Został on pod pseudonimem „Karpiński” mianowany „komendantem

² W. Grabowski, *Polska Tajna Administracja Cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003, s. 32–33. Zob.: A.K. Kunert, *Powołanie Komendy Obszaru Nr 3 ZWZ we Lwowie i Komendy Okupacji Sowieckiej ZWZ w świetle dokumentacji Komendy Głównej ZWZ w Paryżu*, [w:] *Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej Polskiej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 1999; *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941*, red. W. Komogorow et al., wybór i oprac. Z. Gajowniczek et al., Warszawa–Moskwa 2001, s. 1167–1215.

³ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, red. A. Suchcitz et al., t. I: *Wrzesień 1939–czerwiec 1941*, Warszawa 2015, s. 74–81.

wojskowym Obszaru nr 3” ZWZ z siedzibą we Lwowie. Do Lwowa ta instrukcja dotarła 9 grudnia 1939 r. wraz z kurierem Tadeuszem Strowskim („Turzymą”)⁴. Tymczasem gen. Januszajtis został aresztowany przez Sowieców już 27 października⁵.

Dwa tygodnie później – 14 listopada 1939 r. – został aresztowany gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz, zastępca gen. Januszajtisa w POWW, wyznaczony przez KG ZWZ na komendanta wojskowego Obszaru nr 2 ZWZ (Białystok)⁶.

Jeszcze wcześniej został ujęty gen. W. Anders, wskazywany przez komendanta głównego ZWZ na stanowisko komendanta wojskowego Obszaru nr 4 (Kraków)⁷.

Podawane tu fakty aresztowania licznych komendantów oraz żołnierzy ZWZ (polskiej konspiracji) na Kresach Wschodnich nie uprawniają do stawiania tezy na wyrost, że aresztowania przeprowadzane przez sowieckie służby bezpieczeństwa doprowadziły do likwidacji polskiej konspiracji.

⁴ Zob.: *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi...*, s. 889–921; G. Mazur, *Z początków Związku Walki Zbrojnej we Lwowie. Misja „majora” Strowskiego*, „Studia Historyczne” 2001, z. 1, s. 75–94.

⁵ Zob.: *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi...*, s. 733–787; M. Żegota-Januszajtis, *Życie moje tak burzliwe... Wspomnienia i dokumenty*, Warszawa 1993; G. Mazur, J. Węgierski, *Konspiracja lwowska 1939–1944. Słownik biograficzny*, Katowice 1997, s. 238–239.

⁶ Zob.: *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi...*, s. 923–955; G. Mazur, J. Węgierski, op.cit., s. 34–36; W. Grobelski, *Generał brygady Ludwik Mieczysław Boruta-Spiechowicz (1894–1970)*, Warszawa 2010; T. Krawczak, *Pro fide et Patria. Generał Mieczysław Boruta-Spiechowicz*, Szczecin 2004; P. Stawecki, *Spiechowicz (Boruta-Spiechowicz) Mieczysław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, red. H. Markiewicz, E. Aleksandrowska, t. 41, Warszawa–Kraków 2002, s. 93–94.

⁷ Zob.: *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi...*, s. 1001–1023; W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1945*, Warszawa 2007; W. Markert, *Generał broni Władysław Anders 1892–1970*, Warszawa 2012.

Niemniej jednak aresztowanie – obok wyższych oficerów – także licznych żołnierzy SZP/ZWZ znacznie utrudniało prace organizacyjne. Do tego należy dodać również zatrzymywania przez służby sowieckie licznych kurierów i emisariuszy. Jak pisał w kwietniu 1941 r. naczelnik Oddziału 4 Zarządu 3 NKGB ZSRS kpt. Rodionow w swym raporcie: „w ciągu roku aresztowaliśmy 30 kurierów i emisariuszy «polskiego rządu» Sikorskiego, centrum warszawskiego, a także bazy bukareszteńskiej i budapeszteńskiej «ZWZ»”⁸.

Aresztowanie gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza

Generał, mianowany komendantem okupacji sowieckiej ZWZ, został aresztowany w nocy 6/7 marca 1940 r. podczas próby przejścia do Lwowa, czyli próby wypełnienia rozkazu naczelnego wodza i KG ZWZ. Jak wiemy, w drodze do Lwowa towarzyszyły „dr. Mirowemu” trzy łączniczki: Ewelina Karasiówna („Wela”)⁹, Antonina Płońska („Pela”) oraz Maria Trojanowska („Mela”)¹⁰. Ich przewodnikiem, również zatrzymanym, był Szymon Filipiak.

Zatrzymania dokonali pogranicznicy Al. Wiacz. Winogradow i Jesin¹¹.

⁸ *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi...*, s. 659. Zob. P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 94.

⁹ Ewelina Karaś, ur. 10 kwietnia 1895 r., córka Klemensa i Bronisławy, wykształcenie średnie, po wojnie pracowała jako bibliotekarka, mieszkała w mieście Mężnin w powiecie siedleckim, osadzona w więzieniu 6 listopada 1951 r., skazana przez WSR w Warszawie w maju 1952 r. na 15 lat więzienia, więziona w Inowrocławiu (30 czerwca 1953), Grudziądzu (2 grudnia 1955), Fordonie (16 lutego 1956), zwolniona na mocy amnestii 7 maja 1956 r., zm. w 1965 r. IPN BU 2449/1.

¹⁰ Zob. M. Trojanowska, *Nieudana wyprawa kurierska i jej skutki*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1981, z. 56, s. 157–181.

¹¹ *Polskie podziemie 1939–1941*, t. 1: *Lwów–Kołomyja–Stryj–Złoczów*, red. Z. Gajowniczek et al., Warszawa–Kijów 1998, s. 543; Protokół zatrzymania-przesłuchania z 7 III 1940 r. Antoniny Płońskiej.

Aresztowane osoby zostały osadzone w więzieniu w Przemyślu. Po kilku dniach zwolniona została E. Karaś. Poinformowała ona płk. Roweckiego o aresztowaniu gen. Tokarzewskiego. Następnie we Lwowie dotarła do ppłk. Jana Sokołowskiego, komendanta organizacji ZWZ-2. Ten ostatni zarządził przeprowadzenie akcji mającej na celu uwolnienie gen. Tokarzewskiego z więzienia w Przemyślu, która jednak zakończyła się niepowodzeniem.

Dwie kobiety (M. Trojanowska i A. Płońska) z tej wyprawy pod okupację sowiecką zostały rozkazem gen. S. Roweckiego z 22 stycznia 1941 r. odznaczone Krzyżami Walecznych po raz pierwszy¹².

Warto w tym miejscu odnotować akcję prowadzoną przez ppłk. dypl. Aleksandra Klotza, szefa sztabu SZP-ZWZ-2 w Obszarze Lwów. Od czerwca do października 1940 r. odbył on podróż w głąb ZSRS w celu odnalezienia gen. Tokarzewskiego¹³.

Pobyt w niewoli (internowaniu)

Generał został osadzony w więzieniu w Przemyślu, a następnie w Diepropietrowsku. Według Marii Trojanowskiej wywiezienie do ZSRS miało miejsce w Wielką Sobotę¹⁴, czyli 23 marca 1940 r.

Co interesujące, jeszcze 22 czerwca 1940 r. ludowy komisarz spraw wewnętrznych USRS, komisarz bezpieczeństwa państwowego 3. rangi Iwan Sierow¹⁵ pisał do ludowego komisarza spraw wewnętrznych BSRS

¹² *Armia Krajowa...*, t. I, s. 834–835.

¹³ A. Klotz, *Zapiski konspiratora 1939–1945*, oprac. G. Mazur, Kraków 2001.

¹⁴ M. Trojanowska, op.cit., s. 166.

¹⁵ Iwan Aleksandrowicz Sierow (1905–1990), w latach 1939–1941 ludowy komisarz spraw wewnętrznych USRS, później I zastępca ludowego komisarza bezpieczeństwa państwowego ZSRS, następnie minister spraw wewnętrznych ZSRS, w latach 1954–1958 przewodniczący KGB, następnie naczelnik GRU. Zob. S. Kalbarczyk, *Iwan Sierow a Polska w latach II wojny światowej*, cz. 1: *Lata 1939–1941*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2010, nr 32–33, s. 67–90; N. Pietrow, *Stalinowski kat Polski Iwan Sierow*, Warszawa 2013; A. Serov, A. Khinshtein,

tow. Canawy¹⁶, że: „Podobno TOKARZEWSKI podczas jednej z ostatnich podróży w marcu b.r., został zatrzymany przy próbie nielegalnego przekroczenia granicy państwowej z Niemiec do ZSRS”¹⁷. W tej drodze miała mu towarzyszyć Bronisława Siewierska. Sierow do listu dołączył zdjęcie gen. Tokarzewskiego i prosił o zorganizowanie poszukiwań w więzieniach.

Pierwszy opublikowany protokół przesłuchania gen. Tokarzewskiego, już z Dniepropietrowska, nosi datę 25 kwietnia 1940 r.¹⁸ W zeznaniu „Doktor” podał fałszywe powody przekroczenia granicy (chęć połączenia się z rodziną – żoną, córką i synem), jak również zataił swoją działalność konspiracyjną.

Takie też powody wyprawy do Lwowa podał gen. Tokarzewski (nadal występując pod fałszywym nazwiskiem Tadeusz Mirowy) w czasie przesłuchania 22 czerwca 1940 r., także w Diepropietrowsku¹⁹; pojawiają się natomiast w tym zeznaniu oficerowie zaangażowani w SZP-ZWZ, tacy jak: płk dypl. Stefan Rowecki, mjr dypl. Antoni Sanojca, kpt. Leon Chendyński. Mieli to być znajomi „Mirowego”, którzy bywali u niego w domu.

4 września 1940 r. gen. Tokarzewski został skazany na pięć lat pobytu w poprawczym obozie pracy²⁰, a następnie wywieziony do Kargopola w obwodzie archangielskim²¹. Generał przechodzi swoisty egzamin

tłum. A. Janowski, *Tajemnice walizki generała Sierowa. Dzienniki pierwszego szefa KGB 1939–1963*, Konstancin-Jeziorna 2019.

¹⁶ Ławrientij Fomicz Canawa (1900–1955), st. mjr bezp. państw., w latach 1938–1941 ludowy komisarz spraw wewnętrznych BSRS, aresztowany w 1953 r. (wraz z Berią), zmarł w więzieniu.

¹⁷ *Polskie podziemie...*, t. 1 et al., s. 71.

¹⁸ *Ibidem*, s. 569–573.

¹⁹ *Polskie podziemie 1939–1941. Od Wołynia do Pokucia*, wybór i oprac. J. Szapował, J. Tucholski, Warszawa–Kijów 2004, s. 29–31.

²⁰ *Ibidem*, s. 37.

²¹ www.indeksrepresjonowanych.pl/indeksrepresjonowanych/pl/szczegoly1.jsp?id=681... [dostęp: 11.06.2019].

mający potwierdzić, że jest lekarzem. W następstwie tego zostaje lekarzem w łagrze Szangały nad północną Dźwiną²². Wcześniej jeszcze leczył więźniów w łagpunkcie w Mostowicy. Niedługo po przybyciu do Szangał generał został wysłany do obozu do Wielska. Tu zorientował się, że został rozpoznany przez Sowietów.

W styczniu 1941 r. generał został osadzony na Łubiance do zwolnienia w nocy z 16 na 17 sierpnia 1941 r. Jak podaje biograf generała Daniel Bargiełowski, po siedemnastu miesiącach²³.

Już po rozpoznaniu, czyli po 23 stycznia 1941 r., generał już pod swoim prawdziwym nazwiskiem – Michał Tokarzewski – złożył własnoręczne (obszerne) zeznanie²⁴. Dość szczegółowo opisał okoliczności podjęcia decyzji o zejściu do konspiracji w obliczu kapitulacji Warszawy. Równie dużo szczegółów ujawnił gen. Tokarzewski w zakresie organizacji Dowództwa Głównego Służby Zwycięstwu Polski – wymienił nazwiska szefów poszczególnych oddziałów tegoż dowództwa (A. Sanojcę, M. Niedziałkowskiego, Wacława Berkę, Stanisława Thuna, L. Chendyńskiego). Podał Sowietom także nazwiska dowódców wojewódzkich SZP (Kraków – Juliana Filipowicza, Kielce – Leopolda Endela-Ragisa, Warszawa-miasto – Rapackiego (Jana Rzepeckiego), Warszawa-województwo – Alojzego Horaka, Łódź – Okulicza (L. Okulickiego), Katowice – Jana Cichockiego). Liczbę członków SZP na terenach II Rzeczypospolitej okupowanych przez III Rzeszę określił na 18–18,5 tys.

W odniesieniu do Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej gen. Tokarzewski ujawnił nazwiska organizatorów konspiracji: Aleksandra Prystora, M. Boruty-Spiechowicza, płk. Władysława Żebrowskiego i płk. Sokołowskiego, mjr. Dobrowolskiego. Dodajmy, że (poza ppłk. dypl. Janem Maksymilianem Sokołowskim) oficerowie ci byli od dawna aresztowani lub nie żyli (W. Żebrowski).

²² D. Bargiełowski, op.cit., t. 2, s. 450.

²³ D. Bargiełowski, op.cit., t. 2, s. 473.

²⁴ *Polskie podziemie 1939–1941. Od Wołynia...*, s. 39–57.

Znalazły się tutaj także pewne informacje na temat kurierów z Paryża, którzy docierali do Warszawy. Właściwie generał wspominał o dwóch z nich, przy czym drugiego ujawnił z nazwiska (Gieysztor)²⁵.

W końcowej części swoich zeznań gen. Tokarzewski ujawnił fakt przekazania dotychczasowych prac „swojemu zastępcy pułkownikowi Roweckiemu”, choć podał nieprawdziwy powód swojego wyjazdu z Warszawy na wschód – tym razem miała to być chęć „przedostania się stamtąd na Węgry albo do Rumunii, a potem do Francji”²⁶.

Kolejne znane nam własnoręczne zeznanie gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza pochodzi z lutego 1941 r. (po 6 lutego)²⁷. Jak wynika z tekstu zeznania, generał odpowiadał na postawione mu przez śledczych pytania uszczegóławiające poprzednie zeznanie (zeznania?). Obok różnych informacji na temat działalności jeszcze w Warszawie oraz już w trakcie uwięzienia (próby korespondencji z osobami pozostającymi na wolności) były dowódca SZP ujawnił nazwiska kolejnych dwóch dowódców wojewódzkich. Na Wołyniu był to płk Tadeusz Majewski, aresztowany przez Sowieców już 30 maja 1940 r., natomiast na dowódcę w Białymstoku miał zostać z kolei wyznaczony mjr Banaszkiewicz. Zapewne chodziło o Feliksa Banasińskiego, który od października 1939 r. do sierpnia 1940 r. był dowódcą/komendantem SZP/ZWZ w tym mieście. Aresztowany przez Sowieców, przepadł bez wieści.

²⁵ Władysław Gieysztor („Hoffman”) (1892–1961), kierownik Biura Prac Sejmu Litwy Środkowej, dyrektor Towarzystwa Spedycyjnego „Warta” w Gdyni, w 1939 r. zastępca szefa Komitetu Transportowego (powołanego do koordynowania transportów broni do Polski), od grudnia 1939 r. do lutego 1940 r. emisariusz rządu RP i kurier Sztabu Naczelnego Wodza do Kraju, następnie w USA, w 1955 r. wrócił do Polski. Zob. *Encyklopedia Gdyni*, red. M. Sokołowska, Gdynia 2006, s. 218. Zob. *Armia Krajowa...*, t. I, s. 210–214.

²⁶ *Polskie podziemie 1939–1941. Od Wołynia...*, s. 57.

²⁷ *Ibidem*, s. 67–77.

Kolejne własnoręczne zeznanie generała, tym razem konkretnie datowane – na 28 marca 1941 r. w Moskwie, przynosi informacje na temat bliższej i dalszej rodziny²⁸.

2 kwietnia 1941 r. miało miejsce kolejne przesłuchanie, z którego został opublikowany protokół²⁹. Tutaj uwidocznił się znacznie większy zakres tematów interesujących służby sowieckie. Ponownie generał przedstawiał początek konspiracji, ale pojawiły się nowe elementy – sprawa broni (ukrywanie, magazyny), łączności z okręgami (województwami), współpraca z politykami. Zupełnie nowym elementem był natomiast opis polskich polityków znajdujących się na Zachodzie (w Londynie), członków rządu RP (W. Sikorskiego, K. Sosnkowskiego, A. Zaleskiego, Z. Gralińskiego, M. Kukiela, I. Modelskiego, Fajansa, A. Ładosia).

W Moskwie Sowietci proponowali gen. Tokarzewskiemu, aby ten stanął na czele polskiej konspiracji „komunistycznej” w Warszawie (tak przynajmniej twierdził Klemens Rudnicki)³⁰. Generał odmówił.

Podobne propozycje mieli otrzymać: gen. Anders, gen. Boruta-Spiechowicz, Czesław Jarnuszkiewicz, Waclaw Przeździecki czy Marian Żegota-Januszajtis. Po latach sam gen. Tokarzewski miał tak wspominać ten okres:

Do marca 1941 r. trwało śledztwo, w warunkach metod sowieckich: całonocne badanie, w celi nieustanne silne światło. Gdy ukrywanie faktycznego stanu rzeczy okazało się niedorzecznością, gen. Tokarzewski postawił Sowietom dwie propozycje: stworzenia wojska polskiego w Chinach lub powrót na okupację niemiecką, przy czym przewidując konflikt sowiecko-niemiecki, generał zobowiązał się udzielać Sowietom informacji o Niemcach, natomiast odmówił informacji o pracy wojskowej polskiej. Władze sowieckie miały tę propozycję rozpatrzyć, a na razie pozostawiono gen. Tokarzewskiego w więzieniu w warunkach nieco lepszych (papierosy,

²⁸ Ibidem, s. 83–85.

²⁹ Ibidem, s. 87–115.

³⁰ D. Bargiełowski, op.cit., t. 2, s. 467.

książki, okulary), oskarżając go z art. 58 kodeksu karnego (udział w kontrrewolucji) z perspektywą kary śmierci³¹.

Jak wiemy już z przywoływanych tutaj publikacji, 16 sierpnia 1941 r. sowieckie władze bezpieczeństwa podjęły decyzję o przerwaniu dalszego postępowania wobec generała i zwolnieniu go „niezwłocznie z aresztu”. Decyzja została zatwierdzona 19 sierpnia przez komisarza bezpieczeństwa państwowego ZSRS Wsiewołoda Mierkułowa³².

Podsumowanie

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na kilka zagadnień czekających na dogłębne przebadanie i opisanie (niezależnie od istniejącej już literatury):

1. Należałoby ustalić kolejność zdobywania przez służby sowieckie wiadomości na temat polskiego podziemia na wschodzie, ale także na zachodzie (pod okupacją niemiecką) w latach 1939–1941.
2. Wydaje się, że nie do końca mamy rozpoznany stopień penetracji polskiego podziemia, głównie ZWZ.
3. Do dogłębnego zbadania i opisania pozostaje sprawa przygotowywania Polaków do służby dla Sowieców pod okupacją niemiecką. Dotyczy to zarówno terenów okupowanych przez III Rzeszę od jesieni 1939 r., jak i – a może przede wszystkim – przygotowań do działalności wywiadowczej na terenach Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej.

Tutaj jako przyczynek mogę wskazać osobę Włodzimierza Młotkowskiego (1902–1974), w konspiracji komendanta obwodu (obejmującego powiaty: Gródek Jagielloński, Jaworów, Mościska i Rawę Ruską), a od 20 lipca 1940 r. szefa organizacyjnego prowincji w sztabie ZWZ-1 we

³¹ Ibidem, s. 468.

³² *Polskie podziemie 1939–1941. Od Wołynia...*, s. 129.

Lwowie. Następnie, już pod okupacją niemiecką, Młotkowski działał aktywnie w sztabie Wydziału Wojskowego Obszaru nr 3 AK. Był tam m.in. referentem informacyjno-politycznym, później kierował pracą Wydziału Bezpieczeństwa ODR Lwów.

Włodzimierz Młotkowski – jak pisał Jerzy Węgierski – był „podobno 28 III 1941 r. aresztowany we Lwowie i wkrótce zwolniony”³³. Tę kwestię omawiał nie tak dawno m.in. Piotr Kołakowski³⁴.

³³ J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1991, s. 373. Co interesujące, ale też pokazujące poziom wolnej encyklopedii Wikipedia, w Internecie możemy znaleźć biogram W. Młotkowskiego, gdzie przeczytamy: „W czasie wojny dowodził zgrupowaniem partyzanckim (otrzymał za to Krzyż Orderu Virtuti Militari V klasy)” – www.pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82odzimierz_M%C5%82otkowski [dostęp: 18.06.2019].

³⁴ P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina. Sowieckie służby bezpieczeństwa i wywiadu na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2010.

Małgorzata Ptańska

**Na emigracyjnym bruku.
Z myślą o wolnej Polsce. Powojenne losy
gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza
(1945–1964)**

Postanowienia konferencji jałtańskiej z lutego 1945 r., na mocy których Polska znalazła się w sowieckiej strefie wpływów po zakończeniu II wojny światowej, stały się przyczyną dramatu wielu Polaków. Szczególnie tych, którzy walczyli w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie i którym po zakończeniu działań wojennych przyszło dokonać wyboru: wracać czy nie wracać do sowietyzowanej ojczyzny? W zaistniałej sytuacji emigracja okazała się jedyną drogą, która uchroniła polskich bohaterów m.in. spod Tobruku, Monte Cassino, Arnhem, Bredy przed więzieniem, represjami czy karą śmierci w zniewolonym kraju.

Gros przedwojennej elity polskiej, znalazłszy się poza krajem, rozpoczęło nowy etap życia. Dla części z niej, szczególnie średniego i starszego pokolenia, oznaczał on przymusową pauperyzację, zepchnięcie na margines, brak możliwości wykonywania zawodu zgodnie z wykształceniem i dokonaniem sprzed i w czasie wojny.

W przypadku gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza wybór był oczywisty. Okazał się 19-letnim emigracyjnym i najsmutniejszym okresem życia niezłomnego generała, spędzonym z dala od ojczyzny i bez złudzeń na powrót do wolnej Polski.

Postać gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza nie doczekała się jeszcze monograficznego opracowania. Wprawdzie Daniel Bargiełowski w swoim trzytomowym dziele opisał szczegółowo losy generała z wykorzystaniem szerokiej bazy źródłowej, ale nie jest ono obiektywnym ujęciem

naukowym *sensu stricto*¹. Stanowi natomiast bardzo cenne i interesujące studium poświęcone jednemu z wybitnych bohaterów walk o niepodległą Polskę w XX w., oficerowi i obywatelowi, piłsudczykowi od 1912 r.²

Niniejszy artykuł nie ma charakteru monograficznego. Jego celem jest przypomnienie emigracyjnych losów gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza, zwrócenie uwagi na wierność postawom, wyborem wynikającym z patriotyzmu i doświadczeń zawodowych naszego bohatera. Chcemy przede wszystkim przybliżyć postać generała jako żołnierza i polityka, z boku zostawiwszy jego zaangażowanie w wolnomularstwo i teozofię, zdając sobie sprawę, że pierwsze trzy pola jego działań zajęły się w obliczu najpoważniejszego kryzysu politycznego na emigracji w 1954 r.

Na emigracji

Równocześnie z zakończeniem II wojny światowej gen. Tokarzewski-Karaszewicz powrócił po wielomiesięcznym leczeniu w Palestynie do komendy placu Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie (JWSW) w egipskim Qassasin. Od razu podjął starania o przywrócenie go do czynnej służby. W obliczu zdrady Polski przez aliantów uważał za zasadną konieczność walki z nowym, sowieckim okupantem w kraju.

¹ D. Bargielowski, *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz – generał broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*, t. 1–3, Warszawa 2000–2002.

² Zob. M. Gałęzowski, „*Po trzykroć pierwszy*”. *Biografia generała Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza*, „Zeszyty Historyczne” 2006, z. 158, s. 152–179. Gen. Tokarzewski-Karaszewicz stwierdził w ostatnim opublikowanym wspomnieniu: „Jedyną «partią», do której przed 1939 rokiem należałem – zanim zostałem zawodowym żołnierzem – była PPS. Byłem i będę, jako żołnierz i obywatel, piłsudczykiem, jakim zostałem w 1912 roku”. Zob. M. Tokarzewski-Karaszewicz, *U podstaw tworzenia Armii Krajowej*, „Zeszyty Historyczne” 1964, z. 6, s. 22.

W pismach wysyłanych m.in. do prezydenta RP na uchodźstwie Władysława Raczkiewicza i naczelnego wodza gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego przedstawiał swoją opinię, prosząc o powrót do ojczyzny i kierowanie walką podziemną, analogicznie do pierwszych miesięcy II wojny światowej, gdy stanął na czele Służby Zwycięstwu Polski (SZP).

Jego wielomiesięczne zabiegi zakończyły się odmową, o czym poinformował w piśmie gen. Stanisław Kopański w czerwcu 1946 r., argumentując, iż organizacja walki podziemnej w Polsce była daleko zaawansowana i w zaistniałych okolicznościach nie było wskazane przekazanie jej kierowania w inne ręce³. Jest prawdopodobne, że niniejszą decyzję podjęto z powodu obawy o bezpieczeństwo gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza; w grę mogły również wchodzić zadawnione sprawy związane z oceną generała jako szefa SZP⁴. Być może miał słuszość Bargiełowski, który wskazał, że za tą decyzją mogło stać m.in. zaniepokojenie gen. Andersa i gen. Kopańskiego odegraniem przez generała pierwszoplanowej roli w kraju. Obaj liczyli wówczas na szybki wybuch III wojny światowej i silna pozycja gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza mogłaby przeszkodzić ich planom⁵. Z kolei generał nie wierzył w szybki wybuch kolejnego konfliktu zbrojnego⁶.

³ Zob. Pismo gen. St. Kopańskiego do gen. M. Tokarzewskiego-Karaszewicza, [w:] D. Bargiełowski, op.cit., s. 24.

⁴ Warto w tym miejscu przypomnieć obawy o lojalność gen. M. Tokarzewskiego-Karaszewicza wobec gen. Władysława Sikorskiego, które prezentował Stanisław Kot w momencie tworzenia się Armii Polskiej w Związku Sowieckim i później, podczas wizyt oficjalnych gen. Sikorskiego w Rosji. Okazały się one bezpodstawne, o czym pisał Kot w listach do gen. Sikorskiego. Zob. S. Kot, *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, Londyn 1956.

⁵ D. Bargiełowski, op.cit., s. 25.

⁶ Z. Woźniczka, *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia w kraju w latach 1944–1953*, Katowice 1999.

W tym czasie, po cofnięciu uznania przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone legalnym władzom RP w Londynie, którą to decyzję uważał za niegodziwy fakt, przygotował „Wnioski na najbliższą przyszłość”. Pod wpływem niekorzystnego dla Polski obrotu spraw na arenie międzynarodowej i w obliczu zbliżającego się uchodźstwa, napisał m.in.: „Zostajemy na emigracji nie dla «przetrwania» czy zabezpieczenia się przed prześladowaniami w Polsce, ale w imię zapewnienia sobie warunków do walki o nasze rozumienie praw i interesu Polski; temu w ustalaniu bezpośrednich celów, form organizowania się itp. musi być podporządkowane wszystko”⁷.

W obliczu nieuchronnej demobilizacji był zwolennikiem stawienia oporu Brytyjczykom i jej przeprowadzenia na warunkach polskich. Swoich poglądów nie krył przed zwierzchnikami ani przyjaciółmi. Prawdopodobnie jego aktywność i obawa przed antybrytyjskimi działaniami spowodowały, że 1 października 1945 r. został odkomenderowany z JWSW, którymi wówczas dowodził gen. Józef Wiatr, do 2. Korpusu i pełnienia „spraw specjalnych” do 31 grudnia 1946 r. Jak wiadomo, gen. Tokarzewski-Karaszewicz, były legionista, cieszył się uznaniem żołnierzy i ściśle współpracował z piśsudczymi, m.in. Wiktoorem Drymmerem w Egipcie⁸.

Zapewne gen. Anders, który znał doskonale gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza, wolał go mieć blisko we Włoszech. Być może na tej decyzji zaważyła wizyta gen. Andersa na Bliskim Wschodzie we wrześniu 1945 r. i spotkanie z generałem.

17 marca 1946 r. gen. Tokarzewski-Karaszewicz został uhonorowany przez króla Jerzego VI wysokim brytyjskim odznaczeniem – Orderem Łaźni III klasy, takim samym, jaki za zdobycie Monte Cassino otrzymał

⁷ D. Bargiełowski, op.cit., s. 35.

⁸ W.T. Drymmer, *W służbie Polsce. Wspomnienia żołnierza i państwowca z lat 1914–1947*, Warszawa–Kraków 2014, s. 363–364.

gen. Anders rok wcześniej. Przyznanie tego odznaczenia w niedalekiej przyszłości pomogło generałowi, który mógł bez problemu osiąść w Wielkiej Brytanii.

20 marca 1946 r., niemal rok po konferencji jałtańskiej, rząd brytyjski postanowił definitywnie rozstrzygnąć kwestie wojska polskiego w Europie Zachodniej. Decyzję o demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, a w pierwszej kolejności 2. Korpusu Polskiego, dowodzonego przez gen. Andersa, przedstawił w Izbie Gmin minister spraw zagranicznych Ernest Bevin. Zapowiedział równocześnie utworzenie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, który miał umożliwić polskim żołnierzom przejście do cywila i zdobycie nowego zawodu na Wyspach Brytyjskich⁹. Był to ostatni akord rozmontowania bohaterskiego, walecznego i patriotycznego oręża polskiego, który przez całą II wojnę światową dzielnie walczył u boku aliantów, pozabawiający resztki złudzeń na walkę o niepodległą Polskę.

Decyzja władz brytyjskich wywołała poruszenie i oburzenie; wśród żołnierzy pojawiły się silne głosy wzywające do protestu.

Podczas narady kadry dowódczej 2. Korpusu Polskiego 28 maja 1946 r. u gen. Andersa zabrał głos również gen. Tokarzewski-Karaszewicz, który powiedział m.in.:

[...] Dzisiaj stanęliśmy u kresu, mając stracić ostatni praktyczny aspekt naszej suwerenności i siły, tj. wojsko, bo tak trzeba określić już nie demobilizację, która gdyby nie było wojny, byłaby i tak nieuchronną koniecznością, ale to że nie porozumiawszy się z nami co do tego, narzucono nam ją jednostronnie. [...] A jeżeli wojny nie będzie, to musimy walczyć o niepodległość jako przedłużone ramię Kraju, i tylko to a nie obawa przed represjami może być uzasadnieniem pozostania naszego na emigracji¹⁰.

⁹ J.D. Radomski, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009.

¹⁰ D. Bargiełowski, op.cit., t. 3, s. 117.

Podkreślić należy, iż w powyższej przemowie generała została po raz pierwszy precyzyjnie określona rola przyszłej emigracji powojennej, której zasadniczym celem miała być walka o „niepodległość jako przedłużone ramię Kraju”.

Generał należał bowiem do tej nielicznej części oficerów polskich, takich jak gen. Roman Odzierzyński, gen. Nikodem Sulik z dowodzoną 5. Dywizją Kresową Piechoty, którzy nie zgodzili się z brytyjskimi warunkami i zbuntowali się przeciwko decyzjom gen. Andersa i innych generałów, którzy poparli brytyjskie warunki rozwiązania PSZ na Zachodzie oraz powstanie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPiR)¹¹.

Generał Tokarzewski-Karaszewicz próbował wraz z „niezlomnymi” generałami, m.in. gen. Sulikiem, przekonać zarówno gen. Andersa, jak i gen. Kopańskiego do postawienia Brytyjczykom twardych warunków. Ich zabiegi nie przyniosły jednak rezultatu.

Zgodnie ze swoimi przekonaniem gen. Tokarzewski-Karaszewicz nie przystąpił do PKPiR, ale mógł osiąść w Wielkiej Brytanii dzięki otrzymaniu Orderu Łąźni, o czym była wcześniej mowa, i wysokiemu stopniowi wojskowemu. Ceną, jaką wraz z częścią generalicji polskiej zapłacił za swoją niezależność i sprzeciw wobec Brytyjczyków, było przyznanie mu znacznie niższego uposażenia generalskiego przy i tak już niskich poborach. W październiku 1946 r. opuścił Włochy i przez Paryż dotarł do Londynu.

Po rozwiązaniu, a ściślej: zawieszeniu, zgodnie z polskimi dekretemi, PSZ na Zachodzie, nie wstąpiwszy do PKPiR, został urlopowany bezterminowo 21 lutego 1947 r. Kontynuował jeszcze krótko pracę o charakterze wojskowym w ramach czy we współdziałaniu z dawną strukturą 2. Korpusu Polskiego, funkcjonującą pod kryptonimem „Biu-ro Planowania” i w dalszym ciągu podległą gen. bryg. Kazimierzowi

¹¹ T. Kondracki, *Polskie Organizacje Kombatantkie w Wielkiej Brytanii 1945–1948*, Warszawa 2007, s. 186–188.

Wiśniowskiemu, a kierowaną przez płk. Franciszka Demela¹². „Biuro” prowadziło od dwóch lat akcję wywiadowczo-polityczną na kraj, wysyłając kurierów i emisariuszy, z najsłynniejszym rtm. Witoldem Pileckim oraz z por. Felicją Wolff ps. „Ela”¹³.

Pod koniec 1947 r. generał otrzymał odprawę z wojska, przeszedł do cywila i rozpoczął *de facto* emigracyjny rozdział życia. Wraz z bliskimi przyjaciółmi zdecydowali się połączyć skromne fundusze i zakupić dom – typowy szeregowy – w północno-wschodniej dzielnicy Londynu, przy 10 Anson Road. W tym celu utworzyli spółkę mieszkańców z czterema udziałami finansowymi. 1/4 niezbędnej kwoty wpłacił generał i mieszkał w tym domu aż do śmierci¹⁴.

Od tegoż momentu gen. Tokarzewski-Karaszewicz dzielił swój czas na pracę zarobkową i udział w życiu społecznym oraz politycznym uchodźstwa powojennego. Jako piłsudczyk należał do Ligi Niepodległości Polski (LNP) ze względu na nieugięty stosunek tegoż ugrupowania do legalizmu, oparty na zapisach Konstytucji kwietniowej z 1935 r. Uważał, iż należy uznawać go i podtrzymywać za wszelką cenę jako wyraz ciągłości z II RP. Ten niezachwialny pogląd stanowić będzie m.in. wyjaśnienie przyczyny poparcia, jakiego generał udzielił prezydentowi RP na uchodźstwie Augustowi Zaleskiemu w 1954 r. Z ramienia LNP wszedł do Zarządu Instytutu Józefa Piłsudskiego dla Badania Najnowszej Historii Polski, który został utworzony w Londynie 19 marca 1947 r. Wchodził ponadto w skład IV Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1951–1953¹⁵. Nie miał jednak temperamentu, talentu politycznego, był przede wszystkim wojskowym. Na jego wybory polityczne na uchodźstwie wpływ miały z jednej strony karta byłego legionisty,

¹² W. Frazik, *Emisariusze Wolnej Polski. Biografia polityczna Wacława Felczaka (1916–1993)*, Kraków 2013, s. 308–309.

¹³ Idem, *Baba z Virtuti Militari. Felicja Wolff vel Anna Neumann (1895–1988)*, „Biuletyn IPN” 2019, nr 11 (168), s. 104–107.

¹⁴ D. Bargiełowski, *op.cit.*, t. 3, s. 251.

¹⁵ A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999, s. 92, 138, 162, 199.

piłsudczyka i legalisty, z drugiej powiązania z ruchem wolnomularskim, do którego należał obok m.in. prezydenta RP na uchodźstwie Augusta Zaleskiego¹⁶.

W Londynie stale współpracował z działającymi dalej instytucjami wojskowymi, tj. MON, Generalnym Inspektoratem Sił Zbrojnych czy sztabem naczelnego wodza. Oczywiście honorowo. W 1947 r. wstąpił do Koła Generałów i Pułkowników – byłych Dowódców Wielkich Jednostek, założonego przez byłych generałów, którzy protestowali przeciwko metodom likwidacji wojska polskiego. Miało ono w założeniu stanowić załączek przyszłej Rady Wojennej, ale faktycznie stało się forum dla wypracowania wspólnych opinii i postulatów wobec naczelnego wodza na uchodźstwie. Ponadto generał należał do: Koła 5. Pułku Piechoty Legionów, Koła „Szóstaków” Lwów. tj. 6. DP Lwów i 6. Lwowskiej Brygady, Koła Żołnierzy Armii Krajowej – Oddział w Londynie, a także Koła 1. Dywizji Piechoty Legionów¹⁷.

Generał Tokarzewski-Karaszewicz podejmował się różnych prac na emigracji, by zarobić na skromne życie, chociaż określał je jako „znośne”. Początkowo był rybakiem, ale nie mogąc znieść patroszenia ryb, podjął pracę pielęgniarza w londyńskim szpitalu, zapisując się do przyszpitalnej szkoły z planami wykształcenia na felczera lub pielęgniarza. Studiował bowiem na Wydziale Lekarskim UJ w latach 1913–1914, a medycyna go interesowała. Na skutek konfliktu i złego stanu zdrowia został przesunięty na stanowisko salowego; tej nieprzyjemnej pracy długo nie wytrzymał. W latach 1949–1951 pracował w laboratorium dentystycznym „Metrodent Ltd.”, z którego został zwolniony z powodu redukcji etatów.

Następnie podjął pracę jako „kwalifikowany mechanik” w Brytyjskim Towarzystwie Łączności, założonym przez polskich inżynierów

¹⁶ S. Cenckiewicz, *T. Katelbach. Biografia polityczna (1897–1977)*, Warszawa 2005, s. 459.

¹⁷ D. Bargielowski, op.cit., t. 3, s. 195–198.

na bazie Polskich Wojskowych Warsztatów Radiowych¹⁸. Pracował tutaj m.in. z gen. Klemensem Rudnickim i gen. Wacławem Przeździeckim od września 1951 r. do sierpnia 1952 r. W trakcie pracy musiał wziąć półroczny urlop bezpłatny.

1 grudnia 1951 r. wyruszył w kilkumiesięczną podróż za ocean, do Ameryki Północnej, za chlebem, „na saksy”¹⁹. Wyjazd generała zbiegł się z rozpoczęciem przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego tzw. misji zjednoczeniowej, która miała pogodzić zwaśnione strony polityczne i doprowadzić do podpisania aktu zjednoczenia. Zdaniem Tadeusza Katelbacha w podróż tę gen. Tokarzewski-Karaszewicz wyruszył jako członek Rady Narodowej i miał prowadzić akcję antyzjednoczeniową²⁰. W Kanadzie spotkał się z żoną (nigdy się nie rozwiódł) i córką Ireną Petruszewiczową, które w 1940 r. opuściły Europę. W czasie podróży miał wiele odczytów w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, opowiadał m.in. o początkach ruchu podziemnego, konspiracyjnego w Polsce. Zjeździł Amerykę i Kanadę wzdłuż i wszerz. W Kanadzie wygłosił 58 odczytów dla publiczności anglo- i francuskojęzycznej, ponadto 17 w środowiskach polskich i 6 dla kręgów teozoficznych. Wziął udział w 17 zebraniach organizacji kombatanckich i ogólnopolonijnych. Powrócił do Londynu na początku czerwca 1952 r.

Po powrocie z podróży generał pracował w kolejnej firmie, także założonej przez Polaków, tj. w „Spółce Projektantów Prototypowych Urządzeń Elektronicznych”, w której pozostał tylko od 21 sierpnia do 24 września 1952 r.

Pierwsze zatrudnienie zgodne z kwalifikacjami otrzymał dopiero za rządu gen. bryg. dr. Romana Odzierżyńskiego od ministra spraw wewnętrznych Jerzego Hryniewskiego (właśc. Mikołaja Dolanowskiego),

¹⁸ Z. Siemaszko, *LdR*, „Zeszyty Historyczne” 1981, z. 58, s. 234.

¹⁹ D. Bargiełowski, *op.cit.*, t. 3, s. 281.

²⁰ T. Katelbach, *O zjednoczenie i legalizm. Ostatni akt życia publicznego Kazimierza Sosnkowskiego*, prolog S. Cenckiewicz, oprac. J. Kriszak, Warszawa 2017, s. 110.

jednego z założycieli Ligi Niepodległości Polski, który zlecił generałowi wyjaśnienie tzw. afery Bergu. Swoje dochodzenie gen. Tokarzewski-Karaszewicz kontynuował, gdy Hryniewski został premierem, od stycznia do maja 1954 r. Ponadto pracował wówczas w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych u gen. W. Andersa.

Ostatnim formalnym miejscem jego pracy – już w trakcie sprawowania ważnych funkcji państwowych – była Wytwórnia Materiałów Buchalteryjnych, w której pracował jako pomocnik mechanika od listopada 1956 r. do lutego 1957 r. 1 stycznia 1958 r., po skończeniu 65. roku życia, przeszedł na dość niską emeryturę.

Rząd Hryniewskiego był gabinetem krótkotrwałym i jednym z najwęższych kadrowo (składał się tylko z sześciu resortów), popieranym wyłącznie przez część Ligi Niepodległości Polski, PSL „Wolność”, część polityków Stronnictwa Pracy oraz Klub Ziemi Wschodnich. Powstał w wyniku arbitralnej decyzji prezydenta RP na uchodźstwie Augusta Zaleskiego, który doprowadził do dalszej eskalacji konfliktu z Radą Polityczną, skupiającą najważniejsze ugrupowania emigracyjne. Zakończył działalność w wyniku kryzysu politycznego związanego z odmową podpisania przez prezydenta Zaleskiego wynegocjowanego wcześniej aktu zjednoczenia oraz ujawnieniem przez polskie władze komunistyczne finansowania przez Stany Zjednoczone działań o charakterze wywiadowczym prowadzonych przez polityków SN w tzw. aferze Bergu²¹.

Tą jakże bulwersującą sprawą – jak wcześniej wspomniano – zajmował się także gen. Tokarzewski-Karaszewicz. W otoczeniu Hryniewskiego był jedyną osobą, która w sposób obiektywny mogła ją zbadać.

23 lipca 1953 r. generał po raz pierwszy wybrał się na tydzień na Stary Kontynent, do Niemiec²². Miał wówczas zleczone jeszcze inne

²¹ A. Friszke, op.cit.; S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2006.

²² Kwestia roli gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza w wyjaśnieniu tzw. sprawy Bergu wymaga dogłębnych badań w archiwach i osobnego omówienia. W niniejszym tekście została jedynie zasygnalizowana.

zadania, m.in. zbadanie kwestii antyniemieckiej konspiracji w Warszawie i ujęcia przez gestapo gen. Grota-Roweckiego oraz ustalenie jego dalszych losów. Spotkał się w Monachium m.in. z Władysławem Kozłowskim, nieformalnym przedstawicielem paryskiej „Kultury” w Niemczech²³. Monachium stanowiło wówczas ważne miejsce dla gry wywiadów amerykańskiego, angielskiego i sowieckiego, a także mieszkała w nim spora grupa ukraińskich emigrantów. Być może dlatego generał otrzymał też polecenie spotkania się ze Stepanem Bandera, przywódcą Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Rozmowa dotyczyła relacji polsko-ukraińskich. Ponadto spotkał się z Janem Nowakiem-Jeziorańskim i odwiedził siedzibę Radia Wolna Europa²⁴.

Generał ponownie wyjechał do Niemiec w związku z tzw. sprawą Bergu już z ramienia premiera Hryniewskiego 11 kwietnia 1954 r. W trakcie tygodniowego pobytu dotarł do dokumentów, przesłuchał świadków, co pozwoliło ówczesnemu ministrowi sprawiedliwości Kazimierzowi Okuliczowi sporządzić wniosek przeciwko „bergowcom”, tj. Wniosek o wszczęcie postępowania przed Sądem Obywatelskim w Londynie przeciwko przedstawicielom SN, m.in. Tadeuszowi Bieleckiemu, Zygmunutowi Berezowskiemu, Franciszkowi Białasowi, złożony 1 czerwca 1954 r.²⁵

Miało to miejsce w apogeum kryzysu prezydenckiego²⁶. 4 sierpnia 1954 r. generalny inspektor sił zbrojnych gen. Anders wypowiedział listownie posłuszeństwo prezydentowi RP na uchodźstwie Augustowi Zaleskiemu, oświadczając, iż od tego dnia przestał uważać go za głowę państwa.

²³ W książce Bargiełowski podaje błędne imię Aleksander, który był jego pseudonimem.

²⁴ D. Bargiełowski, *op.cit.*, t. 3, s. 343–397.

²⁵ *Ibidem*, s. 412.

²⁶ Zob. T. Katelbach, *op.cit.*; A. Friszke, *op.cit.*, s. 169–195.

W czasie najpoważniejszego kryzysu politycznego na emigracji gen. Tokarzewski-Karaszewicz stanął po stronie zwolenników legalizmu i działań zgodnych z Konstytucją kwietniową z 1935 r. Udzielił wówczas poparcia jednemu i legalnemu, jego zdaniem, prezydentowi RP na uchodźstwie Augustowi Zaleskiemu, co wcześniej zostało już wspomniane. Czy poza sferą konstytucyjną, zasadniczą, przemawiała za poparciem Zaleskiego przez generała jeszcze jakieś inne przesłanki, np. powiązania wolnomularskie, tego nie wiemy i żaden z badaczy nie uzasadnił tej tezy w oparciu o źródła.

W przełomowym momencie swej prezydentury Zaleski złożył gen. Tokarzewskiemu-Karaszewiczowi propozycję objęcia stanowiska generalnego inspektora sił zbrojnych, której początkowo nie przyjął, prosząc o odroczenie decyzji. W międzyczasie generał spotkał się z gen. Andersem, który na zakończenie spotkania miał mu powiedzieć: „Rób jak chcesz, ale żołnierze i tak pójdą za mną”²⁷.

Po wyłonieniu Rady Trzech w osobach Tomasza Arciszewskiego, Władysława Andersa i Edwarda Raczyńskiego przez Tymczasową Radę Jedności Narodowej prezydent RP na uchodźstwie August Zaleski wystosował 12 sierpnia 1954 r. do gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza pismo, w którym stwierdził:

[...] Po rozważeniu prośby Pana Generała doszedłem do wniosku że w interesie Sprawy Polskiej i legalizmu, który Jej służy, mam prawo zażądać od Pana Generała jako Zwierzchnik Sił Zbrojnych, aby Pan został Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych²⁸.

Od 1954 r. gen. Tokarzewski-Karaszewicz przez najbliższe 10 lat, aż do śmierci, działał jednocześnie – poza pracą zawodową – na polu wojskowym i politycznym. Co rano musiał chodzić na 9–10 godzin do pracy w fabryce, a po jej zakończeniu rozpoczynał urzędowanie na „Zamku”. Tak wyglądało życie generała przez 28 miesięcy, czyli ponad dwa lata,

²⁷ D. Bargiełowski, op.cit., t. 3, s. 429.

²⁸ Ibidem, s. 430.

zanim przeszedł w 1956 r. na angielską emeryturę. Od poniedziałku do piątku pracował zarobkowo, a wieczorami w soboty i niedziele udzielał się w instytucjach emigracyjnych. Czynił tak jak wielu jego kolegów – uchodźców niepodległościowych.

12 sierpnia 1954 roku został również ministrem obrony narodowej w rządzie premiera Stanisława Cata-Mackiewicza. Przy „Zamku” powstał Skarb Narodowy Rzeczypospolitej Polskiej z Komisją Główną, na czele której stanął ks. płk Jan Brandys; generał również do niej należał. Pracą całego zespołu kierował pisarz Wacław Grubiński, członek Ligi Niepodległości Polski.

W wyniku tzw. kryzysu prezydenckiego LNP rozbiła się na części, tj. na LNP Kraj i Państwo oraz Konwent Walki o Niepodległość. Rozbiciu uległo też Koło Generałów i Pułkowników – byłych Dowódców Wielkich Jednostek, tzn. na legalistów i andersowców. Pierwsza grupa przybrała nazwę Koło Generałów i Pułkowników byłych Wyższych Dowódców, któremu przewodził gen. Ludwik Ząbkowski, a decyzje jego zarządu zatwierdzał od tego momentu nowy główny inspektor sił zbrojnych, czyli gen. Tokarzewski-Karaszewicz. Nastąpił też podział w innych zrzeszeniach wojskowych. Wkrótce generał założył – działające pod jego nadzorem – nowe organizacje paramilitarne, m.in. Koło I Brygady Legionów.

W końcu 1954 r. gen. Tokarzewski-Karaszewicz w wyniku sporu z ówczesnym premierem Catem-Mackiewiczem ustąpił z rządu i zgłosił rezygnację ze stanowiska ministra obrony narodowej. Na swojego następcę wyznaczył gen. Ludwika Ząbkowskiego.

Jednym z głównych zadań gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza na stanowisku głównego inspektora sił zbrojnych (GISZ) było odtworzenie Polskich Sił Zbrojnych. 2 lutego 1955 r. rozkazem GISZ powołano Sztab Główny Sił Zbrojnych, którego szefem został mianowany płk Roman Szymański²⁹.

²⁹ J. Kirszak, *Generał Roman Szymański. Żołnierz pierwszej Kompanii Kadrowej zdobywca Monte Cassino*, Warszawa 2019, s. 455.

Gen. Tokarzewskiemu-Karaszewiczowi jako głównemu inspektorowi sił zbrojnych zależało na opracowaniu wytycznych dla szkolenia w Związku Kół Oddziałowych i stowarzyszeniach PSZ, jak również na zewidencjonowaniu oficerów i szeregowców zdolnych do służby czynnej³⁰. W opracowanych „Wytycznych szkolenia na rok 1955” zapowiedział powołanie Centrum Szkolenia i organizowanie ośrodków szkolenia oraz kierowanie ich pracą. Celem kursów dla oficerów i podoficerów z jednej strony miało być zapoznanie się ze zmianami m.in. w technice uzbrojenia, w taktyce ogólnej i poszczególnych rodzajach broni, z drugiej zaś zadbanie o uzupełnienie wiedzy dotyczącej aktualnych problemów międzynarodowych i wynikających z nich wniosków „dla sprawy walki naszej o niepodległość oraz możliwość i warunki odtworzenia P.S.Z.”³¹

W czerwcu 1956 r. gen. Tokarzewski-Karaszewicz wydał rozkaz dotyczący nowej organizacji Sztabu Głównego, w którym określił zadania, strukturę i obsadę Sztabu. Sztab Główny stał się organem pracy generalnego inspektora sił zbrojnych, mając za zadanie „zbierać i przygotowywać elementy planowania i decyzji generalnego Inspektora, opracować organizację i sposób odtworzenia wszystkich Sił Zbrojnych na Zachodzie, przygotować sposób przejścia na organizację wojskową i opracować studium nowej doktryny wojennej”³².

W lipcu 1956 r. generał przedstawił prezydentowi RP na uchodźstwie Augustowi Zaleskiemu dwa ważne opracowania Sztabu Głównego zatytułowane „O niepodległość i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej” oraz „Organizacja PSZ odtworzonych na Zachodzie”³³.

Gen. Tokarzewski-Karaszewicz starał się nie tylko odbudować polskie siły zbrojne na uchodźstwie w możliwych do wykonania granicach,

³⁰ Ibidem, s. 456.

³¹ D. Bargiełowski, op.cit., t. 3, s. 448.

³² J. Kirszak, op.cit., s. 457.

³³ Ibidem, s. 460.

wyszkolić je zgodnie z duchem czasów, ale także próbował zachęcić do współpracy młodą generację. Przygotowany merytorycznie i praktycznie do pełnionej funkcji oddał się jej bez reszty po przejściu na emeryturę. Często przemawiał na przeróżnych imprezach okolicznościowych, był bardzo aktywny. W uznaniu zasług 11 maja 1958 r. prezydent RP na uchodźstwie August Zaleski nadał gen. Tokarzewskiemu-Karaszewiczowi Krzyż Komandorski Orderu Wojennego *Virtuti Militari*. Podczas dekoracji generała powiedział:

Gdy po 20. zaledwie latach wolności naród Polski znów znalazł się w niewoli Pan, Panie generale był pierwszym, który podniósł w Kraju na nowo pochodnię walki o wolność. [...] Zaledwie dni kilka upłynęło po klęsce, jaką ponieśliśmy, [...] a już rozpoczął Pan na nowo przygotowania do owej nieugiętej i nieustraszonej walki, na którą nie odważyłby się wódz ze szkoły polityków realnych. Tym swoim czynem dał Pan generał świadectwo prawdzie, że naród Polski nigdy nie pogodzi się z niewolą i że zawsze będzie walczył o swą wolność wszelkimi sposobami na jakie go stać³⁴.

W czerwcu 1960 r. gen. Tokarzewski-Karaszewicz udał się z ówczesnym premierem Antonim Pająkiem za ocean, a celem ich wyjazdu było zebranie pieniędzy na Skarb Narodowy oraz poszerzenie kręgu osób i instytucji współpracujących z rządem i prezydentem RP na uchodźstwie. Ostatnie wystąpienie miał 27 listopada 1960 r. w Domu Weteranów Armii Polskiej w Montrealu. Zaczęły mu wówczas dokuczać problemy zdrowotne. 18 grudnia 1960 r., po trzech miesiącach, powrócił do Londynu w nie najlepszej kondycji³⁵.

5 czerwca 1961 r. został znowu powołany, tym razem przez premiera Pająka, na stanowisko ministra obrony narodowej. Jego stan zdrowia zaczął się pogarszać. W 1962 r. wyjechał na miesięczną kurację do Niemiec.

³⁴ D. Bargiełowski, *op.cit.*, t. 3, s. 459.

³⁵ *Ibidem*, s. 499–516.

Kontakty z krajem

Po wojnie patriotyzm gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza wyrażał się z jednej strony stanieniem na straży legalizmu, którego jedyne i prawowitego reprezentanta widział w prezydencie RP na uchodźstwie Augustcie Zaleskim. Z drugiej strony umiłowanie ojczyzny wiązał z odpowiedzialnością za jej losy i dlatego przywiązywał ogromną rolę do kontaktów z krajem, który był rządzony przez komunistów. Stosunek do Polski stawił na pierwszym miejscu, dając świadectwo kontynuacji swojej postawy z czasów walk o Niepodległą.

Problematyce krajowej poświęcił gros swojej działalności na emigracji. W związku z wagą, jaką do niej przywiązywał, oraz pokaźną liczbą opracowań i memorandumów ta część aktywności generała wymaga osobnego opracowania monograficznego. Myśli krajowa gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza wyrosła z doświadczeń służenia w Legionach Polskich i z poglądów bliskich Józefowi Piłsudskiemu. W kształtowaniu się stosunku generała do kraju po II wojnie światowej dostrzec musimy realizm zaczerpnięty od marszałka Piłsudskiego.

Równocześnie z demobilizacją PSZ na Zachodzie gen. Tokarzewski-Karaszewicz pracował nad zbudowaniem sieci łączności z krajem. W drugiej połowie lat 40. bezskutecznie domagał się prawa powrotu nad Wisłę w celu tworzenia tam scentralizowanego kierownictwa antykomunistycznego podziemia. Spotykał się m.in. z prezydentem RP Władysławem Raczkiewiczem, gen. Andersem i gen. Kopańskim, chcąc przekonać swych rozmówców do podjęcia przemyślanej, dobrze zorganizowanej akcji na kraj. Jej sens widział, opierając się na raportach otrzymywanych od byłego wojewody wołyńskiego Henryka Józewskiego, z którym znał się bardzo dobrze³⁶. Sam miał własną sieć kontaktów, w których kluczową rolę odegrała łączność właśnie z Józewskim.

³⁶ Ibidem, s. 177–189.

Poważną rolę w przekazywaniu informacji pomiędzy nimi odegrała emisariuszka Felicja Wolff, o której wcześniej już wspomnieliśmy³⁷.

W końcu z ramienia gen. Andersa, ówczesnego generalnego inspektora sił zbrojnych, został kierownikiem Zespołu Krajowego i przygotował „Referat wstępny” dotyczący zorganizowania studium zagadnień krajowych. Jego celem było zaplanowanie i ewentualne zorganizowanie w kraju sieci inspiracyjnej: a) partyjnej dla podtrzymania tam rozbudowy i utrwalenia podstaw niepodległościowych; b) dla przygotowania możliwości stworzenia zawiązków AK w kraju i osobnej organizacji ukierunkowanej na armię na wypadek zbliżania się konfliktu Wschód–Zachód; c) dla stworzenia zawiązku specjalnego sztabu głównego inspektora sił zbrojnych. Niniejszy raport złożył gen. Andersowi 28 lipca 1952 r., a potem uszczegółowił go 12 maja 1954 r.

Sprawa ta ciągnęła się zbyt długo i *de facto* przepadła na skutek kryzysu prezydenckiego na emigracji w 1954 r. Była nieaktualna też z powodu aresztowania Józewskiego przez UB 3 marca 1953 r., dwa dni przed śmiercią Józefa Stalina.

Zmienił się też pogląd generała, który po rozbiciu przez bezpiekę podziemia niepodległościowego uznał podejmowanie jakiegokolwiek akcji bojowej, dywersyjnej lub sabotażowej na terenie kraju za niecelowe i szkodliwe z punktu widzenia interesów polskich. Nie wykluczył, iż mogło do tego dojść dopiero wskutek III wojny światowej.

Odwilż w Polsce i awans gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza na głównego inspektora sił zbrojnych spowodowały, że z jeszcze większą niż dotąd intensywnością wsłuchiwał się w głosy z kraju i obserwował zmiany tam zachodzące. Rozkazem organizacyjnym 16 lutego 1955 r. powołał Sztab Krajowy, którego zadaniem było: „1. Studiowanie niepodległościowego potencjału w Kraju i planowanie użycia go w okresie rozstrzygającym

³⁷ T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008, s. 270, 273, 286–289, 292, 295.

przy maksimum bezpieczeństwa; 2. Studiowanie sił zbrojnych w Kraju podległych reżimowi i planowanie oddziaływania na nie po linii ogólnej koncepcji walki o niepodległość; 3. Studiowanie i planowanie nawiązania łączności z Krajem i wstępnych przygotowań w tym zakresie; 4. Studiowanie wszystkich innych dostępnych zagadnień dających pogląd na rzeczywisty stan rzeczy w kraju i elementy przewidywań pod tym względem”. Na szefa Sztabu Krajowego gen. Tokarzewski-Karaszewicz wytypował ppłk. dypl. Antoniego Brochwicza-Lewińskiego.

Zdaniem generała na skutek pęknięć w systemie komunistycznym kraj sam miał się wyzwolić spod dominacji Sowieców. W swej pracy stawiał sobie bardzo mocno za cel odzyskanie przez Polskę niepodległości i wyzwolenie jej spod hegemonii komunizmu, które miało nastąpić zarówno na zewnątrz, jak i od wewnątrz. Jego zdaniem formułowanie celów i zadań emigracji wobec Polski powinno należeć do narodu, gdy odzyska on wolność i bez lęku przed represjami będzie mógł samodzielnie decydować.

* * *

W przedwiośniu 1964 r. stan zdrowia gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza uległ dalszemu pogorszeniu. 30 marca 1964 r. prezydent RP awansował go do najwyższego stopnia – generała broni³⁸.

Wkrótce po nominacji generał postanowił zrealizować swój planowany od dawna zamiar wyjazdu na odpoczynek do marokańskiej Casablanki. Pomysł wynikł z działalności filantropijnej Sue Ryder³⁹. W czasie II wojny światowej pełniła ona służbę w brytyjskim Kierownictwie Operacji Specjalnych (SOE), gdzie koordynowała misje cichociemnych. Była przekonana, że tym wszystkim bohaterom trzeba będzie wystawić pomnik – żywy pomnik – pomagając tym, którzy stali się ofiarami wojny

³⁸ D. Bargiełowski, op.cit., t. 3, s. 525.

³⁹ Zob. www.fundacjasueryder.pl.

oraz wszystkim potrzebującym. Po wojnie założyła międzynarodową fundację w hołdzie ofiarom II wojny światowej. Była wielką przyjaciółką Polski i Polaków, w brytyjskiej Izbie Lordów zasiadała jako *Lady Ryder of Warsaw*. W Polsce ufundowała w 30 miejscowościach domy opieki, szpitale i hospicja.

Sue Ryder opłaciła pobyt generała w sanatorium kierowanym przez dawnego żołnierza 6. DP „Lwów” dr. Tadeusza Lisika, który ożenił się z Lidią Giedroyc, *primo voto* Januarową Grzędzińską. W swoją ostatnią podróż wyruszył 17 maja 1964 r. Rano 22 maja skarżył się na ból w pierśsiach. Nagle zasłabł, osunął się z siedzenia, zmarł w trakcie transportu do szpitala.

Pogrzeb generała odbył się 5 czerwca 1964 r. na cmentarzu w Brompton w Londynie. Uroczystość, która zgromadziła ok. 1000 osób, odbyła się z udziałem prezydenta RP na uchodźstwie Augusta Zaleskiego i małżonki, generalicji, zarówno przedstawicieli „Zamku”, jak i andersowców, m.in. generałów: Kordiana Zamorskiego, Mariana Przewłockiego, Mariana Kukieła, Stanisława Kopańskiego, Karola Krasnego, Tadeusza Bora-Komorowskiego, Tadeusza Pełczyńskiego, Romana Odzierzyńskiego, Bronisława Ducha. Na uroczystościach nie było gen. Andersa. Kondolencje przesłał gen. Sosnkowski, który napisał: „Biorę udział w żałobie z powodu zgonu generała Tokarzewskiego, mego najstarszego Kolegi, gorącego patrioty i nieustraszonego bojownika o wolność”⁴⁰.

Przemówienie nad trumną wygłosił ówczesny szef Sztabu Głównego przy GISZ gen. bryg. Roman Szymański, mówiąc:

Kochany Generale, Prosiłem przed Twoim odjazdem, abys mi oszczędził tej chwili przemawiania nad Twoim grobem. Bóg chciał inaczej. Żegnamy Cię w imieniu Twoich oficerów sztabu i żołnierzy na lądzie, morzu i w powietrzu, którzy walczyli o Wolność i Niepodległość Ojczyzny. Biłeś się w Legionach i o Lwów, Warszawę, walczyłeś z wrogami ze wschodu i zachodu i byłeś pierwszym dowódcą Armii Krajowej, by dalej być wiernym

⁴⁰ D. Bargiełowski, *op.cit.*, t. 3, s. 537.

idei walki o wolność. Wywieziono Cię w tajgi sybirskie – przetrwałeś – włożyłeś znowu mundur, aby organizować Wojsko Polskie. I przez gorące krainy Uzbekistanu, Iraku, Palestyny dotarłeś do Anglii, aby dalej walczyć do ostatnich sił o Wolną i Niepodległą Ojczyznę. Siły jednak Twoje nie wytrzymały – odszedłeś od nas – oddając serce Ojczyźnie, a tej obcej ziemi swoje ciało. Odmeldowuję się Generale! Cześć Twojej pamięci!⁴¹

23 maja 1964 r. prezydent RP na uchodźstwie August Zaleski pośmiertnie przyznał gen. Tokarzewskiemu-Karaszewiczowi Order Orła Białego „za wybitne zasługi położone dla chwały i pożytku Rzeczypospolitej w okresie Jego długoletniej służby, a w szczególności za powołanie po kapitulacji w Warszawie w 1939 roku organizacji wojskowej «Służba Zwycięstwu Polski», przekształconej później w Armię Krajową”⁴².

W prasie emigracyjnej ukazały się głównie nekrologi, natomiast w szóstym numerze „Zeszytów Historycznych” z 1964 r. – jako drugi w kolejności – został opublikowany tekst gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza pt. *U podstaw tworzenia Armii Krajowej*. Po nim redaktor Jerzy Giedroyc zamieścił życiorys generała i napisał: „Dwa tygodnie przed swą śmiercią przesłał nam relację, którą drukujemy w tym zeszycie”⁴³.

Był to ostatni głos gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza, opublikowany już po jego śmierci, w zasadniczej dla niego dyskusji dotyczącej okupowanej Polski.

⁴¹ J. Kirszak, op.cit., s. 469–470.

⁴² D. Bargiełowski, op.cit., t. 3, s. 533.

⁴³ M. Tokarzewski-Karaszewicz, op.cit., s. 17–43; [J. Giedroyc], *Nota biograficzna*, „Zeszyty Historyczne” 1964, z. 6, s. 43–44.

Tadeusz Cegielski

Generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz – mason, kapłan i mistyk

Nie brakło oczywiście generała T.

Ukazująca się lokalnie w Kościanie „Gazeta Polska” z 25 sierpnia 1927 r., powołując się na „Gazetę Warszawską Poranną”¹, w obszernym artykule pt. *Agentury obce w Polsce* relacjonuje przebieg pogrzebu generała wojsk polskich Hugona von Griebnscha, który odbył się na warszawskich Powązkach w czerwcu tegoż roku. Zdaniem „Gazety Warszawskiej” oraz cytującego ją „codziennego pisma wszystkich stanów” z Wielkopolski pogrzeb „przeszedł bez żadnego echa w prasie”, a tymczasem „była to manifestacja domagająca się szczególnej uwagi”². Nad mogiłą austriacko-polskiego wojskowego były rotmistrz przybocznej gwardii cesarza Wilhelma II wygłosił mowę, którą uznano za antypolską. Na dodatek, jak odnotowała gazeta, wśród obecnych na cmentarzu nie brakło oczywiście generała T., o którym fama głosi, że:

W sekcie *antropozoficznej* nosi godność *biskupa*. [...] Związki *antropozoficzne* – są niemiecką odmianą związków teozoficznych, organizacji o wybitnie międzynarodowym charakterze. Związki te u nas istnieją pod formą towarzystw. Właściwie są to sekty propagujące własny program religijny

¹ Gazeta o charakterze prawicowo-katolickim ukazywała się w latach 1925–1927, nawiązując do „Gazety Warszawskiej” księdza Łuskiny z 1774 r.; por. opracowanie Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie: <https://fbc.pionier.net.pl/details/nnbzx0w> [dostęp: 10.10.2019].

² *Obce agentury w Polsce*, „Gazeta Polska. Codzienne pismo dla wszystkich stanów”, Kościan, czwartek, 25.08.1927, R. XXXI, nr 193, s. 1.

o charakterze antychrześcijańskim [...]. [Wszystkie] są ośrodkami pacyfistyczno-progermańskiej propagandy³.

Poza patriotyczną czujnością oraz dystansem do osoby „generała T.” przebija z tego materiału właściwa szerokiej opinii publicznej bezradność w klasyfikacji i ocenie najróżniejszych prądów filozoficznych i religijnych, jakie zrodziły się u schyłku poprzedniego stulecia i które stały się domeną części polskiej inteligencji. Przypisanie *progermańskiej propagandzie charakteru pacyfistycznego*, a zarazem *internacjonalnego* może budzić dziś tylko uśmiech, ale pokazuje, z jak silnymi uprzedzeniami ogółu społeczeństwa przyszło walczyć nie tylko rodzimym wolnomysłicielom, teozofom, antropozofom czy szczególnie wolnomularzom, ale także wyznawcom niekatolickiego chrześcijaństwa.

Tradycja *liberum conspiro* i masoneria

Generał T., czyli generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz, jako teozof, wolnomularz i wreszcie nieortodoksyjny chrześcijanin wywoływał wśród współczesnych, a potem wśród piszących o nim wiele niedomowień, spekulacji, a nawet – jak mogliśmy stwierdzić – uprzedzeń i pomówień. „Otóż – jak pisze biograf generała Daniel Bargiełowski – w przeciwieństwie do wielu «bałamucących się wolnomularsko» piłsudczyków – Tokarzewski udział swój w pracach Zakonu wolnomularskiego potraktował bardzo serio”⁴. Równie serio – dodajmy – traktował swoje teozoficzne powołanie, udział w pracach Polskiego Towarzystwa Teozoficznego, podobnie jak obowiązki kapłańskie w polskiej gałęzi Kościoła liberalnokatolickiego. Najwcześniej przecież pojawiła się fascynacja wolnomularstwem, którą przyszły generał dzielił wraz z całym pokoleniem budującym niepodległe państwo polskie.

³ Ibidem.

⁴ D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz – generał broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*, t. 1, Warszawa 2000, s. 487.

Pokoleniowa fascynacja masonerią miała korzenie w dwóch tradycjach, które wspierały się wzajemnie i uzupełniały. Pierwsza to zasada, życiowa dyrektywa, zarazem mit, który nazwać moglibyśmy *liberum conspiro*: wszystko, co wielkie i dobre dla ojczyzny, rodzi się w cieniu, z dala od oczu wroga i zawsze zawistnych i niezadowolonych rodaków⁵. Przekonanie, że pracę dla ojczyzny podjąć można jedynie w warunkach organizacji tajnej, pokolenie urodzone w ostatnim ćwierćwieczu XIX w. wyniosło z wciąż żywej tradycji romantycznej, zapoczątkowanej w latach 20. tegoż stulecia przez wileńskich filaretów i filomatów. To oni pierwsi zwrócili wzrok ku masonerii i pokrewnym jej tajnym organizacjom, a także ku karbonariuszom. Ci ostatni jednak, w przeciwieństwie do działających metodą pokojową wolnomularzy, szykowali się do powszechnego, rewolucyjnego wystąpienia przeciwko tyranom i skamielinom dawnego, feudalnego porządku. Filareci i filomaci, z Zanem i Mickiewiczem, żywili się naiwną wiarą, że masoneria to potężna siła – przyznawali to nawet jej wrogowie – zdolna obalać trony, łącznie z tym papieskim, tworzyć nowy ład społeczny, etyczny i polityczny, która zapewne pozwoli też poskromić tyranie carów Rosji, niewolących narody Europy, w tym Polski...⁶

⁵ Zasadę *liberum conspiro* jako fundamentalną wręcz dla twórców Wielkiej Łoży „Polacy Zjednoczeni” omawiam w artykule: T. Cegielski, *Liberum Conspiro? Masoneria polska – elity społeczne – państwo*, [w:] *Kuchnia władzy. Księga pamiątkowa z okazji 70-tej rocznicy urodzin Andrzeja Garlickiego*, red. W. Borodziej, J. Kochanowski, Warszawa 2005, s. 59–95.

⁶ Zagadnienie to szeroko omawia Z. Kępiński, *Mickiewicz hermetyczny*, Warszawa 1980. Kępiński był pierwszym polskim autorem, który zwrócił uwagę na fakt, jak potężną siłą napędową masonerii była zawsze antymasońska propaganda. W przypadku pokolenia Zana i Mickiewicza było to spolszczenie dziełka ks. Augustina Barruela pt. *Mémoires pour servir à l’Histoire du Jacobinisme* (1798–1799), dowodzącego, że rewolucja francuska została zaplanowana przez międzynarodowy spisek wolnomularzy i iluminatów, dokonane przez ks. Karola Surowieckiego. Por. A. Barruel, *Historia Jakobinizmu: wyjęta z dzieł*

Wiara w moc sprawczą masonerii przetrwała następne pokolenia. Emil Kipa (1886–1958), przed II wojną światową dyplomata i wolnomularz, po wojnie historyk i profesor Uniwersytetu Warszawskiego, napisze:

W latach 1890 i następnych spotykamy Polaków w lożach szwajcarskich i francuskich. Do masonerii należał twórca teorii o egoizmie narodowym i filar Narodowej Demokracji, Zygmunt Balicki [...]. W każdym razie ściśle lożową organizacją była ekspozytura Narodowej Demokracji, organizacja „Zetu”, którego zarówno statut, jak i organizacja 3-stopniowa była kopią masonerii. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że założyciel stronnictwa narodo-demokratycznego, Roman Dmowski, rozpoczął karierę w masonerii; ale obok tego mamy Rafała Radziwiłowicza, radykała i postępowca, który jest członkiem loży [...]⁷.

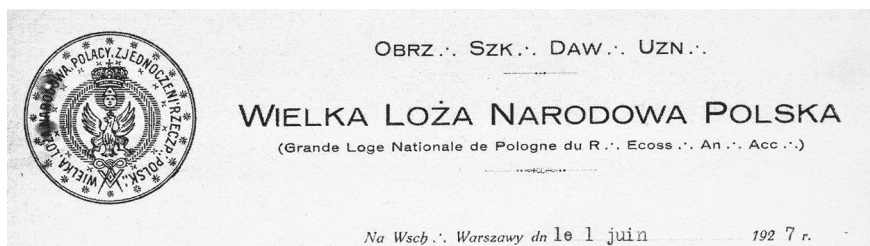
Około 1910 r. wolnomularze polscy, inicjowani głównie w lożach romańskich, rozpoczęli działalność na rzecz zjednoczenia ruchu niepodległościowego i nawiązali kontakty z otoczeniem Józefa Piłsudskiego⁸. Od tego momentu datuje się trwająca kilkanaście lat symbioza masonerii z piłsudczykami, związek aktualny tak długo, jak długo mógł być korzystny dla przyszłej grupy rządzącej. W czasie I wojny światowej „bracia w fartuszkach” podjęli problematykę odbudowy polskiej państwowości nie tylko w łonie ententy, lecz także w państwach centralnych. Podobna postawa tłumaczy nam, dlaczego w szeregach Wielkiej Loży Narodowej Polski (zwanej zrazu Wielką Lożą Narodową „Polacy Zjednoczeni”) znalazł się, między innymi wybitnymi postaciami tej epoki, były legionista i peowiak, opromieniony sławą obrońcy Lwowa w czerwcu 1919 r., młody, 32-letni generał brygady, dowódca 19. Dywizji Piechoty w Wilnie Michał Tokarzewski-Karaszewicz. Stało się to już w 1921 r., niedługo

Xiędza Barruel – Mémoires pour servir à l’Histoire du Jacobinisme, tłum. i oprac. ks. K. Surowiecki, t. 1–4, Berdyczów 1812.

⁷ E. Kipa, *Rzut oka na dzieje masonerii*, [w:] *Studia i szkice historyczne*, red. J. Łojek, Wrocław–Warszawa 1959, s. 198–209, tu: s. 203.

⁸ L. Hass, *Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1905–1928*, Warszawa 1984, s. 87–88.

po ukonstytuowaniu się 11 września (lub 11 listopada) poprzedniego roku polskiej obediencji rytu szkockiego dawnego, uznanego, powstałej z inicjatywy Wielkiej Loży Włoch⁹. Tokarzewski przyjęty został do wileńskiej loży „Tomasz Zan”, gdzie działał wspólnie z innym wybitnym wojskowym pułkownikiem Kordianem Zamorskim (1890–1983), późniejszym zastępcą szefa Sztabu Generalnego (1928–1933) i komendantem głównym Policji Państwowej (1935–1939). Zamorski był czynny następnie w jednej z warszawskich placówek Wielkiej Loży Narodowej Polski (WLNP); masonerii obrządku szkockiego pozostał wierny aż do czasu emigracji w 1939 r. Nie przeszkodziło to Zamorskiemu w przystąpieniu do loży „Archanioła Gabriela”, czyli nowego, mieszanego obrządku, którego pionierem był w Polsce między innymi generał Tokarzewski. Z tego to właśnie powodu kariera tego drugiego na gruncie masonerii regularnej nie trwała długo. Wolnomularstwo, którego podstawowym przesłaniem były kult rozumu i tolerancja religijna, było dla generała wyborem oczywistym, ale oczywistym już nie był odłam „sztuki królewskiej”, z którym chciałby się związać.



Ryc. 1. Pieczęć z godłem Wielkiej Loży Narodowej „Polacy Zjednoczeni”, później pod nazwą Wielkiej Loży Narodowej Polski, nadruk na papierze firmowym, 1927
 Źródło: Zbiory autora.

⁹ Szczegółowo na ten temat, z uwzględnieniem wyników najnowszych badań archiwalnych, por. T. Cegielski, *Feniks z popiołów*, [w:] *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939. Masoneria*, red. M. Rzeczycka, T. Cegielski, t. 3, Gdańsk 2019, s. 91–167.



Ryc. 2. Ex-libris
Wielkiej Loży Narodowej,
projekt Edwarda Okunia, ok. 1925
Źródło: Archiwum WLNP.

Masoneria rytu mieszanego „Le Droit Humain”

W 1924 r. znalazł się Tokarzewski również w szeregach teozofów, w Polskim Towarzystwie Teozoficznym (PTT), „by – jak pisze Bargiełowski – z miejsca stać się wśród nich postacią sztandarową, wiodącą; niewątpliwie najwybitniejszym członkiem Towarzystwa”¹⁰. Ocena, jaką zaprezentował biograf generała, wydaje się sformułowana jednak na wyrost lub przynajmniej mocno nieprecyzyjna, jako że nie wiemy, jaki aspekt działalności autor miał na myśli. Obszerne studium autorstwa Izabeli Trzcińskiej i Agaty Świeżowskiej poświęcone polskiej teozofii pt. *Kultura polska wobec filozofii ezoterycznej Zachodu 1890–1939*, powstałe w ramach projektu badawczego z lat 2016–2019 Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (NPRH), nie potwierdza tej oceny¹¹. Bez wątpienia jako celebryta, a zarazem osoba stojąca blisko centrum władzy Tokarzewski był

¹⁰ D. Bargiełowski, op.cit., s. 493.

¹¹ *L'Ordre Maconnique Mixte International „Du Droit Humain”*, <https://www.fm-fr.org/francais/obediencies/les-obediencies-liberales/lordre-maconnique-mixte-international-du-droit-humain>; <http://wolnomularstwo.pl/obediencje/le-droit-humain/> [dostęp: 10.10.2019].

w stanie wiele uczynić dla PTT, a jak się przekonamy, dzięki obecności w Towarzystwie powołać do życia w Polsce nową gałąź „sztuki królewskiej” masonerii.

W lipcu 1923 r. Wanda Dynowska (1888–1971) odebrała w Wiedniu dyplom erygujący polską sekcję Towarzystwa Teozoficznego, o którego powołanie starała się już od 1919 r. Wkrótce po kongresie Dynowska została sekretarzem generalnym Polskiego Towarzystwa Teozoficznego. Współtwórczyni PTT to osoba bliska Józefowi Piłsudskiemu, a w zarządzie organizacji zasiądą liczni zwolennicy Marszałka. Bo też w tej chwili historycznej wszystko będzie miało wymiar polityczny; tradycja ezoteryczna, podobnie jak masoneria, służyć będzie celom zarówno społecznym, jak i politycznym.



Ryc. 3. Wanda Dynowska
w czasach studenckich

Źródło: <https://www.yoga-mag.pl/7083-2/>
[dostęp: 10.10.2019].

Tokarzewski, jak się okazuje – konstatuje jego biograf – zagłębiwszy się w ezoterii, nie przestawał ani przez moment myśleć o sytuacji społeczno-politycznej kraju. Wręcz przeciwnie, o tyle się w problemy okulty-styczne zagłębiał, o ile ułatwiały mu one zrozumienie siebie samego, jak również pomagały odnajdować dla siebie miejsce w nowej, powojennej rzeczywistości, ciągle jeszcze dalekiej od zrealizowania marzeń o „szklanych domach” z *Przedwiośnia*. Stąd też wolno domniemywać, że – zarówno w łoży „św. Graala”, jak i w całym kręgu teozoficzno-masońskim – skupiał

on wokół siebie osoby o radykalnych poglądach społecznych, a jednocześnie o piłsudczykowskiej orientacji, czyli jednostki szukające nierewolucyjnych dróg przebudowy systemu¹².

Zgodziwszy się co do ostatniego, musimy jednak zauważyć, że wspomniany przez Bargiełowskiego krąg teozoficzno-masoński obejmował w rzeczywistości jedynie tych teozofów, którzy – tak jak Tokarzewski – byli równocześnie członkami obediencji rytu mieszanego „Le Droit Humain” – Prawo Człowieka. Regularna masoneria, do której należała Wielka Loża „Polacy Zjednoczeni” (później pod nazwą Wielkiej Loży Narodowej Polski), trzymała się od teozofii z daleka i *vice versa*: polscy teozofowie wielokrotnie publicznie odcinali się od jakichkolwiek związków z masonerią rytu szkockiego, ba, jakkolwiek masonerią!

W 1924 r. – relacjonuje Ludwik Hass – sekretarz Towarzystwa Teozoficznego W. Dynowska wspólnie z jego niedawnej daty członkiem gen. M. Karaszewicz[em]-Tokarzewskim, wówczas adeptem obediencji polskiej, powzięli zamiar utworzenia w kraju wolnomularstwa mieszanego [zwanego też „zjednoczonym” (ang. mix co-masonry)], o którym zapewne słyszeli, że na świecie skupia wiele czołowych osobistości ze środowisk teozoficznych¹³.

W liście do historyka Władysława Poboga-Malinowskiego (1899–1962) Dynowska napisze po latach (1959):

[...] gdy gen. Tokarzewski wstąpił do T.[owarzystwa] T.[eozoficznego] i dowiedziałam się, że jest członkiem Zakonu Woln.[omularskiego Rytu] Szkockiego, gdzie był Strug i b. wielu wybitnych ludzi w Polsce, przyszło nam na myśl, że warto by i u nas założyć Zjednoczone [Wolnomularstwo] [...] Zwróciłam się z tym do Komendanta, pytając o zdanie, radę, niemal „pozwolenie”¹⁴.

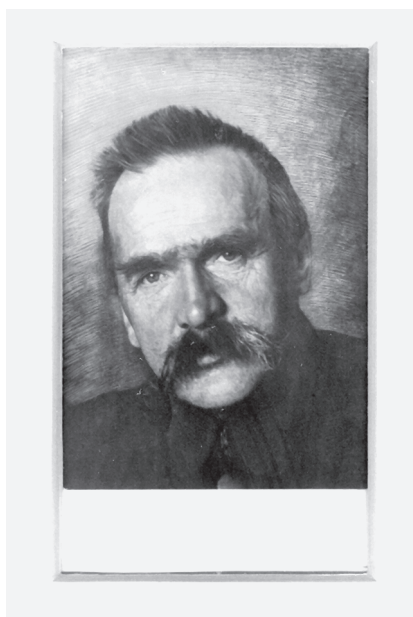
Piłsudski – jak wynika z tej relacji – wypytał wprawdzie Dynowską o szczegóły nieznanego mu dotąd obrządku, a upewniwszy się, że jego

¹² Ibidem, s. 509.

¹³ L. Hass, *Ambicje, rachuby, rzeczywistość...*, s. 312.

¹⁴ Cyt. za: D. Bargiełowski, *op.cit.*, s. 500.

obediencja angielska nie jest powiązana z żadnymi określonymi siłami politycznymi: „[...] wreszcie powiedział, iż widzi nasze motywy, zgadza się z nimi, «pozwala i zachęca, byłbym go zawsze o rozwoju prac informowała»” – kończy Dynowska¹⁵.



Fot. 1. Józef Piłsudski, ok. 1922 r.
Zakład Artystyczno-Fotograficzny Józefa
Kuczyńskiego (1877–1952) w Krakowie
Źródło: Zbiory autora.

W obszernym liście z Indii (Sevashrama, Madras-20) adresowanym z kolei do Tokarzewskiego, a spisanim w roku następnym (12 maja 1960 r.) Dynowska rozwija – w związku z planowaną przez generała „pracą historyczną na różne tematy” – kwestię stosunku Marszałka do utworzenia obediencji wolnomularskiej nowego typu. Na wstępie relacji powołuje się na swoją „osobistą znajomość” z Piłsudskim, która sięgała 1905 r. Na temat teozofii i wolnomularstwa rozmawiała z nim po raz pierwszy w 1922 r. Wskazała wówczas na związki personalne pomiędzy Towarzystwem Teozoficznym a Zjednoczonym Wolnomularstwem (Co-Masonry):

¹⁵ Ibidem.

Nadmieniłam wówczas, że może byłoby też użyteczne założyć jego [Co-Masonry] gałąź w Polsce, że i ono nie zajmuje się zupełnie (co mu najkategoryczniej stwierdziłam) polityką a tylko odrodzeniem moralnym człowieka, pracą nad charakterem, nauką, filozofią i ewentualnie [...] pracą społeczną¹⁶.

Dynowska potwierdza wyrażoną rok wcześniej opinię, iż Piłsudski nie tylko nie był przeciwny projektowi, ale wręcz wydawał się zainteresowany jego fundamentami ideowymi. Wyznał przy tej okazji, że „chce założyć także jakieś Tow.[arzystwo] Odrodzenia Moralnego, gdyż czuje ogromną potrzebę takiego ruchu w Polsce”¹⁷. W 1923 r., wezwawszy do siebie Dynowską (spotkanie, tak jak poprzednio, odbyło się w mieszkaniu działaczki socjalistycznej Haliny Sujkowskiej¹⁸), Marszałek pytał o pracę teozofów, podtrzymując zamiar powołania Towarzystwa Odrodzenia Moralnego (na jego czele stanęliby Sławek, Sujkowska i Dynowska), a także upewniał się ponownie, czy Wolnomularstwo Zjednoczone „jest zupełnie od politycznych wpływów wolne” i – jak relacjonuje autorka listu – sam zasugerował, by założyć je w Polsce. Projekt „przybrał konkretne kształty” w 1924 r. dzięki pobytowi Dynowskiej w Anglii.

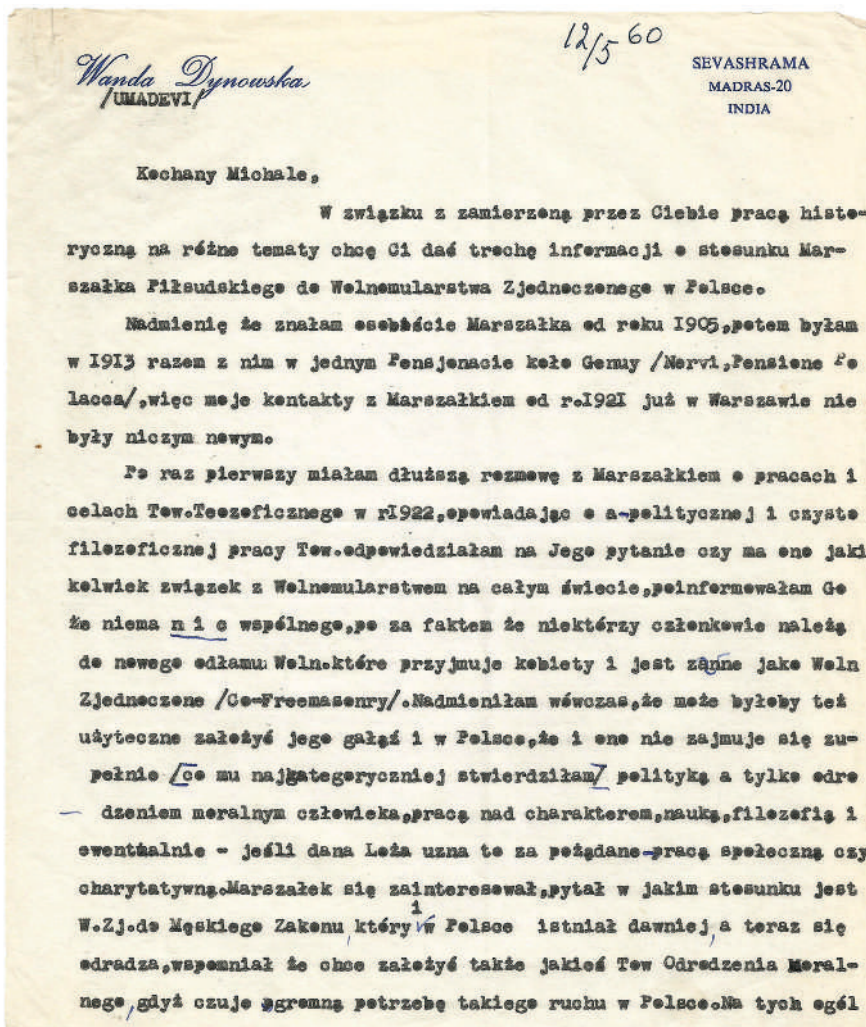
Jak widzimy, warunkiem zgody Piłsudskiego na utworzenie polskiej gałęzi Mieszanego (Zjednoczonego) Zakonu Wolnomularskiego była polityczna transparentność przedsięwzięcia oraz możliwość utrzymania wpływu na organizację poprzez zaufanych ludzi Marszałka. Zarówno przed majem 1926 r., jak i później ludźmi tymi byli głównie Dynowska i Tokarzewski; nowy Zakon czynnie wspomagał Piłsudskiego podczas

¹⁶ Archiwum dr. Waldemara Gniadka,teczka *Daniel Bargiełowski*, list W. Dynowskiej (Umadevi) do M. Tokarzewskiego, 12. V. 1960, maszynopis org., jęz. polski, podpis Dynowskiej uwierzytelniony przez osobę z jej indyjskiego otoczenia, bez sygnatury, s. 1–4, tu: s. 1.

¹⁷ Ibidem.

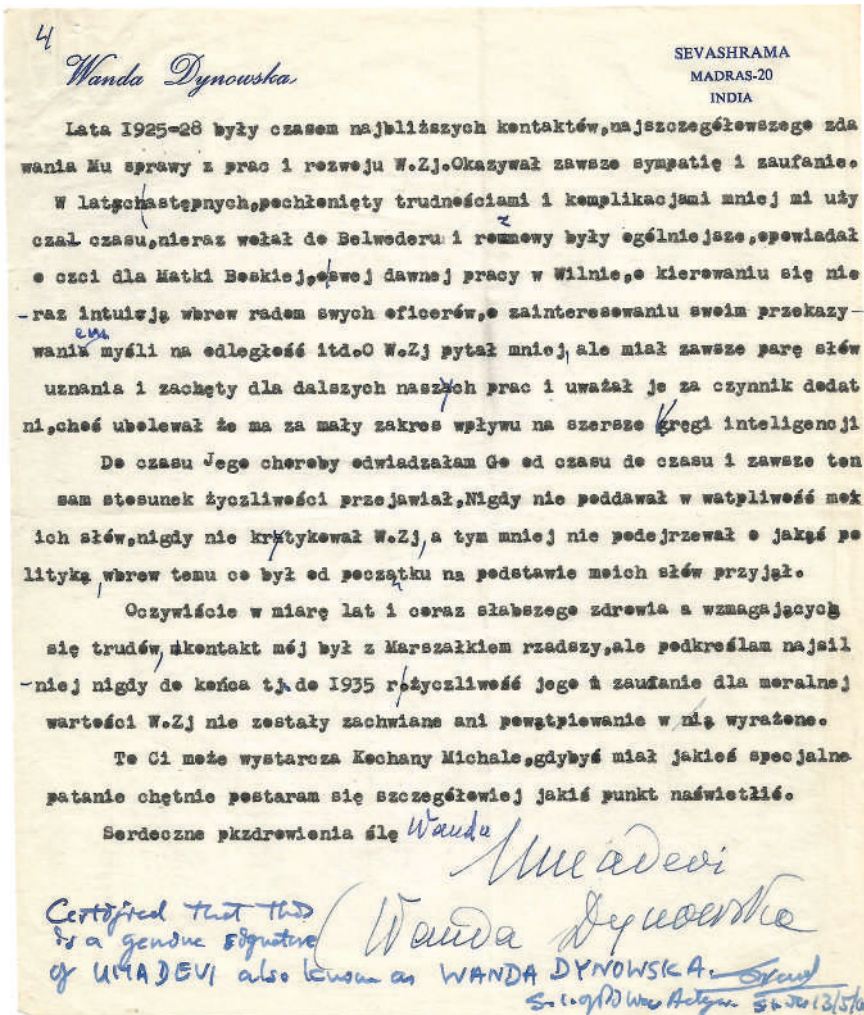
¹⁸ Helena Antonina z Chmielęńskich Sujkowska (używała także imienia Halina, 1872–1944) – członkini POW, działaczka socjalistyczna, oświatowa i kobieca, współpracowniczką Aleksandry Piłsudskiej, senator II RP, łączniczka w powstaniu warszawskim, podporucznik Wojska Polskiego.

zamachu majowego: dostarczał żywności jego dowództwu, a członkinie łóż pracowały w administracji sztabu. Lata 1925–1926 były też, jak relacjonuje Wanda Dynowska:



Ryc. 4. List Wandy Dynowskiej do Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza, 12 V 1960, s. 1

Źródło: Archiwum dr. Waldemara Gniadka.



Ryc. 5. List Wandy Dynowskiej do Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza, 12 V 1960, s. 4, z podpisem Dynowskiej-Umadevi i poświadczeniem jego oryginalności.

Dzięki temu zyskuje on rangę oficjalnej relacji

Źródło: Archiwum dr. Waldemara Gniadka.



Fot. 2. Wanda Dynowska-Umadevi
w Indiach, lata 60.
Źródło: Archiwum „Ars Regia”.

[...] czasem najbliższych kontaktów na jeszcze szczegółowszym zdawaniu Mu sprawy z prac i rozwoju W[olnomularstwa Zj.[ednoczonego] [...] W latach następnych, pochłonięty trudnościami i komplikacjami mniej mi użyczał czasu, nieraz wołał do Belwederu i rozmowy były ogólniejsze, opowiadał o czci dla Matki Boskiej [...]. O W.Zj. pytał mniej, ale miał zawsze parę słów uznania i zachęty dla dalszych naszych prac i uważał je za czynnik dodatni [...]. Oczywiście, w miarę lat i coraz słabszego zdrowia i wzmagających się trudów, kontakt mój był z Marszałkiem rzadszy, ale podkreślałam najusilniej, nigdy do końca tj. do 1935 r. życzliwość jego i zaufanie dla moralnej wartości W.Zj. nie zostały zachwiane, ani powątpiewanie w nią wyrażone¹⁹.

Zapewnienia Dynowskiej, iż Piłsudski do końca życia nie zmienił stosunku do polskiego Zakonu „Le Droit Humain”, mają swój kontekst w wydarzeniach 1938 r., kiedy na fali antymasońskiej nagonki w Polsce nawet najbliżsi współpracownicy Marszałka, eksbracia łóżowi, gotowi byli dowodzić, że ten nigdy nie sprzyjał masonerii. Odnosiło się to szczególnie do relacji pomiędzy Piłsudskim i jego otoczeniem a Wielką Lożą Narodową Polski²⁰.

¹⁹ List W. Dynowskiej (Umadevi)..., s. 4.

²⁰ Szerzej na ten temat por. T. Cegielski, *Feniks...*, s. 108, 139, 141–142.

Międzynarodowy Mieszany Zakon Wolnomularski „Le Droit Humain” (Prawo Człowieka) – jak brzmi dziś jego oficjalna nazwa – choć nie jest uznawany przez Wielką Zjednoczoną Lożę Anglii i związane z nią obediencje za masonerię regularną, uplasował się przecież w głównym nurcie wolnomularstwa, tym bardziej że działał jawnie, legalnie i ofiarowywał swym adeptom godne i efektywne rozwiązanie sprawy przynależności kobiet do masonerii.



Ryc. 6. Godło „Le Droit Humain” i twórcy Zakonu: Maria Deraismes i Goerges Martin
Źródło: Domena publiczna Wicicommons [dostęp: 10.10.2019].



**LE DROIT HUMAIN
FEDERACJA POLSKA**

Ryc. 7. Godło Polskiej Federacji
„Le Droit Humaine”

Źródło: Za zgodą: www.wolnomularstwo.pl
[dostęp: 10.10.2019].

Zakon „Le Droit Humain” założony został 4 kwietnia 1893 r. przez Marię Deraismes (1828–1894) oraz młodszego od niej o pokolenie Georges’a Martina (1850–1914), pionierów idei równouprawnienia kobiet i mężczyzn na gruncie „sztuki królewskiej”. W 1901 r. sprawa przyjmowania kobiet do wolnomularstwa została przegłosowana na kongresie Wielkiego Wschodu Francji 134 głosami przeciw 104, otwierając drogę

do nowych form organizacyjnych: łóż zarówno kobiecych, jak i przyjmujących obie płci na równych prawach. Obediencja „Prawo Człowieka” stała się instytucją inicjacyjną, filozoficzną i filantropijną o strukturze międzynarodowej, na którą składały się prowincje (federacje) narodowe, w tym polska. Jej centrala znajdowała się w Paryżu²¹. Konstytucja „Le Droit Humain”, której pierwsza wersja powstała na międzynarodowym konwencie Zakonu w 1920 r., głosi między innymi:

Hołdując przekonaniu, że wolnomularska metoda jest jednym z najlepszych narzędzi w pracy nad doskonaleniem człowieka, [autorzy] zamierzają wnieść swój wkład ustanawiając Międzynarodową Konstytucję Wolnomularską. Określa ona prawa i obowiązki każdego i wszystkich, zapewniając w ten sposób maksimum wolności zgodnej z dobrowolnie zaakceptowaną dyscypliną. [...] Międzynarodowy Mieszany Zakon Wolnomularski „Le Droit Humain” uznaje równość kobiet i mężczyzn. W nazwie „Le Droit Humain” zawiera się pragnienie, aby kobiety i mężczyźni na całym świecie stali się równi wobec Prawa i Sprawiedliwości Społecznej, będącej już udziałem ludzi w społeczeństwach zorganizowanych na zasadach wolności i braterstwa²².

Na marginesie tej materii zauważmy, że w przedwojennej Polsce członkinie Zakonu „Prawo Człowieka” zwały się nie „siostrami”, lecz „braćmi”. Do dzisiaj tak jest zresztą w lożach angielskich tego rytu²³.

Szczególnie wiele polska obediencja „Le Droit Humain” zawdzięczała nie tylko zaangażowaniu Wandy Dynowskiej, lecz także zaprzyjaźnionemu z nią Michałowi Tokarzewskiemu-Karaszewiczowi. Generał konsekrował w 1924 r. pierwszą rodzimą lożę Zakonu pod nazwą „Orzeł

²¹ G. Hivert-Messeca, Y. Hivert-Messeca, *Femmes et franc-maçonnerie: trois siècles de franc-maçonnerie féminine et mixte en France (de 1740 à nos jours)*, C. Révauger (wstęp), L'univers maçonnique, 2^e éd., 2015.

²² Por. przypis 11.

²³ Por. *Homage to our V[ery] Ill[ustrious] Bro[ther] Simonne Valles. Member of the Supreme Council*, „Order of International Co-Freemasonry »Le Droit Humain«. International Bulletin” 1996, nr 10, s. 7–12, tu: s. 7.

Biały”. Patentu udzieliła jej brytyjska gałąź „Le Droit Humain”. Wkrótce powstały kolejne loże: „Święty Graal” w Warszawie, „Góra Wawel” w Krakowie, „Orzeł i Pogoń” w Wilnie, „Pokój” w Katowicach, wojskowa loża „Św. Michała Archanioła” w Warszawie oraz założona przez pedagogów loża „Radosna Przyszłość”. W 1930 r. powołano Polską Federację (suwerenną obediencję) „Droit Humain”. Loże „Prawa Człowieka” skupiały wówczas ok. 300 osób, z tego kilkanaście na 30.–33. stopniu wtajemniczenia. Dla tych przeznaczone były oddzielne struktury stopni wyższych: Kapituły i Areopag Narodowy pod przewodnictwem Wielkiego Marszałka, na którego wybrano generała Tokarzewskiego-Karaszewicza.

23 stycznia 1932 r. Federacja Polska Zakonu przyjęła na Zgromadzeniu Narodowym i opublikowała swoją Deklarację ideową autorstwa Tokarzewskiego, której fragment przytaczamy tu w ślad za uczestnikiem wydarzeń Włodzimierzem Bocheńskim:

Zakon rozumie, że jedynie wartościowym, a więc urzeczywistnionym w czynie, stać się może tylko to, co jest prawdą indywidualną człowieka, i nie wymaga od żadnego ze swych Braci uznania za dogmat niczego, o czym uczy w swych symbolach, co podaje jako dorobek duchowy Tych, którzy przed nami żyli w Zakonie. Nie mniej, Zakon posiada swój system moralności, ukryty w alegoriach i przedstawiony w symbolach. Celem tego systemu jest dążenie, aby indywidualne osiągnięcia Jedynej Prawdy przejawiać w czynie zespołowego życia w szczupłym początkowo gronie Braci Zakonnych po to, by z czasem móc w pełni i bez ograniczeń **współżyć ze wszystkim co żyje** [podkr. W.B.] – a wyrażeniem się jego jest rytuał regularnych prac. [...] Przede wszystkim na przykładzie urzeczywistnienia w praktyce własnego życia wielkich haseł Zakonu polega wpływ Zakonu na życie świata. Bez wiązania się uchwałami o sposobie postępowania naszego życia²⁴.

²⁴ W. Bocheński, *Zakon Wszechświatowego Zjednoczonego Wolnomularstwa „Le Droit Humain”*, „Ars Regia” 1994, nr 3/1 (6), s. 81–85, tu: 82–83.

Deklaracja podkreśla prostą dyrektywę etyczną wolnomularstwa, znaną od czasu jego narodzin z początkiem XVIII w., a o której istnieniu zdawali się nie słyszeć jego przeciwnicy: „postępuj tak, jak byś chciał, aby wobec ciebie postępowano – a naprawę świata zaczynaj zawsze od samego siebie”.

W grudniu 1932 r. pod przewodnictwem Wielkiego Kanclerza teozofki Haliny Krzyżanowskiej (1889–1951)²⁵ odbyło się Zgromadzenie Narodowe Zakonu w Polsce, które uchwaliło statut Federacji. W podjętej uchwale określony został cel Federacji:

Chcemy wzrastać i stawać się w społeczności naszego narodu i całej Polskiej Rzeczypospolitej kamieniem węgielnym Prawdy, Mądrości, Twórczego Czynu i służenia wszystkiemu co żyje, aby Ziemia ta w Wielkiej Rodzinie Narodów żyć chciała i mogła, jak wolni z wolnymi, równi z równymi, w przykładzie urzeczywistniania braterskiej swojej Miłości do wszystkiego, dając świadectwo Prawdzie o Jedności Życia²⁶.



Fot. 3. Michał Tokarzewski-Karaszewicz w mundurze generalskim, lata 30.
Źródło: <https://ipn.gov.pl/pl/archiw/archiwalia/archiwalia-lodz/36042,General-Michal-Tokarzewski-Karaszewicz.htm> [dostęp: 10.10.2019].

²⁵ *Łoża Prometea. Wolnomularstwo kobiece w Polsce*, <http://www.lozaprometea.pl/index.php/janusz-korczak-droga-do-wolnomularstwa> [dostęp: 10.10.2019].

²⁶ W. Bocheński, op.cit., s. 83.



Fot. 4. Michał Tokarzewski-Karaszewicz, koniec lat 30.
Źródło: NAC.

Wielkie słowa, wielkie idee, które życie weryfikowało w coraz bardziej brutalny sposób. Wydarzenia polityczne w latach po przewrocie majowym 1926 r., jednomyślnie popartym przez cały polski świat wolnomularski, stawiały jego liderów, z głębokiego przekonania demokratów, a zarazem zwolenników idei „sprawiedliwości społecznej”, przed dramatycznym wyborem między lojalnością wobec Marszałka a wiernością wolnomularskim zasadom. Jak relacjonował na bieżąco wspomniany tu już generał Kordian Zamorski: „Po 1926 roku polecił [Komendant] szczególniejszym wojskowym wystąpić [z masonerii], a lożom dać się uspić uważając, że już jesteśmy dość silni by nie podlegać wpływom międzynarodowym”²⁷. Większość wolnomularzy-piłsudczyków poszła za swym przywódcą; uspiłi się sami lub zostali skreśleni z „obrazów” loż na mocy uchwały Wielkiej Loży z 17 grudnia 1927 r. „O pozbyciu się elementów obcych ideowo”. Wśród tych, którzy przeszli na pozycje krytyczne wobec nowego reżimu, był Andrzej Strug, ekslegionista, towarzysz broni Piłsudskiego, wielki mistrz w latach 1921–1923 i zwierzchnik Rady Najwyższej Rytu Szkockiego (1920–1929). Strug, wierny swym socjalistycznym przekonaniom i pierwotnej idei Zakonu jako awangardy społecznego

²⁷ K. Zamorski, *Dziennik* 18 IX 1939–9 IV 1940, *Zapis* z 28 marca, [w:] *Kordian Zamorski. Dzienniki (1930–1938)*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011; wyd. 2: 2014.

postępu, uśpił się bezterminowo pod koniec 1929 r. i do „sztuki królewskiej” już nie powrócił²⁸.

Wydaje się, że dramat Struga obcy był wolnomularzom pokroju Tokarzewskiego czy Zamorskiego, choć nie zastosowali się oni do polecenia Piłsudskiego i z masonerii nie wystąpili, o czym Marszałek musiał doskonale wiedzieć! Może dlatego, że obaj generałowie związani byli aktualnie z apolitycznym Zakonem „Prawo Człowieka”, koncentrującym się na działalności etycznej, filozoficznej, oświatowej i pedagogicznej? Do legendy przeszedł ośrodek kolonijny w Mężeninie nad Bugiem, w rozparcelowanym majątku ziemskim zakupionym pod koniec lat 20. przez teozofów działających jako Spółdzielnia Kultury Rolnej i Kolonii Letnich; co roku gościli tu Tokarzewski, a także Janusz Korczak (członek Zakonu) z grupą dzieci, którymi się opiekował. Spotykała się w Mężeninie także założona przez generała loża „Orzeł Biały”²⁹.



Fot. 5. Dwór w Mężeninie, stan obecny

Źródło: http://www.polinow.pl/pllosice_i_okolice-mezenin [dostęp: 10.10.2019].

²⁸ O motywach decyzji Struga wnikliwie: A. Kargol, *Strug. Miarą wszystkiego jest człowiek: biografia polityczna*, Warszawa–Kraków 2016, s. 200–225.

²⁹ D. Bargielowski, Z. Łągosz, *Mężenin teozofów*, „Karta” 2016, nr 87, s. 46–61. Na temat historii majątku i jego statusu prawnego w międzywojniu szczegółowo: J. Szyszko, *Dwór Mężenin. Właściciele i majątek*, <https://mazowieckie.dipp.info.pl/baza-dipp/item/205-gmina-platerow/190-dwor-mezenin> [dostęp: 10.10.2019].



Fot. 6. Mężenin: Michał Tokarzewski-Karaszewicz i Janusz Korczak z dziećmi
Źródło: „Karta”.

Paradoksalnie to apolityczny Zakon Wszechświatowego Zjednoczonego Wolnomularstwa „Le Droit Humain” był zagraniczną „agenturą” (nawet po utworzeniu w 1930 r. polskiej, suwerennej Federacji), której tak obawiał się Piłsudski, a którą nieustannie straszyla endecka opozycja. Inaczej było z mającą włosko-amerykańskie korzenie Wielką Lożą Narodową, która (wraz z Radą Najwyższą Obrządku Szkockiego) dawno, bo już w 1924 r., pozbyła się zarówno formalnej, jak i faktycznej zależności od zlikwidowanej przez reżim Mussoliniego Wielkiej Łoży Włoch³⁰. O realnych i przyjacielskich związkach polskich „szkotów” z północno-amerykańską obediencją, czyli Radą Najwyższą Dystryktu Południowego, mało w Polsce wiedziano; może dlatego, że po epoce prezydenta Wilsona polityka Stanów Zjednoczonych powróciła do tradycyjnego izolacjonizmu.

15 listopada 1937 r. Rada Najwyższa Zakonu w Paryżu nadała Tokarzewskiemu 33., najwyższy stopień obrządku szkockiego. Otworzyło mu to teoretycznie drogę do kariery w międzynarodowych strukturach Zakonu; czas nie sprzyjał przecież masonerii, nie tylko w Polsce. Aby uprzedzić zakazujący działalności wolnomularskiej dekret Prezydenta RP z 22 listopada 1938 r., w październiku tegoż roku Federacja Polska

³⁰ Por. T. Cegielski, *Feniks...*, s. 117.

Zakonu „Le Droit Humain” podjęła decyzję o samorozwiązaniu się. Podobnie we wrześniu 1938 r. postąpiły władze Wielkiej Loży Narodowej Polski³¹.

Ani upadek „sztuki królewskiej” w Polsce, ani wojenne losy Tokarzewskiego nie osłabiły przecież jego więzów z masonerią rytu mieszanego. Na emigracji w Anglii generał zdecydował się kontynuować działalność w angielskiej gałęzi Co-Masonry: Powszechnym Zjednoczonym Mularstwie w Wielkiej Brytanii i Koloniach Brytyjskich. W 1949 r. został także członkiem Suwerennego Sanktuarium The Egiptian Rite of Ancient Mysteries (gałęzi 99-stopniowego obrządku Memhis-Misraim w Londynie – mistycznej formuły masonerii). Pozostał aktywnym członkiem Zakonu „Prawo Człowieka”, piastującym kierownicze w nim funkcje aż do 11 sierpnia 1954 r., kiedy ogłosił swoje wystąpienie z loży (uśpienie się) na czas pełnienia funkcji generalnego inspektora sił zbrojnych (na obczyźnie)³². Z przeszłością przecież nie zerwał: jeszcze w 1960 r., jak pokazaliśmy wcześniej, korespondował z mieszkającą w Indiach Wandą Dynowską o dawnych sprawach związanych z Zakonem z zamiarem napisania pracy historycznej.

Daje do myślenia okoliczność, że w tym samym 1954 r. (w listopadzie) z Powszechnego Zjednoczonego Mularstwa w Wielkiej Brytanii i Koloniach Brytyjskich wystąpił inny polski generał, wspomniany już współbrat Tokarzewskiego z wileńskiej loży „Tomasz Zan”, później zaś aktywny członek polskiej gałęzi „Le Droit Humain” Kordian Zamorski. Na przełomie lat 1939 i 1940 zakładał wraz z innymi rozbitkami z Polski lożę Matkę-Kopernik na „Wschodzie Paryża” pod egidą Wielkiej Loży Francji. Nie znamy motywów decyzji Zamorskiego o wystąpieniu z Co-Masonry; z polskimi braćmi lożowymi na emigracji

³¹ Ibidem, s. 141–143.

³² L. Hass, *Wolnomularze polscy w kraju i na świecie 1821–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 1999, s. 505.

utrzymywał kontakt do końca życia, szczególnie z paryską lożą „Kopernik” nr 679³³.

Federacja Polska Międzynarodowego Wolnomularskiego Zakonu Mieszanego „Le Droit Humain” odrodziła się w III RP w latach 90. 8 kwietnia 2017 r. powstała w Kielcach nowa placówka polskiej gałęzi Zakonu – loża „Generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz”; jej czcigodnym mistrzem (przewodniczącym) został dr Witold Sokała, politolog.

Teozofia i Polskie Towarzystwo Teozoficzne

W przeciwieństwie do masonerii – silnie związanej z procesami modernizacji społecznej epoki nowożytnej i XIX w. (jej pierwsza organizacja powstała w Londynie w 1717 r.) – drugi zasadniczy obszar duchowej i społecznej aktywności gen. Tokarzewskiego stanowiła teozofia, dyscyplina intelektualna o starożytnych korzeniach. Jak piszą najbardziej kompetentne pod tym względem autorki polskie, wspomniane tu wcześniej Izabela Trzcńska i Agata Świeżowska (we współpracy z Józefem Szymeczkiem) w przygotowanym do druku opracowaniu *Z dziejów polskiej teozofii*:

Idea teozofii [gr. Θεός – Bóg, σοφία – mądrość], czyli boskiej mądrości prowadzącej do pozaracjonalnego poznania narodziła się w późnej starożytności. Odnajdujemy ją potem w piśmiennictwie Średniowiecza w tekstach greckich, łacińskich, arabskich oraz żydowskich. Szczególną popularność zyskała jednak w epoce nowożytnej. Za jednego z jej najwybitniejszych przedstawicieli uznano Jakuba Böhme [1575–1624]. W tej interpretacji teozofia pozostała tradycją chrześcijańską, jednakże od ortodoksyjnej doktryny [zwłaszcza protestanckiej] odróżniała ją wyraziście perspektywa mistyczna, a także niezwykle dynamiczna wizja świata, zgodnie z którą określające rozwój natury antynomie światła i ciemności, a także dobra i zła mają swój początek w boskim Absolucie. Tak rozumiana teozofia, podobnie jak hermetyzm, alchemia, czy rozważania prowadzone w duchu *philosophia perennis*, przynależała do zbioru ezoterycznych nauk,

³³ Ibidem, s. 559–560.

zogniskowanych wokół poszukiwania transcendentnego źródła wszelkich religii, którego najdoskonalszą manifestację miało stanowić chrześcijaństwo. Ówczesni teozofowie nie tworzyli formalnych grup, łączyli ich raczej ezoteryczny światopogląd³⁴.

Teozoficzny wymiar aktywności generała Tokarzewskiego, niewątpliwie bliski jego głębokiej, przecież nieortodoksyjnej wierze, wymaga wciąż badań. Barwna relacja jego biografa Daniela Bargiełowskiego koncentruje się na faktograficzno-anegdotycznej warstwie zagadnienia. Ekspozuje na przykład relacje teozofa z przybyłym z wizytą do Polski wybitnym działaczem Federacji Brytyjskiej „Le Droit Humain” George’em Sydneyem Arundale’em (1878–1945) i jego fascynującą hinduską małżonką Rukmini Devi Arundale (1904–1986).



Fot. 7. Annie Besant na dworcu Charing Cross w Londynie wspólnie z Jiddu Krishnamurtim (po prawej), jego młodszym bratem (po lewej) oraz George’em Arundale’em

Źródło: M. Lutyens, *Krishnamurti, The Years of Awakening*, New York 1975, s. 231.

³⁴ I. Trzcińska, A. Świeżowska, J. Szymeczek, *Z dziejów polskiej teozofii*, [w:] *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939. Teozofia i antropozofia*, red. M. Rzeczycka, I. Trzcińska, Gdańsk 2019, s. 35–113, tu: s. 35–36.



Fot. 8. Rukmini Devi Arundale, teozofka,
żona George'a Arundale'a
Źródło: Archiwum „Ars Regia”.



Fot. 9. Jiddu Krishnamurti
Źródło: Archiwum
„Ars Regia”.

Religia i filozofia Indii miały stać się przeznaczeniem wszystkich europejskich teozofów, szczególnie od momentu, gdy w Europie pojawi się odkryty przez Annę Besant, prezeskę Międzynarodowego Towarzystwa Teozoficznego, oryginalny i bezkompromisowy myśliciel Jiddu Krishnamurti (1895–1986). W 1926 r., podczas drugiego pobytu w Londynie, Tokarzewski kontynuuje znajomość z Anną Besant i poznaje 30-letniego wówczas Krishnamurtiego, by pozostać pod wpływem jego nauki i osobowości do końca życia. Indie, ich kultura i zamieszkujący je ludzie staną się przeznaczeniem Wandy Dynowskiej, współtwórczyni

polskiej gałęzi „Le Droit Humain”. W 1935 r. Dynowska wyjechała z Polski do Indii i już nigdy nie wróciła do kraju³⁵.

Z religijną tradycją Indii Tokarzewski zetknął się już wcześniej, u zarania swej kariery wojskowej i teozoficznej w P.T.T. Jak wskazuje Bargiełowski:

Prowadzone dotychczas z inspiracji masońskich studia ezoteryczne uzupełnia obecnie Pułkownik o lektury – przetłumaczonych akurat na język polski – utworów poetyckich Rabindranatha Tagore, jak również fragmentów Wed i Upaniszad oraz innych świętych ksiąg Indii; rozczytuje się zwłaszcza w przepięknym wytworze hinduskiego mistycyzmu – w słynnej Bhagawadgicie. I, jak wiemy z kierowanej doń korespondencji, wkrótce całe partie tego poematu potrafił będzie recytować z pamięci. Poznanie Bhagawadgity to fakt niezwykle ważny w jego duchowym rozwoju. Sygnalizowaliśmy już wcześniej, że okrucieństwa wojny, że bezwzględny przymus zabijania przeciwników kłóciły się w umyśle niejednego legionisty z przeświadczeniem o świętości życia. Eliminowanie wrogów wywoływało ich moralne rozterki [...]. Aż dopiero w hinduskim poemacie, będącym epizodem z monumentalnego eposu Mahabharaty, znalazł Tokarzewski próbę przekonywającej go odpowiedzi³⁶.

Tą odpowiedzią była hinduistyczna koncepcja dharmy (odpowiedzialności), jednego z centralnych pojęć tej religii. Każdy bowiem człowiek – według nauk Wedy – ma do spełnienia w świecie określoną rolę i określony obowiązek, od którego nie wolno mu się uchylać bez względu na swe

³⁵ Wanda Dynowska poznaje w Indiach Mahatmę Gandhiego i zostaje jego bliską współpracowniczką. Włącza się w działalność na rzecz niepodległości Indii. Pomaga byłym żołnierzom Armii Andersa, którzy dotarli do Indii. W 1960 r. postanawia pracować wśród sierot tybetańskich. Współdziałający z nią w Indiach ks. Marian Batogowski po śmierci Wandy Dynowskiej powie: „jej życie i praca były pięknym mostem między Zachodem a Wschodem, mostem, po którym nie szły czolgi, ale zwyczajna ludzka dobroć i miłość”. Por. *Historia Zakonu „Le Droit Humain” w Polsce*, <http://wolnomularstwo.info.pl/index.php/masonskie-deski/item/332-historia-zakonu-le-droit-humain-w-polsce> [dostęp: 10.10.2019].

³⁶ D. Bargiełowski, op.cit., s. 493.

uczucia. Kriszna w Bhagawadgicie wyjaśnia dalej, że śmierć w walce nie jest niczym innym jak tylko przejściem z jednej postaci życia w drugą.

Tokarzewski nie był oryginalnym myślicielem, ale jego zainteresowanie hinduizmem wynikało nie tylko z niewątpliwej w jego czasach mody, lecz także głębszej potrzeby intelektualnej i emocjonalnej. Teozofia znakomicie wpisywała się w światopogląd człowieka poszukującego, zarazem potrzebującego głębszego uzasadnienia dla życiowych wyborów. Narzędzi organizacyjnych dla realizacji określonych społecznych i etycznych celów dostarczyć miała generałowi i jego środowisku masoneria rytu mieszanego/zjednoczonego. Ośrodek letni „Le Droit Humain” dla dzieci i młodzieży w Mężeninie nad Bugiem stanowił skromną, ale udaną i wciąż rozwijającą się konkretyzację wielkiego projektu społecznej pomocy. Tak zakrojonemu życiowemu planowi duchowemu brakowało jeszcze jednego filaru – obrzędu religijnego. Ani Tokarzewski, ani nikt spośród wybitnych ówczesnych teozofów nie negował potrzeby kapłaństwa lub instytucji Kościoła i apostolskiej sukcesji w ogóle; problem zasadzał się na tym, jaki kształt ma mieć ta instytucja czy – innymi słowy – która z tradycji chrześcijaństwa najbliższa jest potrzebom duchowym współczesnego człowieka.

Kościół Tokarzewskiego

Kościół liberalnokatolicki, powołany do istnienia w 1916 r. drogą odłączenia się od holenderskiego Kościoła starokatolickiego (który z kolei dokonał niegdyś secesji z hierarchicznej struktury rzymskokatolickiej), w 1918 r. otrzymał od starokatolików tzw. sukcesję apostolską, czyli możliwość prawomocnego powoływania biskupów, a stąd – powoływania własnej hierarchii duchownej. Doktrynalnie Kościół liberalny, podobnie jak anglikański i starokatolicki, udziela tych samych co Kościół rzymski sakramentów. Jego obrzędy są bardzo bliskie obrządku Kościoła rzymskokatolickiego, a w wielu miejscach wręcz identyczne z nim, z tą różnicą, że wszystkie są prowadzone w języku polskim

(i odpowiednio w innych językach narodowych), a nie w obowiązującej wówczas w liturgii rzymskiej łacinie.

We wstępie do *Liturgii Liberalnego Kościoła Katolickiego* z 1929 r.³⁷ czytamy m.in.:

Liberalny Kościół Katolicki [...] nie jest ani rzymsko-katolickim, ani protestanckim, ale katolickim. [...] Liberalny Kościół Katolicki łączy tradycyjną, sakramentalną formę kultu, głębię mistyczną, piękno i powagę obrzędów będących żywym świadectwem rzeczywistości sakramentalnej łaski z najszerzej pojętą wolnością i szacunkiem dla sumienia jednostki. Zezwala zatem wiernym na swobodne rozpatrywanie i interpretowanie Pisma Św., Wyznania Wiary i Liturgii. Uznając, że umysł jest jedną z dróg wiodących do duchowego zrozumienia, Kościół zachęca swych wiernych do swobodnych badań w dziedzinie naukowej i filozoficznej myśli.

Liberalny Kościół Katolicki dopuszcza do swoich ołtarzy wszystkich, którzy zbliżają się z szczerym szacunkiem i nie stawia przeszkód w postaci dogmatycznych formuł. Nie uprawia agresywnej propagandy, ani nie usiłuje przekonywać zwolenników innych wyznań³⁸.

Kościół liberalnokatolicki, podobnie jak teozofia, reprezentuje tradycje synkretyczne, otwarte na prawdy wiary zdeponowane w wielu tradycjach, „stąd więc też nam – zauważa Bargiełowski – przywykłym na ogół do doktrynalnego rygoryzmu rzymskiego Kościoła przedsoborowego, trudno, być może, pojąć (a tym bardziej – przyjąć) ową otwartość na sprzeczne nieraz wątki w nauce tamtego – liberalnego właśnie –

³⁷ *Liturgia Liberalnego Kościoła Katolickiego*, Liberalny Kościół Katolicki, Warszawa 1929. W książce nie podano nazwisk autorów i tłumacza, zaznaczono natomiast, że publikacja została zatwierdzona przez „naczelnego biskupa” J.I. Wedgwooda. *Liturgia* przytacza tekst mszy zawierający nicejskie *credo*. Przytoczony *Wstęp* obejmuje krótką historię i charakterystykę teozoficznego wyznania. Por. ibidem, s. 5–6. W cytowanej książce znalazły się także opisy innych obrzędów, takich jak: przyjęcie do Kościoła, chrzest, rytuał uzdrowienia czy pogrzeb. Zbiór zamykają teksty modlitw.

³⁸ Ibidem, s. 5–6.

obrzędki”. W planie natomiast pozadogmatycznym najistotniejsze było chyba to, iż Kościół liberalny zbudował sobie własną hierarchię duchowną i, oczywiście, nie uznawał zwierzchności papieża.

Bargiełowski, za którym relacjonujemy tę kwestię, uważa, że Tokarzewski, dokonując w Londynie w 1925 r. aktu konwersji na łono The Liberal Catholic Church, pamiętać musiał dobrze o przestrodze Orygenesza, iż *Extra ecclesiam salus nulla – nie ma zbawienia poza Kościołem*. Trudno jednak przyjąć, iż adept teozofii, doskonale zorientowany w problematyce względności każdego wykładu dotyczącego Boga, mógł równie dosłownie pojmować dyrektywę Kościoła rzymskiego. Nie ulega jednak wątpliwości, że wzorowy oficer Tokarzewski pozostał sobą, kiedy lojalnie odnotowywał w dokumentach służbowych fakt konwersji na wiarę liberalnokatolicką, „co z kolei – podkreśla biograf – wywołać musiało sensację wśród wojskowych kręgów”.

14 listopada 1926 r., kilkanaście ledwie miesięcy po przejściu na nową wiarę, Tokarzewski zostaje wyświęcony w Warszawie przez przybyłego z Holandii biskupa Jamesa Ingalla Wegdwooda na kapłana Kościoła liberalnokatolickiego. Wraz z Tokarzewskim z tychże rąk przyjmują święcenia Tadeusz Bibro i Władysław Bocheński, współtwórcy Zakonu „Le Droit Humain”. Widzimy, że nie tylko generał, ale i inni liderzy Zakonu, zarazem wyznawcy teozofii, szukali adekwatnego do ich duchowych potrzeb rozwiązania stosunku z wiarą katolicką, przyjmując całkowicie jej nieortodoksyjną interpretację nie tyle jednak w kwestii samych sakramentów, ile wolności w interpretowaniu zasad wiary. Pełna autonomia jednostki, potrzeba jej wolności i samorealizacji to niewątpliwie spoiwo trzech różnych obszarów aktywności Tokarzewskiego i jego środowiska duchowego. Przyznać trzeba, że z podziwu godną konsekwencją, a nierzadko i heroizmem bronionych do końca życia.

Małgorzata Balasińska

Olszyny – miejsce niezwykle

Były to lata 80. XX w. Hanna Hugon z domu Królikowska przyjechała po raz kolejny z transportem pomocy dla internowanych i więźniów, a także dla podziemia solidarnościowego. Odpowiadałam wtedy za kontakty ze związkowcami francuskimi, a Hania była łącznikiem między nami. Bardzo chciała pokazać mi swe Olszyny i któreś zimy pojechałyśmy tam. Był mroźny poranek i drogę wiodącą do domku pokrywał śnieg. Widok był jak w bajce, srebrne drzewa, srebrne krzewy... Tak się zaczęło.



Fot. 1a, 1b. Dwór w Olszynach, rozebrany w latach 70. XX w.
Źródło: materiał ilustracyjny wykorzystany w całym tekście pochodzi z archiwum autorki.



Nie istniał już stary drewniany dwór. Przetrwiał jedyny autentyczny ślad dawnych Olszyn, skromny dom, tzw. Oficyna. Nie jest ona zabytkiem architektury, a jednak rok temu została wpisana do rejestru zabytków, bo w jej ścianach działa się historia.



Fot. 2. Stefan Rowecki na kolanach Pawła Chrzanowskiego. Obok stoi Halina Chrzanowska (później Królikowska), 1897 r.

Gdy uległam namowom Hani i kupiłam Oficynę, znajdowała się ona w stanie gorszym niż złym: ciekący dach, wybite szyby, brak wody, ślady licznych włamań i rabunków. Powoli własnymi środkami remontowałam to stare domostwo i udało mi się spełnić życzenie Hani Hugon, ostatniej właścicielki, aby zachować charakter domu: skromny, ale solidny, a przede wszystkim życzliwy ludziom. Od ponad ćwierć wieku staram się, aby ci, którzy chcą poznawać ten fragment historii, mogli poczuć atmosferę tego miejsca, które nie jest jedynym mało znanym w naszym kraju.

Dzięki staraniom pani Joanny Dołęgi-Komorowskiej, „peowiaczki”, oraz architektom – kiedyś członkom „Szarych Szeregów” – i panu Łazarczukowi, który podarował kamień na tablicę upamiętniającą tworzenie podstaw Polskiego Państwa Podziemnego, 18 czerwca 1994 r. nastąpiło jej odsłonięcie na ścianie mego domu. Tablicę poświęcił proboszcz parafii Wiązowna w obecności pani profesor Krystyny Roweckiej-Trzebickiej, bratanicy generała Stefana Roweckiego „Grota”, i wielu żyjących jeszcze uczestników walki z niemieckim okupantem. Czytamy na niej:

**W tym domu/ w październiku 1939/ gen. MICHAŁ KARASZEWICZ
TOKARZEWSKI/ „Torwid”/ i płk STEFAN ROWECKI/ „Grot”/
tworzyli podstawy podziemnego Państwa Polskiego i jego Armii/
nad ich bezpieczeństwem czuwała właścicielka Olszyn Zofia Halina
Królikowska z Chrzanowskich**

Olszyny to miejsce szczególne, nie tylko dla mnie. Piękne zimą, latem, wiosną i jesienią, piękne dzięki ludziom, którzy tam żyli i tworzyli historię, zarówno w dawnych czasach, jak i współczesnych. Przodkowie rodzin Chrzanowskich i Królikowskich – właściciele majątku Olszyny – walczyli w armii Napoleona, w powstaniach listopadowym i styczniowym, w Legionach i w wojnie 1920 r. Byli wśród nich wojskowi, dyplomaci, literaci, krytycy sztuki i dziennikarze. Gdy Polska odzyskała niepodległość, pracowali na rzecz jej umocnienia. Wśród nich: Leon Chrzanowski – żołnierz, dyplomata, poeta, dziennikarz, przedstawiciel PAT-a w Rzymie i w Genewie, redaktor naczelny tygodnika „Świat”,

Ocalić od zapomnienia i nawet
 najwięcej się starać o historię to zadanie
 nas tych w przyszłości i ma być nam
 sobą ludzi podobnie myślących.
 Nie wymieniać ani nazwisk tylko dzięki
 którym ta tablica jest, ale przede
 wszystkim "kibicki" "Sarmata"
 "Sarmata"; drugi rękopis wojako-
 my wyższego stopnia był akwocem
 w obrotach w dziedzinie wojskowej
 wyeksploatowany. Po prostu dzięki
 Panu Ławarskiemu za ofiarowany
 obrabiony materiał na tablicę.
 A Panu Mielogonowi z całego serca
 dziękuję za sprawę jaką udało mi
 gościć po uroczystości i przygo-
 towanie świątyni tej tablicy mo-
 ją było poświęcić.

Josanna Woźniak-Komárovaska
 "Pewniaczka"

20.6.1994r.
 Warszawa.

Ryc. 1. Historia
 tablicy



Fot. 3. Odświeżenie
 tablicy 18 czerwca
 1994 r.

inicjator budowy kolei podmiejskiej łączącej Warszawę z Otwockiem; inżynier Stefan Królikowski – absolwent SGGW, dyrektor departamentu Ministerstwa Rolnictwa i Reformy Rolnej, który czuwał nad interesami polskiego rolnictwa na forum międzynarodowym; Kazimiera Chrzanoska – kobieta silna, ciepła, otwarta i wymagająca i wreszcie Halina Królikowska – przewodnik, przyjaciel i wzór dla wielu młodych ludzi. Podczas działań wojennych w pierwszej połowie XX w. konwojowała pociąg z pomocą dla obrońców Lwowa, zorganizowała wzorcową Bibliotekę Publiczną im. Lelewela w Warszawie dla ubogiej ludności miasta. W majątku rodzinnym w Olszynach prowadziła nowoczesne gospodarstwo, działała na rzecz społeczności gminy i powiatu, podnoszenia świadomości i kultury na wsi. Z jej inicjatywy powstała w Warszawie bursa dla dziewcząt wiejskich studiujących w Warszawie. Jej dom był światły, otwarty, spotykali się w nim literaci i artyści, pisarze, poeci i politycy, a także młodzież. To ciekawe życie w odrodzonej Polsce przerwała i nieodwracalnie zburzyła II wojna światowa.

Niemiecka okupacja to nowy, dramatyczny rozdział historii kraju. Rodzina Królikowskich, podobnie jak wszyscy obywatele, musiała znośić ciężar niedostatku, biedy i prześladowań.

Olszyny wielokrotnie były schronieniem dla setek uchodźców. Tu, w Oficynie, przebywała po wygnaniu ze swego majątku w Hruszowej (obecnie na Białorusi) Maria Rodziewiczówna – po raz pierwszy wyrzucona przez bolszewików w 1919 r., po raz drugi w 1942 r.

W Oficynie dworu zamieszkał generał Michał Karaszewicz-Tokarzewski po dekonspiracji „lokalu warszawskiego”.

Tu wraz z pułkownikiem Stefanem Roweckim „Grottem”, bliskim kuzynem matki Hani, późniejszym komendantem głównym Armii Krajowej, tworzyli jesienią 1939 r. podstawy Podziemnego Państwa Polskiego. Przez cały okres wojny odbywały się tam narady i spotkania czołowych dowódców Polski podziemnej. Ten niepozorny dom był siedzibą komórki spraw zagranicznych Delegatury Rządu. Roman Knoll, były wiceminister i dyrektor Wydziału Środkowej Europy w Departamencie Spraw

Zagranicznych przy Delegacie Rządu na Kraj, prowadził tu szkolenie kadr dla przyszłego MSZ.

W połowie października dowiedziałem się, że Rowecki bawi przejazdem w Warszawie i znając wspaniałe kwalifikacje tego oficera, postanowiłem za wszelką cenę pozyskać jego współpracę. Rowecki nie przeczuwał jednak swojej przyszłej roli i uważał, że nie nadaje się do konspiracji. Wolał iść do wojska – do Francji. Uciekłem się wtedy do ostatecznego środka i dałem mu po prostu rozkaz pozostania w Warszawie. „*Ha, trudno – powiedział Rowecki – muszę słuchać rozkazów.*” W ten sposób został moim szefem sztabu.

gen. Tokarzewski → (z nagrania dla BBC w 1950 roku)

(Halina Królikowska)

Z końcem października Rowecki zapytał Halinę Królikowską, czy mogłaby przyjąć w Olszynie gen. Tokarzewskiego i zapewnić mu bezpieczeństwo. Wyraziła ona zgodę i generał Tokarzewski przyjechał 6 listopada „na rekonesans”. Przyjazd Tokarzewskiego spowodowany był jego dekonspiracją w Warszawie; przed podjęciem jednak decyzji przeniesienia się do Olszyna, chciał się zapoznać z domem i ludźmi, aby się zorientować, czy będą mu odpowiadali. (...)

Generał przywitał się ze mną, powiada pani Halina, i – patrząc na portret Marszałka Piłsudskiego – rzekł: „*Ten portret nas połączył*”.

Tak więc generał Tokarzewski jako „doktor Karacz”, osiadł w Olszynie, lokując się w oficynie; przechodził on wtedy pewne załamania, odczuwał nawet jakąś animozję do ludzi, bo wszyscy się uchylali, mało kto chciał się na nowo angażować.

(z relacji zanotowanej przez Jerzego Monda w Paryżu w 1966 roku)

Ryc. 2. Wywiad

Gdy Niemcy aresztowali „Grota” i wywieźli go do Sachsenhausen, Halina Królikowska była jedyną osobą, z którą mógł korespondować. Jej córka Hania towarzyszyła matce podczas odbierania i przekazywania listów i paczek dla generała „Grota” w siedzibie gestapo na Szucha.

Nagrałam we Francji wspomnienia Hanny Królikowskiej-Hugonowej:

Było to w grudniu 43 po świętach Bożego Narodzenia. W Olszynie przebywał minister Knoll z rodziną i delegat rządu Jankowski, a ja musiałam być u nas, na Kieleckiej, z Babcią i służącą Madzią. Po powrocie z pracy położyłam się. Koło godziny siedemnastej obudziła mnie służąca, mówiąc: „Panienko – gestapo”. Panowie byli w cywilu. Pytają: „Czy Pani zna generała Grota?” „Grota? Nie, nie znam generała Grota”. „Czy Pani zna generała Roweckiego?” „A tak, znam generała Roweckiego”. „Mamy tu list od generała do Pani matki. Odpowiedź i paczkę należy przynieść do tego

i tego dnia na Szucha do wejścia od ulicy Litewskiej, a przede wszystkim nikomu o tym nie mówić”. Wiedziałam, że muszę zaraz jechać do Olszyn, a była już godzina szósta i nie bardzo chciałam po ciemku iść sama przez las, w głębokim śniegu. Zadzwoiłam do Piotra Szucha i drugiego kolegi, nie zastałam ich, ale zostawiłam wiadomość, że o tej i o tej godzinie będę jechała pociągiem do Olszyn. Już na stacji kolejowej obaj wskoczyli do pociągu, pytając, co się stało. W domu olszyńskim była Mama, ciotki i delegat rządu Stanisław Jankowski. Matka z Jankowskim zastanawiali się, co robić, gdyż sytuacja była nieznana do tej pory. Trzeba było jechać do Warszawy. Matka zawiadomiła Bora Komorowskiego i w naszym mieszkaniu na Kieleckiej rozważano wiarygodność listu, który był czysto rodzinny. Z przygotowaną paczką poszliśmy na Szucha, do wejścia od Litewskiej. Ja czekałam w narożnej kafejce. Mama wyszła po godzinie. Można sobie wyobrazić, ile nas to kosztowało nerwów.

W tym pierwszym liście Grot prosił o leki i okulary. O okulary postarał się Szymon, adiutant Grota. Gdy Mama przekazywała paczkę, gestapowiec kapitan Spielker powiedział: „A prosiliśmy, żeby nikomu nic nie mówić, a tymczasem cała Komenda Główna mówi, że generał Grot traci wzrok”.

Listów było pięć, ostatni był z 20 lipca, z dnia zamachu na Hitlera.



Fot. 4. Hanna Królikowska-Hugon z córką Sophie Hugon w domu w Luat we Francji

Opowiadała mi Hanna, że gdy Niemcy wydali zarządzenie, że Polakom nie wolno posiadać nart i mają je oddać okupantom, to jej młodzi przyjaciele przyjechali do Olszyn, wszyscy razem rozpalili ognisko w lesie i spalili swe narty.

Bliscy i przyjaciele rodziny ginęli w walce, w obozach. W powstaniu poległo wielu przyjaciół Hani, a wśród nich jej narzeczony Piotr Szuch. Po kapitulacji powstania Niemcy rozkazali ludności opuścić miasto, a ocalałe z bombardowań zabudowania podpalali. Spłonął warszawski dom rodziny Królikowskich. Kazimiera Chrzanowska nie zniosła tułaczki i zmarła. W styczniu 1945 r. zrujnowana Warszawa zaczynała ponownie się zaludniać.

Halina Królikowska z odnalezioną rodziną wróciła do Olszyn. Wraz z córką Hanną musiały walczyć z głodem, zimmem i biedą. Mimo tych strasznie trudnych, biednych powojennych czasów dom w Olszynch nadal przyjmował potrzebujących, wracających z łagrów sowieckich. Wśród nich była pani Jadwiga Tokarzewska, a także jej towarzyszka, sybiraczka, pani Zofia Zinthowa, która po stracie męża i syna nie mogła wrócić do Lwowa i do śmierci mieszkała w Oficyne.

Hanna za namową matki podjęła studia na SGGW, a nie na wymarzonej medycynie. Majątek w Olszynch podupadał, prowadzenie gospodarstwa nie było łatwe dla dwóch kobiet mimo pomocy licznych znajomych i sąsiadów.

W 1947 r. Hanna wyszła za mąż za Pierre'a Hugona, znajomego sprzed wojny, z którym po licznych losowych perypetiach osiedliła się we Francji. Mijały lata, pani Halina Królikowska zmuszona była sprzedać część Olszyn i zamieszkać w Oficyne, gdzie nadal skupiała wokół siebie licznych intelektualistów. Gdy zmarła, jej pogrzeb stał się wielką manifestacją obywateli gminy Wiązowna i okolic.

Halina Chrzanowska-Królikowska, o konspiracyjnym pseudonimie „Gaździna”, została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami w 1943 r. i Krzyżem Walecznych w 1944 r. 26 kwietnia 2001 r. gmina Wiązowna przyznała jej pośmiertnie medal dla zasłużonych mieszkańców

gminy. Wtedy też po raz ostatni Hanna Królikowska-Hugon przyjechała do Polski, aby odebrać ten medal.



Fot. 5. Hanna Królikowska-Hugon i Krystyna Stachowicz, siostrzenica generała Tokarzewskiego, przy tablicy, 1998 r.

Halina Królikowska nie jest zaliczana do grona „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”, ale z pewnością to wyróżnienie jej się należy.

Niezwykle ważne w tym miejscu jest przypomnienie, że 4 marca 1942 r., w Oficynie dworku, podczas spotkania Zofii Kossak-Szatkowskiej z generałem „Grottem”, powstał statut działania Rady Pomocy Żydom „Żegota”. Tu, w Olszynie, wielu potrzebujących znajdowało schronienie, wśród nich Żydzi z gett otwockiego i falenickiego. Kara śmierci, która groziła Polakom za pomoc Żydom, nie odstraszała ani jej, ani jej rodziny.

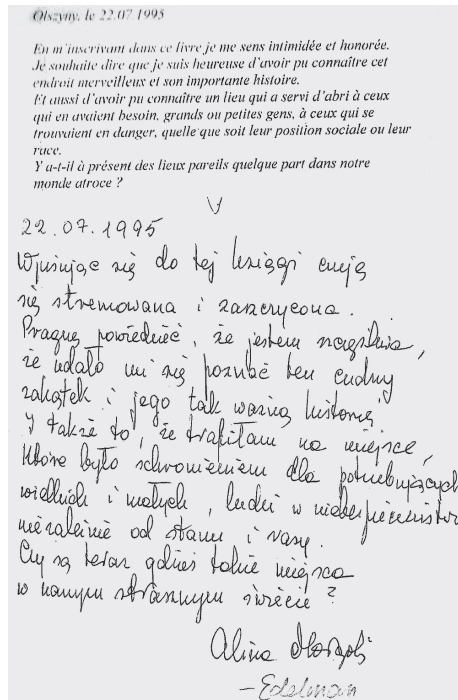
W 1950 r. napisał do niej pan Morris Frydman z Nowego Jorku, którego ukrywała w Olszynie:

„Na pewno się Pani zdziwi, widząc kto do niej pisze. Otóż to ja Mordczak, syn Mordki z Wiązowny”. [...] dalej pan Frydman pyta o rodzinę pani Królikowskiej. I kontynuuje: „A co słyhać u Państwa Pawlaków? Mimo

że na mój los nie narzekam, jednak tęskno mi bardzo za tamtymi stronami i ludźmi wśród których się urodziłem i spędziłem dzieciństwo. Stale o nich myślę i zapomnieć nie mogę. Chciałbym mieć skrzydła by móc popfrunąć i na jedną choć chwilę zobaczyć te strony, z którymi łączy mnie tyle wspomnień, nie zawsze być może dobrych (bo życie moje nie należało do najlepszych już od dzieciństwa począwszy), ale które mi pozostaną najdroższe na zawsze. Bardzo proszę o łaskawe szybkie odpisanie mi o wszystkim i o wszystkich. Z poważaniem, Morris Frydman”.

Niestety, były to trudne lata stalinizmu i kontakt się urwał.

Miałam szczęście gościć w Olszynach niezwykłych ludzi. Dr Alina Margolis-Edelman, żona Marka Edelmana, jednego z dowódców powstania w getcie warszawskim, 22 lipca 1995 r. napisała w księdze pamiątkowej Olszyn:



Ryc. 3. Wpis dr Aliny Margolis-Edelman

Wpisując się do tej księgi czuję się stremowana i zaszczycona. Pragnę powiedzieć, że jestem szczęśliwa, że udało mi się poznać ten cudny zakątek i jego tak ważną historię.

I także to, że trafiłam na miejsce, które było schronieniem dla potrzebujących, wielkich i małych, ludzi w niebezpieczeństwie niezależnie od stanu i rasy.

Czy są teraz gdzieś takie miejsca w naszym strasznym świecie?



Fot. 6. Dr Alina Margolis-Edelman z wizytą w Olszynchach

Wielokrotnie przebywał w olszynowym „uroczysku” wspaniały przyjaciel Zdzisław Rachtan „Halny”, do którego zjeżdżali zarówno harcerze, jak i politycy, a także jego przyjaciele, „leśni bracia” – partyzanci z Gór Świętokrzyskich. Odwiedzała Olszyny także pani profesor Krystyna Rowecka-Trzebicka z małżonkiem, śp. panem doktorem Jackiem Trzebickim.



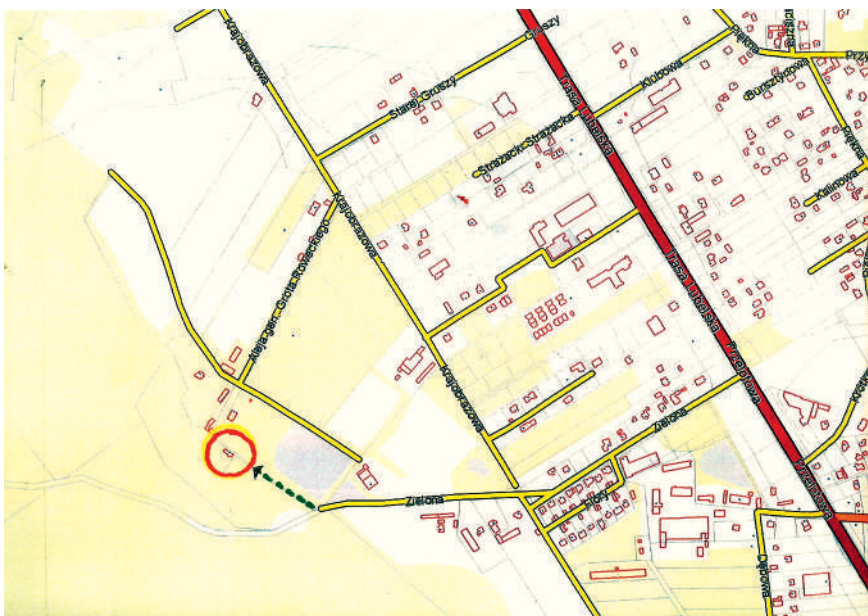
Fot. 7. Profesor Krystyna Rowecka-Trzebicka, Zdzisław Rachtan „Halny” i doktor Jacek Trzebicki, 2013 r.

Do szczęśliwych okresów zaliczyć mogę coroczne wielomiesięczne pobyty mego ciężko chorego brata, który gościł tu przyjaciół z całego świata. Od lat do Złotej Księgi wpisują się goście leśnego domku.

I chyba dobrze, że ten zakątek jest położony tak na uboczu. Oby na zawsze pozostał tylko miejscem spotkań z historią.



Fot. 8. Oficyna latem



Ryc. 4. Mapa ze wskazaną lokalizacją Oficyny

O autorach

Małgorzata Balasińska – mgr, geograf, tłumacz, obecna właścicielka Oficyny dworku Olszyny. 1966–1979 – kartograf w Instytucie Geografii na Sorbonie i w Encyclopaedia Universalis w Paryżu, współpracownik Jerzego Giedroycia, redaktora „Kultury Paryskiej”. W Institut de Geographie National członek zespołu międzyministerialnego ds. teledetekcji. Współpraca z Instytutem Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie: 11 listopada 1978 r. odznaczona Złotą Szablą Instytutu. W Polsce działalność zagraniczna NSZZ „Solidarność”: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Wolności i Solidarności. Wieloletni tłumacz Ambasady Francji w Warszawie. Tłumaczenie *Les grands débats européens (Spór o Europę)* autorstwa Fabrice’a Friesa.

Tadeusz Cegielski – dr hab., profesor *emeritus*, historyk, specjalizuje się w historii idei oraz dziejach kultury epoki nowożytnej oraz XIX i XX w. W latach 1974–2013 pracował w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego; w latach 2013–2018 zatrudniony w Instytucie Historii Sztuki UW jako prof. nadzwyczajny. Opublikował szereg monografii z zakresu dziejów nowożytnych powszechnych i Polski (*Das alte Reich und die erste Teilung Polens 1768–1774*, 1988), w tym masonerii („*Ordo ex Chao*”. *Wolnomularstwo i światopoglądowe kryzysy XVII i XVIII wieku*, 1994; *Księga Konstytucji 1723 roku i początki wolnomularstwa spekulatywnego w Anglii*, 2011). Wydawca i redaktor naczelny czasopiisma „*Ars Regia. Rocznik poświęcony myśli i historii wolnomularstwa*” w latach 1992–2013. W latach 2016–2019 kierował pracami sekcji „polska masoneria” w interdyscyplinarnym zespole badawczym Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki MNiSW *Kultura polska wobec zachodniej filozofii ezoterycznej w latach 1890–1939*.

Andrzej Chmielarz – dr, historyk wojskowości.

Bogdan Chrzanowski – prof. zw. dr hab., ur. w 1950 r. w Gdyni. Wykładowca w Instytucie Politologii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Pracuje również jako kustosz dyplomowany w Muzeum Stutthof – Oddział Sopot. Jego zainteresowania koncentrują się wokół dziejów historycznych i politycznych

XX w., w tym II wojny światowej i okresu po jej zakończeniu. Badał dzieje okupacyjne ziem zachodnich, głównie Pomorza: zagadnienia eksterminacji bezpośredniej, polityki germanizacyjnej, wysiedleń, obozu Stutthof, Polski podziemnej, przeciwdziałania gestapo oraz sytuacji politycznej po zakończeniu wojny, w tym represji NKWD i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego wobec żołnierzy Polski podziemnej. Autor 400 różnego rodzaju prac: książek, publikacji źródłowych, artykułów, referatów, komunikatów, biogramów, haseł encyklopedycznych i recenzji (w tym wydawniczych, doktorskich i habilitacyjnych) oraz artykułów recenzyjnych i opinii, z których najważniejsze to: *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 1992; *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu w latach 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997; „Miecz i Pług” (*Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Pług” na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej*, Toruń 1997; *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa” Komendy Głównej Armii Krajowej*, Toruń 2001 (współautor: A. Gąsiorowski); *Okręgi Pomorze i Wielkopolska, [w:] Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie*, red. K. Komorowski, Warszawa 2004; *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005 (współautorzy: A. Gąsiorowski, K. Steyer); *Delegatura Rządu RP na Kraj na Pomorzu. Nieznane karty z frontu walki cywilnej podczas okupacji niemieckiej i po jej zakończeniu*, Toruń 2011. Brał też udział w ponad 90 konferencjach naukowych i popularnonaukowych na terenie kraju i za granicą dotyczących zarówno problematyki historycznej, jak i politologicznej. Oprócz działalności naukowej prowadzi także działalność dydaktyczną, a więc konwersatoria, wykłady, seminaria licencjackie, magisterskie na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych oraz wykłady i seminarium na studiach doktoranckich.

Wojciech Giermaziak – dr n. przyr., Główna Biblioteka Lekarska, Warszawa.

Waldemar Grabowski – dr hab., Instytut Pamięci Narodowej.

Małgorzata Ptasieńska – dr, Instytut Pamięci Narodowej.

Damian Rzap – Centralna Biblioteka Wojskowa.